

Miejska Biblioteka Publiczna
w Białej Podlaskiej

DZIAŁ WIEDZY O REGIONIE

ul. Winiarska 12a

21-100 Biała Podlaska

tel. 41 66 40 22

regionalia@mbp.org.pl

12-10-1990

WALEWSKI

WIADOMOŚCI DIECEZJALNE PODLASKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

Rok LIX

Listopad — Grudzień 1990

Nr 11—12



ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI
KURIA DIECEZJALNA — 08-100 SIEDLCE — PIŁSUDSKIEGO 62
TELEFON 231 26

SPIS TREŚCI

DZIAŁ URZĘDOWY

STOLICA APOSTOLSKA

45. Papieska Rada Ds. Środków Społecznego Przekazu.
Pornografia i przemoc w środkach przekazu . . . 357
46. List do biskupów Kościoła Katolickiego o niektórych
aspektach medytacji chrześcijańskiej 365

NUNCJUSZ APOSTOLSKI W POLSCE

47. List Ojca Świętego Jana Pawła II zapowiadający
nawiązanie stosunków dyplomatycznych między Stoli-
cą Apostolską a PRL 382
48. Komunikat o wznowieniu stosunków dyplomatycz-
nych między Stolicą Apostolską a PRL 384
49. Oświadczenie Episkopatu Polski w związku ze wzno-
wieniem stosunków dyplomatycznych między Polską
a Stolicą Apostolską 384
50. Życiorys J. E. Ks. Arcybiskupa Józefa Kowalczyka,
Nuncjusza Apostolskiego w Polsce 386

EPISKOPAT POLSKI

51. List Pasterski Episkopatu Polski o II Wielkiej No-
wennie przed rokiem 2000 387
52. Słowo Pasterskie Biskupów Polskich z Jasnej Góry 392

Z ORDYNARIATU

53. Komunikat Biskupa Siedleckiego na 46 Tydzień Mi-
łosierdzia 393
54. List Pasterski Biskupa Siedleckiego na I niedzielę
Adwentu 394
55. Odznaczenia, nominacje i zmiany wśród duchowień-
stwa 400
56. Rekolekcje kapłańskie 1991 r. 405

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

POMOCE DUSZPASTERSKIE

57. Przyczyny eliminujące i ograniczające zdolności na-
turalne do relacji międzysobowych w małżeństwie 410

WIADOMOŚCI DIECEZJALNE PODLASKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

Rok LIX

Listopad — Grudzień 1990

Nr 11—12

DZIAŁ URZĘDOWY

STOLICA APOSTOLSKA

45

PAPIESKA RADA DS. ŚRODKÓW SPOŁECZNEGO PRZEKAZU

PORNOGRAFIA I PRZEMOC W ŚRODKACH PRZEKAZU

ODPOWIEDŹ DUSZPASTERSKA

Wprowadzenie

1. W ostatnich latach zauważa się w świecie radykalną zmianę w przekazie i przejmowaniu wartości moralnych, co pociąga za sobą głębokie przemiany w zakresie ludzkiego myślenia i działania. W tym procesie środki przekazu odgrywały i odgrywają ważną rolę w stosunku do jednostek i społeczeństwa, ponieważ wprowadzają i odzwierciedlają nowe postawy i style życia (*Communio et progressio*, 22).

2. Niektóre z tych zmian bez wątpienia zawierają aspekty pozytywne. Dzisiaj (jak niedawno zauważył Papież Jan Paweł II) „pierwszym pozytywnym aspektem jest u bardzo wielu ludzi pełna świadomość własnej godności oraz godności każdej osoby ludzkiej. Równocześnie — w świecie podzielonym i gnębionym różnego rodzaju konfliktami — toruje sobie drogę przekonanie o potrzebie zasadniczej współzależności oraz w konsekwencji, o potrzebie takiej solidarności, która by tę współzależność podejmowała i przenosiła na płaszczyznę moralną” (Jan Paweł II, Encyklika „*Sollicitudo rei socialis*” wydana z okazji dwudziestej rocznicy ogłoszenia „*Populorum progressio*”, 26). Do tego wszystkiego przyczyniły się bardzo środki przekazu.

3. Te liczne zmiany przyniosły jednak także pogorszenie sytuacji. W ślad za wcześniejszymi nadużyciami nastąpiło nowe pogwałcenie ludzkiej godności i jej praw, wartości i ideałów chrześcijańskich. Także i za te fakty środki przekazu są w części odpowiedzialne.

4. Odpowiedzialność środków przekazu, jak przypomina Sobór Watykański II, jest związana z faktem, że jeśli prawdą jest, iż „oddają one rodzajowi ludzkiemu wielką przysługę”, to jednocześnie jest pewne, „że ludzie mogą ich nadużywać przeciw zamierzeniu Stwórcy, obracając je na własną szkodę”. (Sobór Watykański II, Dekret o środkach społecznego przekazywania myśli „*Inter mirifica*” — 2).

5. Wśród niepokojących problemów naszych czasów zaznacza się w środkach przekazu coraz wyraźniejszy wzrost pornografii i niesprawiedliwej przemocy. Książki, czasopisma, nagrania magnetofonowe, kino, teatr, telewizja, wideokasety, ogłoszenia reklamowe i same przekazy telewizyjne ukazują często sceny przemocy i permisywizmu seksualnego bliskiego pornografii, które moralnie są nie do przyjęcia.

6. Wychwalanie przemocy i pornografia, są atawistycznym skrzywieniem ludzkiego doświadczenia, w którym wyraża się najciemniejszy wymiar natury ludzkiej skażonej grzechem. W ostatnim ćwierćwieczu przemoc i pornografia bardzo się rozszerzyły i przyczyniły się do powstania poważnych problemów społecznych. Podczas gdy wzrasta zamęt wokół norm moralnych, środki przekazu udostępniły pornografię i przemoc szerokiej publiczności a także młodzieży i dzieciom. Ta degradacja była w pewnym okresie ograniczona do krajów bogatych, obecnie zaś przez środki przekazu zaczyna niszczyć wartości moralne w krajach rozwijających się.

7. Środki przekazu mogą być z jednej strony skutecznymi narzędziami jedności i wzajemnego zrozumienia, ale z drugiej strony mogą się przyczyniać do zniekształcania poglądu na instytucję rodziny, na wartości religijne i moralne — poglądu nie uwzględniającego autentycznej godności i przeznaczenia ludzkiej osoby. (Jan Paweł II, Adhortacja apostolska „*Familiaris consortio*” o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym, n. 76; por. tegoż. Orędzie na Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu, 1 maja 1980). Szczególnie rodzice w różnych rejonach świata wyrazili swoje zrozumiałe zaniepokojenie filmem, wideokasetami i programami telewizyjnymi, które ich dzieci mogą oglądać, nagraniami, których mogą słuchać i publikacjami, które mogą czytać. Rodzice w żadnym wypadku nie życzą sobie, aby wartości moralne wpajane w rodzinie były niszczone przez niewłaściwą twórczość, dostępną wszędzie i zbyt łatwo, a często poprzez środki przekazu.

8. Dokument niniejszy pragnie przedstawić najgroźniejsze skutki

pornografii i przemocy dla jednostek i społeczeństwa oraz chce ukazać podstawowe przyczyny tego współcześnie istniejącego problemu. Podejmie też próbę przedstawienia środków zaradczych stojących do dyspozycji osób zawodowo zajmujących się środkami przekazu, rodziców, wychowawców, publiczności, władz cywilnych i kościelnych, organizacji religijnych i grup należących do sektora prywatnego.

Skutki pornografii i przemocy

9. Codzienne doświadczenie potwierdza wysiłki badań prowadzonych na całym świecie nad negatywnymi skutkami pornografii i przemocy w środkach przekazu [Spośród nich można wskazać: 1) Pornography: The Longford Report. Ricerche — Mursia, Milano (Italia), 1978; 2) Final Report of the Attorney Generals, Commission on Pornography, Rutledge Hill Press, Nashville — Tennessee (USA), 1986; 3) ISPKS (Instytut Studiów Politycznych, Ekonomicznych i Społecznych), I i II Rapporto Julla Pornographia in Italia, Roma (Italia), 1986 i 1988 r.]. Przez pornografię w środkach przekazu rozumie się naruszenie poprzez użycie technik audiowizualnych prawa do intymności („privacy”) ludzkiego ciała mężczyzny i kobiety. To pogwałcenie redukuje osobę ludzką i ludzkie ciało do anonimowego przedmiotu przeznaczonego do nadużycia z motywów lubieżnych; przemoc w tym kontekście może być rozumiana jako odwołujące się do najniższych instynktów — przedstawienie działania sprzecznego z godnością osoby ludzkiej, które posługując się wielką siłą fizyczną wykorzystuje ją w sposób głęboko agresywny i często gwałtowny. Specjaliści różnią się czasem w określeniu zasięgu tych zjawisk oraz stopnia, w jakim poszczególne osoby i grupy są dotknięte tym problemem; jednakże główne linie problemu przedstawiają się jasno, wyraźnie i niepokojąco.

10. Nikt nie może uważać, że jest uodporniony na degradujące skutki pornografii i przemocy czy zabezpieczony przed szkodą tych, którzy ulegają ich wpływom. Szczególnie bezbronni są dzieci i młodzież, więc wyjątkowo łatwo mogą stać się ofiarami. Pornografia i sadystyczna przemoc upodlają seksualność, wypaczają stosunki międzyludzkie, zniewalają jednostki, zwłaszcza kobiety i dzieci, niszczą małżeństwo i życie rodzinne, budzą antyspołeczne postawy i osłabiają moralną tkankę społeczeństwa.

11. Jest więc oczywiste, że jednym ze skutków pornografii jest grzech. Dobrowolny udział w przygotowaniu czy rozpowszechnianiu tej szkodliwej wytwórczości powinien być uważany za poważne zło moralne. Następnie — ponieważ produkcja i rozpowszechnianie tych wytworów nie miałyby miejsca, gdyby nie było rynku zbytu — ci, którzy kupują i oglądają wytwory pornograficzne, nie tylko wyrzą-

działają szkodę moralną samym sobie, lecz także przyczyniają się do rozwoju tego zgubnego handlu.

12. Zdarzające się często z niedbalstwa narażanie dzieci na oglądanie i oddziaływanie scen przemocy w środkach przekazu może spowodować u nich zamieszanie pojęć, gdyż nie są one jeszcze w stanie odróżnić scen wymyślonych od rzeczywistości.

W ostatecznym stadium — sadystyczna przemoc w środkach przekazu może do tego stopnia wypaczyć osoby wrażliwe, szczególnie młodzież, że owa przemoc zostanie uznana za słuszną, normalną i godną naśladowania.

13. Stwierdzono, że istnieje związek między pornografią i przemocą sadystyczną; pewien typ pornografii jest ze względów handlowych szczególnie agresywny w swoim wyrazie i w swojej treści. Ci, którzy oglądają lub czytają wytwory tego typu, ryzykują przyswojenie sobie tych postaw w swoim zachowaniu i w ten sposób mogą dojść do utraty wszelkiego szacunku dla innych, którzy przecież także są dziećmi Bożymi oraz braćmi i siostrami tej samej ludzkiej rodziny. Następnie — powiązanie pornografii z sadystyczną przemocą powoduje skojarzenia szczególnie niebezpieczne dla osób cierpiących na choroby umysłowe.

14. Tak zwana pornografia „słabego stopnia” („soft core”) może swoim działaniem stopniowo znieczulać i tłumić coraz bardziej poczucie moralne ludzi aż do uczynienia ich moralnie i osobiście niewrażliwymi na prawa i godność innych.

Pornografia, podobnie jak narkotyki, wytwarza uzależnienie i popycha ludzi do szukania wytworów coraz bardziej podniecających i wynaturzonych — „mocnego stopnia” („hard core”). Wraz z nasileniem się tego procesu będzie wzrastać i prawdopodobieństwo zachowań antyspołecznych.

15. Pornografia sprzyja niezdrowym marzeniom i zachowaniom. Wystawia na ryzyko rozwój moralny osoby oraz zdrowie i dojrzałe odnośnienie się do innych, szczególnie w małżeństwie i życiu rodzinnym, gdzie wzajemne zaufanie, lojalność i prawota moralna w myślach i czynach są niezwykle ważne.

16. Pornografia godzi w rodzinny charakter autentycznej seksualności ludzkiej. Ukazując seksualność jako frenetyczne poszukiwanie zadowolenia osobistego, a nie jak wyraz trwałej miłości w małżeństwie, jest czynnikiem zdolnym zniszczyć całe życie rodzinne.

17. Co gorsza — pornografia jako czynnik podniecający i wzmacniający, jako swego rodzaju pośredni współnik doprowadza do ciężkiej i niebezpiecznej agresji seksualnej, zakazanego prawem zniewolenia i zabójstw.

18. Jednym z fundamentalnych „przesłań” pornografii i przemocy

jest pogardzanie innymi ludźmi, których uważa się raczej za przedmioty, niż za osoby. W ten sposób pornografia i przemoc zagłuszają czułość i współczucie, aby przerodzić się w obojętność posuwającą się nawet do brutalności.

Przyczyny problemu

19. Wydaje się, że jedną z podstawowych przyczyn rozpowszechniania się pornografii i przemocy w środkach przekazu jest propagowanie moralności permissyjnej, której zasadą jest poszukiwanie za wszelką cenę indywidualnego zadowolenia. Do tego dołącza się rozpaczliwa pustka moralna, która czyni z przyjemności zmysłowej jedyne szczęście osiągalne dla istoty ludzkiej.

20. Jest także pewna liczba przyczyn bardziej bezpośrednich, które wpływają decydująco na wzrost pornografii i przemocy w środkach przekazu. Należy tu wymienić:

— *żądze zysku*. Pornografia jest przemysłem zyskownym. Niektóre działy przemysłu środków masowego przekazu tragicznie poddały się pokusie wykorzystywania ludzkiej słabości, szczególnie ludzi młodych i wrażliwego usposobienia w celu osiągnięcia zysku z produkcji pornografii i przemocy. Przemysł pornograficzny jest niekiedy tak bardzo zyskowny, że uczestniczy w pewnych społeczeństwach w zorganizowanej przestępczości.

— *płytkie argumentacje wolnościowe*. Wolność słowa zakłada — według niektórych — pewną tolerancję dla pornografii, choćby z uszczerbkiem dla zdrowia moralnego młodych oraz ze szkodą dla prawa do osobistej intymności („privacy”), jak i dla atmosfery moralności publicznej. Twierdzi się także błędnie, że najlepszym sposobem zwalczania pornografii jest jej legalizacja. Tego rodzaju argumentacje są niekiedy przedkładane przez mniejszościowe grupy, nie zgadzające się z wartościami moralnymi większości i nie uznające tej części odpowiedzialności, którą niesie ze sobą każde prawo zatwierdzone i zobowiązujące do jego zachowania. Prawo do wolności słowa nie istnieje w próżni. Społeczna odpowiedzialność za moralne dobro młodzieży, zagwarantowanie szacunku dla kobiety, poszanowanie osobistej intymności („privacy”) i moralności publicznej jasno wskazują, że wolność nie może być stawiana na równi z rozwiązłością.

— *brak jednoznacznie sformułowanych ustaw czy nieegzekwowanie praw już istniejących*, aby chronić dobro wspólne, w szczególności moralność młodzieży.

— *niepewność i obojętność ze strony licznych osób*, między innymi członków wspólnot wyznaniowych, które albo niesłusznie uważają, że zjawisko pornografii i przemocy w środkach przekazu ich nie dotyczy, bo nie są z nim związane, albo też, nie są zdolne zaradzić temu problemowi.

Jak rozwiązać ten problem

21. Rozpowszechnianie pornografii i przemocy poprzez środki społecznego przekazu obrażają jednostki i społeczność oraz staje się palącym problemem, domagającym się realistycznych odpowiedzi ze strony jednostek i wspólnot. Uzasadnione prawo do wolności słowa i wolnej wymiany informacji powinno być zachowane, lecz jednocześnie musi być uszanowane prawo każdego, prawo rodziny i społeczności do intymności („privacy”), do publicznej moralności i do ochrony fundamentalnych wartości życia ludzkiego.

22. Zwracamy uwagę na siedem wpływowych sektorów, które mogą i powinny skutecznie oddziaływać w tej sprawie: same środki przekazu, rodzice, wychowawcy, młodzież, odbiorcy czyli publiczność, władze cywilne, Kościół i związki wyznaniowe.

23. PROFESJONALIŚCI W ŚRODKACH PRZEKAZU. Byłoby niesprawiedliwie twierdzić, że wszystkie środki przekazu i wszyscy przekazujący są wciągnięci w ten zgubny proceder. Liczni specjaliści pracujący w środkach przekazu wyróżniają się swoimi zawodowymi i osobistymi wartościami; przyjmują oni na siebie osobistą odpowiedzialność, wiernie stosując normy moralne żywią wielki szacunek dla wspólnego dobra. Ich starania — szczególnie zaangażowanie tych, którzy zabiegają o dostarczanie rodzinom zdrowej rozrywki — zasługują na głęboki szacunek i zachętę z naszej strony.

Nalegamy na pracujących w środkach przekazu, aby na podstawie wzajemnego porozumienia sformułowali i stosowali w środkach przekazu, w reklamie kodeksy etyczne ukierunkowane na wspólne dobro i sprzyjające rozwojowi całego rodzaju ludzkiego. Takie kodeksy postępowania są szczególnie konieczne dla telewizji, która przekazuje obrazy bezpośrednio do domów, gdzie dzieci mogą się często znajdować same i bez opieki. Prawdziwa samokontrola jest zawsze najlepszą kontrolą i dobrowolne kierowanie się tym kodeksem w wytwarzaniu środków przekazu może być pierwszą i najlepszą linią obrony przeciwko tym, którzy chcieliby demoralizować same środki przekazu a przez nie społeczeństwo, szukając zysku w produkowaniu programów nacechowanych pornografią i przemocą.

24. RODZICE. Rodzice powinni podwoić swoje wysiłki na rzecz jednolitej formacji moralnej dzieci i młodzieży. To zadanie zawiera w sobie wychowanie do zdrowego odnoszenia się do ludzkiej seksualności opartego na szacunku dla godności każdego człowieka jako dziecka Bożego, na cnocie czystości i na praktyce samodyscypliny. Dobrze uporządkowane życie rodziny, w której rodzice żyją wiarą i całkowicie poświęcają się sobie wzajemnie i swoim dzieciom, tworzą idealną szkołę formowania zdrowych ludzkich wartości.

Ponadto, dzieci i młodzież należy ustawicznie kształcić w umiejęt-

ności wybierania programów oraz we właściwej ocenie i korzystaniu ze środków przekazu. W tej dziedzinie rodzice mogą wpływać na swoje dzieci przede wszystkim przez przykład: ich bierność czy pozbawianie sobie w korzystaniu ze środków przekazu będzie dla młodych źródłem szkodliwych nieporozumień. Szczególne znaczenie dla młodych będzie miał przykład, jaki rodzice potrafią dać swoim dzieciom, świadcząc wzajemnie dojrzałą miłość i czułość w małżeństwie, jak i możliwość dyskusji z własnymi dziećmi o interesujących je sprawach w sposób serdeczny i delikatny. Trzeba pamiętać, że w procesie formacji „więcej osiąga się przez perswazję niż przez zakaz”.

25. **WYCHOWAWCY.** Głównymi współpracownikami rodziców w moralnej formacji młodych są wychowawcy. Szkoły i inne programy wychowawcze winny popierać i wpajać wartości etyczne i społeczne umacniające jedność i zdrowy rozwój rodziny i społeczności.

Wśród programów wychowawczych w środkach przekazu szczególną wartość posiadają te, które starają się formować u młodzieży postawę krytyczną i umiejętność rozsądnego korzystania z telewizji, radia i innych środków przekazu, tak aby młodzież uzdolnić do przeciwstawienia się manipulacjom, do unikania programów niewłaściwych oraz słuchania i oglądania programów w sposób tylko bierny i bezmyślny.

Trzeba podkreślić także, jak bardzo ważne będzie w szkołach uwydatnienie szacunku dla ludzkiej osoby, dla wartości życia rodzinnego oraz osobistej prawości moralnej.

26. **MŁODZIEŻ.** Sama młodzież może przyczynić się do zahamowania fali pornografii i przemocy w środkach przekazu, odpowiadając pozytywnie na inicjatywy swoich rodziców i wychowawców oraz zobowiązując się do odpowiedzialności za własne decyzje moralne i wybór rozrywek.

27. **ODBIORCY.** Także odbiorcy powinni zabrać głos. Indywidualnie i zbiorowo obywatele wraz z młodzieżą — mają obowiązek przedstawić swój punkt widzenia producentom, agentom handlowym i władzom publicznym. Istnieje konieczna potrzeba rozpoczęcia dialogu między przekazicielami w środkach przekazu i reprezentantami odbiorców, tak by ci, którzy działają w środkach przekazu, byli informowani o rzeczywistych wymaganiach i potrzebach użytkowników.

28. **WŁADZE CYWILNE.** Ustawodawcy, rządzący, stróże prawa i pracownicy są wezwani do zajęcia pozytywnego stanowiska wobec problemu pornografii i przemocy w środkach przekazu. Zdrowe prawa powinny być ogłoszone tam, gdzie ich brakuje, prawa dwuznaczne powinny być uściśnione, a prawa istniejące winny być przestrzegane.

Podobnie jak produkcja i dystrybucja materiału pornograficznego ma powiązania międzynarodowe, tak też czynności kontrolne tego podstępного handlu powinny być podejmowane także na skalę mię-

dzynarodową, regionalną, kontynentalną i światową. Ci, którzy podjęli już podobne inicjatywy w pełni zasługują na nasze poparcie i zachętę.

Świątym obowiązkiem prawa i stróżów prawa jest ochrona wspólnego dobra, w szczególności dotyczącego dobra młodzieży i słabszych członków społeczeństwa.

Mając na uwadze to, co zostało wyżej powiedziane o negatywnych skutkach pornografii i przemocy, możemy sformułować następującą konkluzję: dobro wspólne jest zakwestionowane i zagrożone przez tę produkcję w takim wymiarze, w jakim te wytwory są przygotowane i rozpowszechniane bez ograniczeń czy reglamentacji.

Władze publiczne powinny czuć się zobowiązane do podjęcia szybkich kroków, aby stawić czoło problemowi tam, gdzie on istnieje i uprzedzić go tam, gdzie nie stał się jeszcze niepokojący i nagły.

29. KOŚCIÓŁ I ZWIĄZKI WYZNANIOWE. Priorytetową odpowiedzialnością Kościoła jest niezmiennie, jasne nauczanie fundamentalnych prawd moralnych, w których zawierają się również prawa dotyczące moralności seksualnej. W okresie rozluźnienia i zamieszania w sferze wartości moralnych, głos Kościoła powinien być głosem prorockim; to sprawi, że będzie się go uważać za znak sprzeciwu.

Tak zwana „etyka” bezpośredniego zadowolenia indywidualnego jest w zasadniczej opozycji do pełnej i całkowitej realizacji osoby ludzkiej. Wychowanie do życia rodzinnego i odpowiedzialnego władczenia się do życia społecznego wymaga kształcenia czystości i samodyscypliny. Tymczasem rozwiązania pornografia i przemoc dążą do zaciemnienia obrazu Bożego wyrażonego w każdym człowieku, osłabiają małżeństwo i życie rodzinne oraz przynoszą szkodę jednostkom i społeczeństwu.

Kościół jest wezwany do wspólnego działania, gdziekolwiek jest to możliwe, z innymi kościołami i związkami wyznaniowymi, aby nauczać i popierać to orędzie. Powinien także zaangażować swoje instytucje i duszpasterzy, aby zapewnić takie wychowanie, by w sposób należyty korzystano ze środków masowego przekazu oraz by one same spełniały właściwą rolę w życiu indywidualnym i społecznym. Szczególną uwagę powinno zwrócić się na pomoc dla rodziców w tej dziedzinie.

Z tego powodu przygotowanie do korzystania ze środków przekazu winno stanowić część programów wychowawczych w szkołach katolickich i innych przedsięwzięciach Kościoła na polu wychowania w seminariach, jak również w programach formacji zakonników i zakonnice, członków instytutów świeckich, w programach stałej formacji kapłanów oraz w parafialnych spotkaniach młodzieży i dorosłych. Kapłani, zakonnicy i zakonnice, zaangażowani na polu wycho-

wania sami powinni dać przykład mądrego korzystania ze środków przekazu pisanych czy audiowizualnych.

30. Podsumowując — postawa często restrykcyjna czy cenzorska ze strony Kościoła wobec środków przekazu nie jest ani wystarczająca ani odpowiednia. Przeciwnie, Kościół powinien zaangażować się w stały dialog z przekazicielami w środkach przekazu, aby byli świadomi swej odpowiedzialności oraz aby ich zachęcić do spełniania tego posłannictwa i wspomagać ich tam, gdzie to jest możliwe i pożądane. Katolickich przedstawicieli i ich organizacje zawodowe, które mają dokładne rozeznanie w tej materii, zapraszamy do podjęcia kluczowej roli w tym dialogu.

31. Krytycy katolicy i katolickie organizacje w dziedzinie przekazu będą w stanie zaofiarować cenną pomoc profesjonalistom przekazu i rodzicom oceniając krytycznie dzieła i publikacje według jasnych zasad moralnych. Ukierunkowanie wyrażone w stosunku do tego zagadnienia w już istniejących dokumentach Kościoła o środkach przekazu, wliczając w to wypowiedzi licznych biskupów w sprawie pornografii i przemocy, zasługuje na uwagę i systematyczne stosowanie.

32. Dokument niniejszy adresujemy do rodzin, które wyraziły swoje zaniepokojenie oraz do Pasterzy Kościoła, aby zaprosić ich do ciągle pogłębianej refleksji i dialogu na temat moralnej natury problemu pornografii i przemocy w środkach przekazu, narastającego w szczególnie sposób w ostatnich latach oraz jak praktycznie zastosować wezwanie św. Pawła: „Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj” (Rz 12, 21).

Watykan, 7 maja 1989 r.

† John P. Foley
Przewodniczący

Mons. Pierfranco Pastore
Sekretarz

LIST DO BISKUPÓW KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO O NIEKTÓRYCH ASPEKTACH MEDYTACJI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

I. Wstęp

1. Dzisiaj wielu chrześcijan gorąco pragnie nauczyć się autentycznej i pogłębionej modlitwy, chociaż współczesna kultura ogromnie utrudnia zaspokojenie odczuwanej przez nich potrzeby ciszy, skupienia i medytacji. Na istnienie owej potrzeby skupienia i autentycznego

kontakty z Bogiem wskazuje duże zainteresowanie — także wśród chrześcijan — różnymi formami medytacji, związanymi z niektórymi religiami Wschodu i z ich specyficznymi sposobami modlitwy. Jednakże temu zjawisku towarzyszy, odczuwane przez wiele osób, poczucie konieczności posiadania jasnych kryteriów doktrynalnych i duszpasterskich, które pozwoliłyby połączyć wychowanie do różnorodnej w swych przejawach modlitwy z wiernością światłu prawdy objawionej w Jezusie za pośrednictwem autentycznej Tradycji Kościoła. Odpowiedzią na to pilne zapotrzebowanie ma być właśnie niniejszy List; chodzi o to, aby występująca w różnych Kościołach partykularnych wielość form modlitwy — także form nowych — nigdy nie przysłoniła jej właściwej natury, osobistej i wspólnotowej. Te wskazania są skierowane przede wszystkim do biskupów, aby stały się przedmiotem ich pasterskiej troski wobec powierzonych sobie Kościołów i aby w ten sposób — wzywał w modlitwie Ojca przez Ducha Pana naszego Jezusa Chrystusa.

2. W wyniku coraz częstszego kontaktu z innymi religiami, z ich różnymi stylami i metodami modlitwy, w ostatnich dziesięcioleciach wielu wiernych stawia sobie pytanie o wartość niechrześcijańskich form medytacji dla chrześcijan. Dotyczy to przede wszystkim metod wschodnich¹. Są tacy, którzy sięgają dzisiaj po te metody z motywów terapeutycznych: brak duchowego spokoju w życiu poddanym męczącemu rytmowi narzuconemu przez społeczeństwo technologicznie rozwinięte sprawia, że również niektórzy chrześcijanie widzą w nich drogę do osiągnięcia wewnętrznego spokoju i równowagi psychicznej. Rozważanie tego psychologicznego aspektu nie wchodzi w zakres rozważań niniejszego Listu, którego celem jest ukazanie aspektów teologicznych i duchowych zagadnienia. Inni chrześcijanie uważają, że poprzez otwarcie się na inne religie i na drodze wymiany doświadczeń ich modlitwa może dzięki tym metodom wiele zyskać. Konstatując, że obecnie wiele tradycyjnych chrześcijańskich metod medytacji wyszło z użycia, pytają, czy wobec tego nie byłoby możliwe wzbogacenie naszego dziedzictwa przez nowe wychowanie do modlitwy, z uwzględnieniem także tego, co dotychczas było dlań obce.

¹ Przez określenie „metody wschodnie“ rozumie się metody inspirowane hinduizmem i buddyzmem, jak „zen“ lub „medytacja transcendentálna“ czy „joga“. Chodzi więc o metody medytacji niechrześcijańskiej Dalekiego Wschodu, które nierzadko są dziś praktykowane także przez niektórych chrześcijan w ich medytacji. Zasadnicze kierunki i metody zawarte w obecnym dokumencie zamierzają być punktem odniesienia nie tylko w stosunku do tego problemu, ale także — bardziej ogólnie — dla różnych form modlitwy praktykowanych dziś w Kościele, w szczególności w stowarzyszeniach, ruchach i grupach.

3. Aby na to pytanie odpowiedzieć, należy przede wszystkim zastanowić się, przynajmniej w sposób ogólny, nad tym, jaka jest wewnętrzna natura chrześcijańskiej modlitwy, by następnie zobaczyć, czy i w jaki sposób mogą ją wzbogacić metody medytacji powstałe w innym kontekście religijnym i kulturowym. W tym celu należy w sposób jasny sformułować podstawową przesłankę. Modlitwa chrześcijańska zawsze jest określana przez strukturę chrześcijańskiej wiary, w której jaśniej prawda o Bogu i stworzeniu. Dlatego z całą ścisłością można powiedzieć, że przybiera ona postać osobowego, wewnętrznego i głębokiego dialogu między człowiekiem a Bogiem. Wyraża więc komunię istniejącą pomiędzy odkupionym stworzeniem i wewnętrznym życiem Osób Trójcy Świętej. Owa komunია oparta na chrzcie i Eucharystii, będących źródłem i szczytem życia Kościoła, zakłada postawę nawrócenia, odejścia od „ja” w kierunku Bożego „Ty”. Chrześcijańska modlitwa jest więc jednocześnie autentycznie osobista i wspólnotowa. Wzdraga się przed bezosobowymi lub skoncentrowanymi na „ja” technikami, które mogą wytworzyć automatyzmy prowadzące do zamknięcia się w duchowości egotycznej, niezdolnej do swobodnego otwarcia się na transcendentnego Boga. Jeżeli w Kościele poszukuje się nowych metod medytacji, to zawsze należy pamiętać, że autentyczna modlitwa chrześcijańska jest spotkaniem dwóch wolności: nieskończonej wolności Boga z ograniczoną wolnością człowieka.

II. *Modlitwa chrześcijańska w świetle Objawienia*

4. O tym, jak powinien się modlić człowiek, który przyjmuje Objawienie Boże, mówi Pismo Święte. W Starym Testamencie zawiera się wspaniały zbiór modlitw, które przez wieki zachowały swą żywotność, są żywe także w Kościele Jezusa Chrystusa, dla którego stały się podstawą modlitwy oficjalnej: Księga Uwielbień albo Psalmów². Modlitwy w postaci psalmów znajdują się już w najdawniejszych tekstach Starego Testamentu, a następnie powracają w jego tekstach późniejszych³. Modlitwy Księgi Psalmów mówią przede wszystkim o wielkich dziełach, które Bóg uczynił dla swojego wybranego ludu. Te wielkie dzieła Boże Izrael rozważa, kontempluje i uobecnia, utrwalając je w pamięci poprzez modlitwę.

W Objawieniu biblijnym Izrael dochodzi do rozpoznania i uwielbienia Boga w całym stworzeniu i w losie każdego człowieka. Tak więc wzywa Go jako Tego, który spieszy z pomocą w niebezpieczeństwie, w chorobie, w prześladowaniu i w ucisku. I wreszcie — zawsze

² O Księdze Psalmów w modlitwie Kościoła, por. *Institutio generalis de Liturgia Horarum*, n. 100—109.

³ Por. np. Wj 15, Pwt 32, 1 Sam 2, 2 Sam 22, niektóre teksty prorockie 1 Kr 16.

w świetle Jego zbawczych dzieł — jest On wielbiony w boskiej potędze i dobroci, w sprawiedliwości i miłosierdziu, w królewskiej wielkości.

5. W Nowym Testamencie dzięki słowom, czynom, męce i zmar-twychwstaniu Jezusa Chrystusa rozpoznaje się w Nim ostateczne samoobjawienie się Boga, Słowa Wcielonego, które jest jednocześnie objawieniem najgłębszej Bożej Miłości. To Duch Święty pozwala przenikać owe głębokości Boga, bowiem On, który jest posłany do serc wierzących, „przenika wszystko, nawet głębokości Boga samego” (1 Kor 2, 10). Według obietnicy danej swym uczniom przez Jezusa Chrystusa, Duch wyjaśni to wszystko, czego On jeszcze nie mógł im powiedzieć. Jednakże Duch „nie będzie mówił od siebie, ale (...) Mnie otoczy chwałą, ponieważ z mojego weźmie i wam objawi” (J 16, 13 nn). To, co Jezus nazywa tu „swoim”, należy, jak wyjaśnia dalej także do Boga Ojca, bowiem „wszystko, co ma Ojciec, jest moje; dlatego powiedziałem wam, że z mojego weźmie i wam objawi” (J 16, 15).

Autorzy Nowego Testamentu byli w pełni świadomi, że zawsze kiedy mówili o objawieniu Boga w Chrystusie, byli oświeceni przez Ducha Świętego. Synoptycy opowiadają o czynach i słowach Jezusa Chrystusa w oparciu o otrzymane po wydarzeniach wielkanocnych głębsze zrozumienie wszystkiego, co oglądali i słyszeli uczniowie. Cała Ewangelia Jana jest przeniknięta kontemplacją Tego, który od początku jest Słowem Boga, Słowem, które stało się ciałem. Paweł, ujrawszy na drodze do Damaszku Jezusa w Jego boskim majestacie, stara się doprowadzić wiernych do tego, by „wraz ze wszystkimi świętymi zdołali ogarnąć duchem, czym jest Szerokość, Długość, Wyso-kość i Głębokość (tajemnicy Chrystusa) i poznać miłość Chrystusa, przewyższającą wszelką wiedzę, aby zostali napełnieni całą Pełnią Bożą” (Ef 3, 18—19). Dla Pawła „Tajemnicą Boga jest Chrystus, w którym są ukryte wszystkie skarby mądrości i wiedzy” (Kol 2, 3) i wyjaśnia Apostoł: „Mówię o tym, by was nikt nie zwodził pozor-nym dowodzeniem” (Kol 2, 4).

6. Istnieje więc ścisły związek między Objawieniem i modlitwą. Konstytucja dogmatyczna *Dei verbum* poucza nas, że poprzez Obja-wienie niewidzialny Bóg „w nadmiarze swej miłości zwraca się do ludzi jak do przyjaciół (por. Wj 33, 11; J 15, 14—15) i obcuje z nimi (por. Ba 3, 38), aby ich zaprosić do wspólnoty z sobą i przyjąć do niej”⁴.

To objawienie dokonało się za pośrednictwem słów i czynów, które

⁴ *Dei verbum* (konst. dogm.), n. 2. Ten dokument daje inne istotne wska-zania dla teologicznego i duchowego zrozumienia modlitwy chrześcijań-skiej; por. np. n. 3, 5, 8, 21.

zawsze są ze sobą wzajemnie powiązane; od początku i nieprzerwanie wszystko dąży w kierunku Chrystusa, będącego pełnią objawienia i łaski oraz w kierunku daru Ducha Świętego. On umożliwia człowiekowi przyjęcie i kontemplację słów i dzieł Boga, dziękczynienie Mu i wielbienie Go w zgromadzeniu wiernych i w oświeconym łaską sercu.

Dlatego Kościół zawsze poleca lekturę słowa Bożego jako źródła modlitwy chrześcijańskiej i równocześnie zachęca do odkrywania głębokiego sensu Pisma Świętego poprzez modlitwę, by czytanie Biblii stało się „rozmową między Bogiem a człowiekiem. Gdyż do Niego przemawiamy, gdy się modlimy, a Jego słuchamy, gdy czytamy boskie wypowiedzi”⁵.

7. Z tego, co zostało przypomniane, natychmiast można wysunąć pewne wnioski. Jeśli modlitwa chrześcijanina musi się włączyć w trynitarnie działanie Boga, to także jej istotna treść będzie musiała być określona przez podwójny kierunek tego działania: w Duchu Świętym Syn przychodzi na świat, aby go połączyć z Ojcem przez swoje dzieła i swoje cierpienie; z drugiej strony, w tym samym działaniu i w tym samym Duchu Wcielony Syn powraca do Ojca, wypełniając Jego wolę przez mękę i zmartwychwstanie. Modlitwa Pańska „Ojczy nasz” ukazuje jasno jedność tej akcji Boga: woła Ojca musi się realizować na ziemi jako i w niebie (prośby o chleb, o przebaczenie, o opiekę ukazują podstawowe wymiary woli Ojca w stosunku do nas), aby nowa ziemia żyła w niebieskim Jeruzalem.

Modlitwa Pańska⁶ jest powierzona Kościołowi („wy tak się módlcie”) i dlatego modlitwa chrześcijańska, także w odosobnieniu, jest w swej istocie modlitwą w owej „komunii świętych”, w której i z którą się modlimy, zarówno uczestnicząc w modlitwie publicznej i liturgicznej, jak i modląc się prywatnie. Dlatego zawsze musi to być modlitwa w autentycznym duchu modlącego się Kościoła, a więc pod jego przewodnictwem, co czasem może się wyrażać w doświadczonym kierownictwie duchowym. Chrześcijanin, także gdy modli się w odosobnieniu i przy drzwiach zamkniętych, jest świadomy tego, że zawsze modli się, zjednoczony z Chrystusem w Duchu Świętym, razem ze wszystkimi świętymi, o dobro Kościoła⁷.

III. Błędne sposoby modlitwy

8. Już w pierwszych wiekach przeniknęły do Kościoła błędne sposoby modlitwy. Nawet niektóre teksty Nowego Testamentu (por. 1 J 4, 3; 1 Tym 1, 3—7 i 4, 3—4) pozwalają rozpoznać ich ślady. W na-

⁵ Dei verbum, n. 25.

⁶ O modlitwie Pańskiej, por. Institutio generalis de Liturgia Horarum, n. 9.

⁷ Por. tamże.

stępstwie można zauważyć dwa podstawowe odchylenia: pseudognozę i messalianizm, którymi zajmowali się Ojcowie Kościoła. Te pierwotne doświadczenia chrześcijan i stanowisko Ojców są bardzo pouczające przy podejmowaniu problematyki współczesnej.

Występując przeciwko pseudognozie⁸, Ojcowie stwierdzają, że materia jest stworzona przez Boga i jako taka nie jest zła. Ponadto twierdzą, że łaska, której źródłem zawsze jest Duch Święty, nie stanowi własności duszy, ale jako dar musi być wyproszona u Boga. Dlatego oświecenie lub wyższe poznanie Ducha („gnoza”) nie sprawia, że wiara chrześcijańska staje się czymś niepotrzebnym. Dla Ojców autentycznym znakiem wyższego poznania i owocem modlitwy zawsze jest miłość chrześcijańska.

9. Jeśli doskonałości modlitwy chrześcijańskiej nie można oceniać na podstawie wzniosłości gnostycznego poznania, to tym bardziej nie można jej oceniać odwołując się do doświadczenia boskości, jak czyni to messalianizm⁹. Falszywi charyzmatycy IV wieku utożsamiali łaskę Ducha Świętego z psychologicznym doświadczeniem jej obecności w duszy. Występując przeciwko nim, Ojcowie Kościoła podkreślali, że zjednoczenie modlącej się duszy z Bogiem dokonuje się w tajemnicy, a zwłaszcza poprzez sakramenty Kościoła. Głosili ponadto, że może się ono dokonywać nawet poprzez doświadczenia smutku lub głębokiego bólu. Wbrew opinii messalian tego rodzaju uczucia niekoniecznie są znakiem, że Duch opuścił duszę. Mogą zaś stanowić — jak zawsze wyraźnie utrzymywali mistrzowie życia duchowego — autentyczny udział w opuszczeniu przeżytym na krzyżu przez Chrystusa, który zawsze pozostaje wzorem modlitwy i jej pośrednikiem¹⁰.

10. Obydwie błędne formy są nadal pokusą dla grzesznego człowieka. Skłaniają go do usiłowań pokonania dystansu dzielącego stworzenie od Stwórcy, jako czegoś, co nie powinno istnieć; do traktowania ziemskiego życia Chrystusa, będącego dla nas drogą do Ojca, jako rzeczywistości nieaktualnej; do sprowadzania tego, co jest dane jako czysta łaska do poziomu psychologii naturalnej — „wyższego poznania” lub „doświadczenia”.

⁸ Według pseudognozy materia jest czymś nieczystym, co niewoli duszę w pewnej niewiedzy, z której modlitwa ma ją uwolnić i podnieść do prawdziwej wyższej wiedzy, a w konsekwencji do czystości. Oczywiście, nie wszyscy byli do tego zdolni, ale tylko ludzie naprawdę duchowi; prostym wiernym wystarczała wiara i zachowanie przykazań Jezusa.

⁹ Messalianie byli ujawnieni już przez św. Efrema Syryjczyka (Hymni contra Haereses 22, 4, wyd. E. Beck, CSCO 169, 1957, p. 79); następnie przez Epifaniasza z Salaminy (Panarion nazwany także Adversus Haereses: PG 41, 156—1200; PG 42, 9—832) i Anfilochiusza, biskupa Ikonium (Contra haereticos: G. Ficker, Amphiloichiana I, Leipzig 1906, 21—77).

¹⁰ Por. np. św. Jan od Krzyża, Subida del Monte Carmelo, rozdz. 7, 11.

Wydaje się, że owe błędne formy, które od czasu do czasu pojawiały się w ciągu historii odnośnie do modlitwy Kościoła, dzisiaj znów budzą zainteresowanie wielu chrześcijan, jawiąc się im jako psychologiczna i duchowa pomoc oraz jako sposób na szybkie znalezienie Boga¹¹.

11. Rozpoznanie owych błędnych form, gdziekolwiek one występują, jest bardzo łatwe. Medytacja chrześcijańska prowadzi modlącego się do tego, by w zbawczych dziełach Boga dokonanych w Chrystusie, Słowie Wcielonym i w darze Jego Ducha pojąć objawiającą się w nich zawsze — poprzez wymiar ludzki, ziemski — głębię Boga. Natomiast w omawianych tu metodach medytacji, także wtedy, gdy punktem wyjścia są słowa i czyny Jezusa, pomija się — o ile to możliwe — wszystko co ziemskie, zmysłowe i mieszczące się w granicach pojęć, by wejść lub zanurzyć się w sferę boskości, która jako taka jest nieziemska, nieuchwytna dla zmysłów, niepojęta¹². Owa tendencja, obecna już w późnej religijności greckiej (przede wszystkim w „neoplatonizmie”), występuje również u podstaw inspiracji religijnej wielu ludów, które zrozumiały ubóstwo posiadanych wyobrażeń boskości oraz podejmowanych przez siebie prób zbliżenia się do niej.

12. Występujące dziś zjawisko rozpowszechniania się wschodnich metod medytacji w świecie chrześcijańskim i we wspólnotach kościelnych stawia nas wobec gwałtownego powrotu do nie pozbawionych ryzyka i błędów usiłowań połączenia chrześcijańskiej medytacji z niechrześcijańską. Tego rodzaju propozycje są liczne i bardziej lub mniej

¹¹ W średniowieczu istniały skrajne prądy w Kościele, które zostały opisane, nie bez ironii, przez jednego z wielkich kontemplatyków chrześcijańskich, Flamandczyka Jana van Ruysbroeka. Rozróżnia on w życiu mistycznym trzy typy błędów (Sie gheestlike Brulocht 228, 12—230, 17; 230, 18—232, 22; 232, 23—236, 6) i przekazuje także ogólną krytykę dotyczącą tych form (236, 7—237, 29). Podobne techniki były kolejno określone i odrzucone przez św. Teresę od Jezusa, która zauważa jasno, że „ta sama troska, aby nic nie myśleć, pobudzi umysł, aby wiele myśleć” i że pozostawienie z boku tajemnicy Chrystusa w medytacji chrześcijańskiej jest zawsze pewnym rodzajem „zdrady”. (Por. św. Teresa od Jezusa, Vida, 12, 5 i 22, 1—5).

¹² Wskazując całemu Kościołowi przykład i naukę św. Teresy od Jezusa, która w swoim czasie musiała odrzucić pokusę pewnych sposobów, które proponowały pominięcie natury ludzkiej Chrystusa na korzyść nieokreślonego zanurzenia się w głębię boskości, papież Jan Paweł II przypomniał w homilii z dnia 1 XI 1982, że wołanie Teresy od Jezusa o modlitwę w całości skoncentrowaną na Chrystusie „ma wartość także w naszych czasach, przeciw niektórym sposobom modlitwy, które nie czerpią natchnienia z Ewangelii i które w praktyce zmierzają do pominięcia Chrystusa, na korzyść pustki myślowej, która w chrześcijaństwie nie ma sensu. Każdy sposób modlitwy ma wartość, o ile inspiruje się Chrystusem i prowadzi do Chrystusa, Drogi, Prawdy i Życia (por. J 14, 6)”. Por. Homilia Abulæe habita in honorem Sanctæ Teresiæ: AAS 75 (1983), 256—257.

radykałne: jedne stosują metody wchodnie jedynie jako psychologiczne przygotowanie do prawdziwie chrześcijańskiej kontemplacji, inne idą dalej, próbując przy pomocy różnych technik osiągnąć duchowe doświadczenia analogiczne do doświadczeń znanych z opisów niektórych mistyków katolickich¹³; jeszcze inne nie wahają się umieszczać proponowanego przez buddyjską teorię absolutu bez obrazów i pojęć¹⁴ na tym samym poziomie, co majestat Boga objawionego w Chrystusie, który jest większy niż cała rzeczywistość skończona. W tym celu posługują się „teologią negatywną”, która idzie dalej aniżeli jakiegokolwiek pozytywne twierdzenie o Bogu, utrzymując, że nic z tego, co jest na świecie, nie może być śladem wskazującym na nieskończoność Boga. Owe metody proponują nie tylko porzucenie medytacji zbawczych dzieł Boga Starego i Nowego Przymierza dokonanych w historii, ale także samej idei Trójjedynego Boga, który jest miłością, na rzecz zanurzenia się w „nieokreślonej otchłani boskości”¹⁵.

Te i podobne propozycje pogodzenia chrześcijańskiej medytacji z technikami wschodnimi, jeżeli nie mają prowadzić do zgubnego synkretyzmu, muszą być stale poddawane weryfikacji, w której dokładnie będzie się odróżniać samą metodę od treści.

IV. Chrześcijańska droga zjednoczenia z Bogiem

13. Chcąc znaleźć właściwą „drogę” modlitwy, chrześcijanin powinien uwzględnić to, co zostało wyżej powiedziane o najważniejszych elementach drogi Chrystusa, dla którego „pokarmem jest wypełnić wolę Tego, który Go posłał, i wykonać Jego dzieło” (J 4, 34). Najpełniejsze zjednoczenie Jezusa z Ojcem nieustannie wyraża się w głębokiej modlitwie. Ojciec posyła Go do ludzi, do grzeszników, nawet do tych, którzy Go zabijają. On zaś najściślej jednoczy się z Ojcem przez posłuszeństwo Jego woli. Nie pozostaje to w żadnej sprzeczności z modlitwą samotną; w ciągu ziemskiego życia Jezus udaje się na miejsca samotne, by tam się modlić, by się zjednoczyć z Ojcem i by od Niego otrzymać nową moc do wypełnienia swojej misji w świecie. Na Taborze, gdzie niewątpliwie objawiło się Jego zjednoczenie z Ojcem, mowa jest o Jego przyszłej męce (por. Łk 9, 31) i absolutnie nie wchodzi w grę pozostanie w „trzech namiotach”. Każda chrześcijań-

¹³ Por. np. La nube della non-conoscenza („Obłok niewiedzy”), dzieło duchowe anonimowego pisarza angielskiego z XIV wieku.

¹⁴ Pojęcie „nirwany” jest rozumiane w tekstach religijnych buddyzmu jako jakiś stan spokoju, który polega na wygaszeniu wszelkiej rzeczywistości konkretnej jako przejściowej, a więc rozczarowującej i bolesnej.

¹⁵ Mistrz Eckhart mówi o zanurzeniu „w nieokreśloną głębię boskości”, która jest „ciemnością, w której światło Trójcy nigdy nie rozbrzyśło”. Por. Sermo „Ave gratia plena” (J. Quint, Deutsche Predigten und Traktate, Hanser 1955, 261).

ska modlitwa kontemplacyjna prowadzi do miłości bliźniego, do działania i do cierpienia i właśnie w ten sposób najbardziej przybliża do Boga.

14. Aby się zbliżyć do owej tajemnicy z Bogiem, którą Ojcowie greccy nazywali przeobóstwieniem człowieka i aby dobrze zrozumieć, w jaki sposób to się dokonuje, należy przede wszystkim pamiętać o tym, że człowiek w swej istocie jest stworzeniem¹⁶ i stworzeniem pozostanie na wieki, nigdy więc nie będzie możliwe wchłonięcie ludzkiego „ja” przez „Ja” Boskie, nawet w najwyższych stanach łaski. Jednakże trzeba uznać, że osoba ludzka jest stworzona „na obraz i podobieństwo” Boże i pierwowzorem tego obrazu jest Syn Boży, w którym i przez którego zostaliśmy stworzeni (por. Kol. 1, 16). Właśnie ten pierwowzór objawia nam największą i najpiękniejszą tajemnicę chrześcijaństwa: Syn jest wiecznie „inny” od Ojca, a jednak w Duchu Świętym jest „współistotny Ojcu”; w konsekwencji „inność” nie jest złem, ale raczej największym dobrem. Istnieje „inność” w Bogu, który ma jedną naturę w trzech Osobach, oraz „inność” między Bogiem i stworzeniem, która wynika z różnicy natur. Wreszcie w Eucharystii, a także w innych sakramentach — i analogicznie w swoich czynach i słowach — Chrystus daje nam siebie, czyniąc nas uczestnikami swej boskiej natury¹⁷ bez naruszania natury stworzenia, w której On sam uczestniczy poprzez Wcielenie.

15. Rozważanie tych prawd prowadzi do zdumiewającego odkrycia, że w chrześcijaństwie ponad wszelką miarę, bez unicestwienia w morzu absolutu osobowego „ja”, z zachowaniem statusu stworzenia spełniają się wszystkie pragnienia zawarte w modlitwie innych religii. „Bóg jest miłością” (J 4, 8): to głęboko chrześcijańskie stwierdzenie doskonale łączy w sobie zjednoczenie i „inność” kochającego i kochanego w wiecznej wymianie oraz dialogu. Bóg jest ową wieczną wymianą i my w pełnej prawdzie możemy stać się uczestnikami Chrystusa jako „przybrani synowie”, wołając z Synem w Duchu Świętym „Abba, Ojczy”. W tym sensie Ojcowie Kościoła mają pełną rację, mówiąc o przeobóstwieniu człowieka, który wcielony w Chrystusa Syna Bożego przez naturę, poprzez Jego łaskę staje się uczestnikiem

¹⁶ Por. *Gaudium et spes* (konst. duszp.), n. 19: „Najwyższą rację godności człowieka stanowi jego powołanie do uczestnictwa w życiu Boga. Człowiek już od swego początku zapraszany jest do rozmowy z Bogiem: istnieje bowiem tylko dlatego, że Bóg go stworzył i wciąż z miłości zachowuje, a żyje w pełni wedle prawdy, gdy dobrowolnie uznaje ową miłość i powierza się swemu Stwórcy”.

¹⁷ Jak pisze św. Tomasz odnośnie do Eucharystii: „... *proprius effectus huius sacramenti est conversio hominis in Christum, ut dicat cum Apostolo: Vivo ego, iam non ego; vivit vero in me Christus* (Gal 2, 20)” (In IV Sent., d. 12 q. 2 a. 1).

natury Boskiej, „synem w Synu”. Chrześcijanin, otrzymując Ducha Świętego, wielbi Ojca i rzeczywiście uczestniczy w trynitarnym życiu Boga.

V. Kwestie dotyczące modlitwy

16. Zazwyczaj wielkie religie, które dążyły do zjednoczenia z Bogiem na modlitwie, wskazywały także sposoby osiągnięcia tego zjednoczenia. Ponieważ „Kościół katolicki nie odrzuca niczego z tego, co w religiach owych jest prawdziwe i święte”¹⁸, nie należy z góry wskazać tych, jako niechrześcijańskich, odrzucać. Przeciwnie, można przyjąć to, co jest w nich pożyteczne, pod warunkiem, że się nie straci z oczu chrześcijańskiego rozumienia modlitwy, jej logiki i wymagań, bowiem nowe sformułowanie owych elementów i ich przyjęcie musi się dokonywać w tym kontekście. Z elementów tych należy wymienić przede wszystkim pokorną akceptację doświadczonego w życiu modlitwy mistrza i jego wskazań; świadomość tego obecna była w doświadczeniu chrześcijańskim już od czasów najdawniejszych, od epoki Ojców pustyni. Doświadczony w „sentire cum Ecclesia” mistrz powinien nie tylko prowadzić i ostrzegać przed niebezpieczeństwami, ale jako ojciec duchowny, trafiając wprost do serca ucznia, wprowadzić go w życie modlitwy, które jest darem Ducha Świętego.

17. Późna starożytność niechrześcijańska rozróżniała trzy etapy w dążeniu do doskonałości: droga oczyszczenia, oświecenia i zjednoczenia. Posłużyło to jako model dla wielu szkół chrześcijańskiej duchowości. Ten schemat, sam w sobie poprawny, wymaga jednak pewnych uściśleń, które pozwolą na właściwą jego interpretację chrześcijańską i uniknięcie niebezpiecznych nieporozumień.

18. Poszukiwanie Boga na modlitwie musi być poprzedzone i iść w parze z ascezą oraz oczyszczeniem z własnych grzechów i błędów, bowiem według słów Jezusa tylko ludzie „czystego serca Boga oglądać będą” (Mt 5, 8). Ewangelia zmierza przede wszystkim do moralnego oczyszczenia, to jest do przywrócenia prawdy i miłości oraz — sięgając głębiej — do oczyszczenia ze wszystkich odruchów egoizmu, które przeszkadzają człowiekowi w rozpoznawaniu i przyjęciu woli Bożej w jej doskonałości. Nie namiętności jako takie są złe (jak myśleli stoicy i neoplatonicy), ale ich egoistyczne tendencje. Od nich chrześcijanin musi się uwolnić, aby osiągnąć ów stan pozytywnej wolności, który w starożytności chrześcijańskiej był określany terminem „apatheia”, w średniowieczu „impassibilitas”, a w ignacjańskich ćwiczeniach duchownych „indiferentia”¹⁹.

¹⁸ Nostra aetate (dekl.), n. 2.

¹⁹ Św. Ignacy Loyola, Ejercicios espirituales, n. 23 i nast.

Nie jest to możliwe bez radykalnego wyrzeczenia; widzimy to także w pismach św. Pawła, który wyraźnie mówi o „umartwieniu” grzesznych skłonności²⁰. Tylko dzięki takiemu wyrzeczeniu człowiek staje się wolny, może wypełniać wolę Bożą oraz uczestniczyć w wolności Ducha Świętego.

19. Dlatego należy przeprowadzić poprawną interpretację nauki tych mistrzów, którzy polecają „usunąć” z umysłu wszelkie zmysłowe przedstawienia i pojęcia, skupiając pełną miłość uwagę na Bogu, tak że powstała w ten sposób próżnia może być wypełniona boskim bogactwem. Próżnią, której Bóg potrzebuje, jest odrzucenie egoizmu, niekoniecznie zaś odrzucenie rzeczy stworzonych, które On nam dał i pośród których nas umieścił. Niewątpliwie, modlitwa wymaga całkowitego skoncentrowania się na Bogu i wykluczenia, na ile to możliwe, spraw ziemskich, które nas przykuwają do własnego egoizmu. Św. Augustyn jest tu znakomitym mistrzem: jeśli chcesz znaleźć Boga — mówi — porzuć świat zewnętrzny i wejdź w siebie. Jednakże nie pozostań w sobie, ale przekrocz siebie, bowiem nie jesteś Bogiem: On jest głębszy i większy od ciebie. „Szukam jego obecności w duszy mojej i jej nie znajduję; pomimo to rozważałem w poszukiwaniu Boga i wzdychałem do Niego; przez stworzenia starałem się »poznać niewidzialne Jego przymioty« (Rz 1, 20)»²¹. „Zamknijcie się w sobie” — oto prawdziwe niebezpieczeństwo. Wielki Doktor Kościoła poleca skoncentrować się w sobie, ale także przekroczyć własne „ja”, które nie jest Bogiem, lecz tylko stworzeniem. Bóg jest „interior intimo meo et superior summo meo” — „głębszy od mojej głębi i wyższy od mojej wysokości”²². Bóg rzeczywiście jest w nas i z nami, ale nas przewyższa swoją tajemnicą²³.

²⁰ Por. Kol 3, 5; Rz 6, 11 nast.; Gal 5, 24.

²¹ Św. Augustyn, *Enarrationes in Psalmos* XLII, 8: PL 36, 469.

²² Św. Augustyn, *Confessiones* 3, 6, 11: PL 32, 688, por. *De vera Religione* 39, 7: PL 34, 154.

²³ Chrześcijański sens pozytywny „porzucenia” stworzeń przemawia w sposób przykładowy w osobie Biedaczyny z Asyżu. Św. Franciszek właśnie dlatego, że z miłości do Pana porzucił stworzenia, widzi je wszystkie wypełnione Jego obecnością i jaśniejące w ich godności stworzeń Bożych oraz śpiewa o nich tajemniczą pieśń bytu w swoim Kantyku stworzenia (por. C. Esser, *Opuscula sancti Patris Francisci Assisiensis*, Ed. Ad Claras aquas, Grottaferrata (Roma) 1978, 83—86). W ten sposób pisze w Liście do wszystkich wiernych: „Wszelkie stworzenie, które jest w niebie i na ziemi, i morzu, i w głębokościach otchłani (Ap 5, 13) oddaje Bogu uwielbienie, chwałę i cześć oraz błogosławi Go, ponieważ On jest naszym życiem i naszą siłą. On, który tylko sam jest dobry (Łk 18, 19), który tylko sam jest najwyższy, który tylko sam jest wszechmocny i godny podziwu, chwalebny i święty, godny czci i błogosławiony przez wszystkie wieki wieków. Amen” (tamże, 124). Św. Bonawentura zauważa, jak w każdym stworzeniu Fran-

20. Z punktu widzenia dogmatycznego osiągnięcie doskonałej miłości Boga nie jest możliwe, jeżeli się pominie dany w Synu Wcielnym, ukrzyżowanym i zmartwychwstałym dar z samego siebie. W Nim przez działanie Ducha Świętego otrzymujemy jako czystą łaskę udział w wewnętrznym życiu Bożym. Gdy Jezus mówi: „Kto Mnie zobaczył, zobaczył także Ojca” (J 14, 9), nie mówi o zewnętrznym oglądaniu i znajomości Jego postaci ludzkiej („Ciało na nic się nie przyda”, J 6, 63). Odnosi się to raczej do oglądania możliwego dzięki łasce wiary: poprzez osiągalne dla zmysłów poznanie Jezusa oglądanie tego, co On jako Słowo Ojca chce nam naprawdę oznajmić o Bogu („Duch-daje życie [...]; słowa, które Ja wam powiedziałem, są duchem i są życiem” J 6, 63). W tym „oglądaniu” nie chodzi o abstrakcję czystą ludzką („ab-stractio”) postaci, w której Bóg się objawił, ale o przyjęcie rzeczywistości Bożej w ludzkiej postaci Jezusa, o przyjęcie Jego wymiaru Bożego i wiecznego w Jego doczesności. Jak mówi św. Ignacy w *Ćwiczeniach duchowych*, będziemy musieli próbować pojąć „woń nieskończoną i nieskończoną słodycz boskości” (n. 124), wychodząc od nieskończonej prawdy objawionej, od której rozpoczęliśmy. Podnosząc nas, Bóg może „uwolnić nas” od tego wszystkiego, co nas zatrzymuje w tym świecie i w pełni przygarnąć nas do życia trynitarnego swojej wiecznej miłości. Dar ten może być udzielony tylko „w Chrystusie przez Ducha Świętego” i nie da się go osiągnąć własnym wysiłkiem, w oderwaniu od Jego objawienia.

21. Na drodze chrześcijańskiego życia po etapie oczyszczenia następuje oświecenie przez miłość, którą Ojciec nam daje w Synu, i przez namaszczenie, które od Niego otrzymujemy w Duchu Świętym (por. 1 J 2, 20).

Od czasów chrześcijańskiej starożytności mówi się o „oświeceniu” otrzymanym na chrzcie. Ono prowadzi wtajemniczonych w Boże tajemnice wiernych do poznania Chrystusa przez wiarę, która z kolei działa przez miłość. Co więcej, niektórzy pisarze kościelni wyraźnie mówią o oświeceniu otrzymanym na chrzcie jako o podstawie wniosłego poznania Chrystusa Jezusa (por. Fil 3, 8), określanego jako „theoria”, czyli kontemplacja²⁴.

Przez łaskę chrztu świętego wierni są powołani do postępowania w znajomości tajemnic Bożych i do dawania o nich świadectwa dzięki

ciszek dostrzegał obecność Bożą i otwierał swoją duszę w wielkim hymnie wdzięczności i chwały (por. Legenda S. Franciszka rozdz. 9, n. 1, w: Opera Omnia, Quaracchi 1898, t. VIII, 530).

²⁴ Por. np. św. Justyn, Apologia I, 61, 12–13: PG 6, 420–421; Klemens Aleksandryjski, Paedagogus I, 6, 25–31: PG 8, 281–284; św. Bazyli z Cezarei, Homiliae diversae, 13, 1: PG 31, 424–425; św. Grzegorz z Nazjanzu, Orationes, 40, 3, 1: PG 36, 361.

„głębiemu, doświadczalnemu pojmowaniu spraw duchowych”²⁵. Żadne światło Boże nie odbiera aktualności prawd wiary. Łaski i oświecenia, których Bóg może udzielić, raczej pomagają w rozumieniu głębszego wymiaru tajemnic wyznawanych i sprawowanych przez Kościół w oczekiwaniu dnia, w którym chrześcijanin będzie mógł kontemplować Boga, jakim jest w chwale (por. 1 J 3, 2).

22. W końcu, jeśli Bóg tego zechce, modlący się chrześcijanin może osiągnąć szczególne doświadczenie zjednoczenia. Obiektywny początek owego zjednoczenia chrześcijanina z Bogiem stanowią sakramenty, przede wszystkim chrzest i Eucharystia²⁶. Poprzez sakramenty i dzięki specjalnej łasce Ducha, modlący się może być wezwany do tego szczególnego rodzaju zjednoczenia z Bogiem, które w chrześcijaństwie jest określane jako mistyczne.

23. Oczywiście, chrześcijaninowi są potrzebne okresy samotności, aby się skupić i w obecności Boga odnaleźć swoją drogę. Ale jako stworzenie, które wie, że jest bezpieczne tylko dzięki łasce, sposób, w jaki zbliża się on do Boga, nie opiera się na jakiegokolwiek technice w ścisłym sensie tego słowa. Byłoby to sprzeczne z duchem dziecięctwa, wymaganym przez Ewangelię. Prawdziwa mistyka chrześcijańska nie ma nic wspólnego z techniką: zawsze jest darem Bożym, którego ten, kto go otrzymuje, czuje się niegodny²⁷.

24. Istnieją specjalne łaski mistyczne, na przykład udzielone założycielom kościelnych instytutów dla dobra ich fundacji, czy innym świętym, znamienne dla ich szczególnego doświadczenia modlitewnego, które jako takie nie mogą być przedmiotem naśladowania ani dążeń innych wiernych, także należących do tych samych instytutów i dążących do coraz doskonalszej modlitwy²⁸. Mogą bowiem istnieć różne stopnie i różne sposoby uczestniczenia w doświadczeniu modlitwy założyciela i niekoniecznie u wszystkich w tej samej postaci.

²⁵ Dei verbum (konst. dogm.), n. 8.

²⁶ Eucharystia określana przez konstytucję dogmatyczną *Lumen gentium* „źródłem i szczytem całego życia chrześcijańskiego” (n. 11), sprawia, że „uczestniczymy rzeczywiście w Ciele Pańskim”, w niej „jesteśmy podniesieni do zjednoczenia z Nim” (n. 7).

²⁷ Por. św. Teresa od Jezusa, *Castillo Interior*, IV, 1, 2.

²⁸ Nikt z modlących się bez specjalnej łaski nie będzie dążył do całościowej wizji objawienia Bożego, którą św. Grzegorz rozpoznaje u św. Benedykta, albo do tego zapału mistycznego, z którym św. Franciszek z Asyżu kontemplował Boga we wszystkich Jego stworzeniach lub do wizji równie całościowej, jak dana św. Ignacemu nad rzeką Cardoner, w stosunku do której potwierdza on, że w istocie mogłaby zająć dla niego miejsce Pisma Świętego. „Noc ciemna” opisana przez św. Jana od Krzyża jest częścią jego osobistego charyzmatu modlitwy: każdy członek jego zgromadzenia nie musi przeżywać jej w ten sam sposób, aby osiągnąć tę doskonałość w modlitwie, do jakiej Bóg go wzywa.

Zresztą doświadczenie modlitwy, zajmujące uprzywilejowane miejsce we wszystkich, starożytnych i współczesnych, autentycznie kościelnych instytucjach, jest ostatecznie czymś zawsze osobistym. Bóg daje swe łaski konkretnej osobie ze względu na modlitwę.

25. Jeśli chodzi o mistykę, to trzeba rozróżnić pomiędzy darami Ducha Świętego a charyzmatami, których Bóg udziela wedle własnej woli. Dary Ducha Świętego każdy chrześcijanin może w sobie rozwijać gorliwie, żyjąc wiarą, nadzieją i miłością i w ten sposób, przez prawdziwą ascezę dojść do pewnego doświadczenia Boga oraz do prawd wiary. O charyzmatach mówi św. Paweł, że służą one przede wszystkim dobru Kościoła, czyli dobru innych członków Mistycznego Ciała Chrystusa (por. 1 Kor 12, 7). Należy w związku z tym przypomnieć, że charyzmatów nie można utożsamiać z darami nadzwyczajnymi („mistycznymi”) (por. Rz 12, 3—21), oraz że granica między „darami Ducha Świętego” i „charyzmatami” może być płynna. Jest rzeczą pewną, że owocny dla Kościoła charyzmat nie może w nowotestamentalnym świecie funkcjonować bez określonego stopnia doskonałości osobistej i, z drugiej strony, że każdy „żywy” chrześcijanin ma do spełnienia specjalne zadanie (i w tym sensie „charyzmat”) „dla budowania Ciała Chrystusa” (por. Ef 4, 15—16)²⁹, w komunii z hierarchią, która „szczególnie powołana jest, by nie gasić Ducha, lecz doświadczać wszystkiego i zachować to, co dobre” (*Lumen gentium*, 12).

VI. Metody psychofizyczne i cielesne

26. Doświadczenie uczy, że pozycja i postawa ciała nie pozostają bez wpływu na skupienie i stan ducha. Na ten fakt zwrócili uwagę niektórzy pisarze Wschodu i Zachodu.

Ich refleksje, choć mają elementy wspólne z niechrześcijańskimi, wschodnimi metodami medytacji, są wolne od tej przesady lub jednostronności, które dziś często znamionują propozycje przedstawiane przez ludzi niedostatecznie przygotowanych.

Ci autorzy zajmujący się duchowością przyjęli elementy, które ułatwiają skupienie na modlitwie, uznając równocześnie ich względną wartość: są one pożyteczne, jeśli się je na nowo sformułuje mając na względzie cel modlitwy chrześcijańskiej³⁰. Na przykład post po-

²⁹ Powołanie chrześcijanina do doświadczeń „mistycznych” może zawierać zarówno to, co św. Tomasz określa żywym doświadczeniem Boga za pośrednictwem darów Ducha, jak i formy nie dające się naśladować (o które nie należy się ubiegać) darowania łaski. Por. św. Tomasz z Akwinu *Summa Theologiae* Ia IIae, 1 c, a także a. 5 ad 1.

³⁰ Zob. na przykład pisarzy starożytnych, którzy mówią o postawie modlącego się przyjętej przez chrześcijan na modlitwie: Tertulian, *De oratione* XIV: PL 1, 1170; XVII: PL 1, 1174—1176; Orygenes, *De oratione*

siada w chrześcijaństwie znaczenie przede wszystkim jako ćwiczenie pokutne i wyrzeczenie, ale już według Ojców miał on lepiej usposabiać człowieka na spotkanie z Bogiem oraz zwiększać zdolność chrześcijanina do panowania nad sobą i czynić go wrażliwym na potrzeby braci.

W modlitwie nawiązać łączność z Bogiem musi cały człowiek, a więc także i jego ciało musi przyjąć taką postawę, która bardziej sprzyja skupieniu³¹. Postawa ta może w sposób symboliczny wyrażać samą modlitwę, zmieniając się w zależności od kultur i osobistej wrażliwości. Dziś na niektórych obszarach świata chrześcijanie coraz lepiej zdają sobie sprawę z tego, że postawa ciała może sprzyjać modlitwie.

27. Medytacja chrześcijańskiego Wschodu³² doceniała symbolizm psychofizyczny, którego często brakowało modlitwie Zachodu. Dotyczyć to może określonej postawy ciała, ale także podstawowych funkcji życiowych, takich jak oddychanie czy bicie serca. Na przykład, ćwiczenie „modlitwy Jezusa”, które odpowiada naturalnemu rytmowi oddychania, może — przynajmniej przez pewien czas — stanowić dla wielu osób rzeczywistą pomoc³³. Z drugiej strony, także ci sami wschodni mistrzowie stwierdzili, że nie wszyscy są jednakowo zdolni do korzystania z tych symbolizmów, bowiem nie wszyscy są w stanie przejść od znaku materialnego do poszukiwanej rzeczywistości duchowej. Złe rozumiany symbolizm może nawet stać się idolem i w konsekwencji przeszkodą w podniesieniu ducha ku Bogu. Jeszcze trudniejsze jest przeżywanie w sferze modlitwy całej rzeczywistości własnego ciała jako symbolu: może się to przerodzić w kult ciała i prowadzić do złudnego utożsamiania wszystkich wrażeń z doświadczeniami duchowymi.

28. Niektóre ćwiczenia fizyczne automatycznie wywołują wrażenia spokoju i odprężenia, uczucia błogości, a nawet światła i ciepła, przy-

XXXI, 2: PG 11, 550—553, a także o znaczeniu takiej postawy: Barnaba, Epistula XII, 2—4: PG 2, 760—761; św. Justyn, Dialogus 90, 4—5: PG 6, 689—692; św. Hipolit Rzymski, Commentarium in Dan. III, 24: GCS I, 168, 8—17; Orygenes, Homilia in Ex. XI, 4: PG 12, 337—378. O postawie ciała zob. także: Orygenes, De oratione XXXI, 3, PG 11, 553—555.

³¹ Por. św. Ignacy Loyola, Ejercicios espirituales, n. 76.

³² Jak na przykład medytacja anachoretów hesychiastów. Hesychia lub spokój wewnętrzny jest uważany przez anachoretów za warunek modlitwy, w swojej formie wschodniej charakteryzuje się samotnością i technikami skupienia.

³³ Ćwiczenie „modlitwy Jezusa”, które jest powtarzaniem bogatej w odniesienia biblijne formuły wezwania i błagania (np. „Panie Jezu Chryste, Synu Boży, zmiłuj się nade mną”), odpowiada naturalnemu rytmowi oddychania. Odnośnie tego zob.: św. Ignacy Loyola, Ejercicios espirituales, n. 258.

pominające radości duchowe. Branie ich za autentyczne pociechy Ducha Świętego oznaczałoby całkowicie błędne pojmowanie drogi duchowej. Nadawanie im znaczeń symbolicznych, typowych dla doświadczenia mistycznego, gdy nie odpowiada im moralna postawa zainteresowanego, ujawniałoby pewien rodzaj umysłowej schizofrenii, która może prowadzić nawet do zaburzeń psychicznych, a niekiedy do odchyłeń moralnych.

Nie znaczy to, że autentyczne praktyki medytacji, wywodzące się z chrześcijańskiego Wschodu i z wielkich religii niechrześcijańskich, tak bardzo pociągające rozbitego wewnątrz i zdeorientowanego człowieka współczesnego, nie mogą być odpowiednią pomocą dla modlącego się, by stanął w obecności Bożej wewnątrz odprężony nawet pośród trosk zewnętrznych.

Trzeba jednak pamiętać, że stałe zjednoczenie z Bogiem lub wewnętrzne czuwanie i wzywanie pomocy Bożej, które w Nowym Testamencie nazywane jest „nieustanną modlitwą”²⁴, może trwać także wtedy, gdy człowiek — zgodnie z wolą Bożą — oddaje się pracy i trosce o bliźniego. Poucza nas Apostoł: „Przeto czy jecie, czy pijecie, czy cokolwiek innego czynicie, wszystko na chwałę Bożą czyńcie” (1 Kor 10, 31). W istocie, autentyczna modlitwa, jak twierdzą wielcy mistrzowie życia wewnętrznego, wzbudza w modlących się gorącą miłość, która przynagla ich do udziału w misji Kościoła i do służby braciom na większą chwałę Bożą²⁵.

VII. „Ja jestem drogą”

29. Każdy powinien odnaleźć w różnorodności i bogactwie modlitwy chrześcijańskiej, której uczy Kościół, własną drogę, własny sposób modlitwy, ale te wszystkie drogi osobiste łączą się w końcu w tej drodze do Ojca, którą jest Jezus Chrystus. Tak więc, niech każdy w poszukiwaniu własnej drogi pozwoli się prowadzić nie własnym, osobistym upodobaniom, ale Duchowi Świętemu, który przez Chrystusa wiedzie nas do Ojca.

30. W życiu modlącego się człowieka przychodzą jednak chwile, w których czuje się on opuszczony i zagubiony, kiedy pomimo wszelkich starań wcale nie „czuje” obecności Boga. Wtedy niech pamięta,

²⁴ Por. 1 Tes 5, 17, zob. także 2 Tes 3, 8—12. Z tych i innych tekstów powstaje trudność: jak pogodzić nakaz nieustannej modlitwy z nakazem pracy? Zob. m.in., św. Augustyn, Epistula 130, 30: PL 33, 501—502 i św. Jan Kasjan, De institutis coenobiorum III, 1—3 (SC 109, 92—93). Zob. także Twierdzenie o modlitwie Afraate'a, pierwszego ojca Kościoła syryjskiego, a w szczególności n. 14—15, poświęcone tak zwanym „dziełom modlitwy” (por. J. Parisot, *Afraatis Sapientis Persae Demonstrationes*, IV: PS 1, 170—174).

²⁵ Por. św. Teresa od Jezusa, *Castillo Interior* VII, 4, 6.

że tego rodzaju próby nikomu, kto traktuje poważnie modlitwę, nie są oszczędzone. Nie należy jednak tego doświadczenia, wspólnego wszystkim modlącym się chrześcijanom, uważać za mistyczną „noc ciemną”. W każdym razie człowiek, który w tych okresach z całą stanowczością stara się wytrwać w modlitwie, może mieć poczucie, że modli się jakby „mechanicznie”. W rzeczywistości jednak mamy tu do czynienia z czymś zupełnie innym: właśnie wtedy jego modlitwa jest wyrazem jego wierności wobec Boga, w którego obecności chce pozostać także wówczas, gdy w zamian nie otrzymuje żadnej subiektywnej pociechy.

W tych, na pozór negatywnych momentach okazuje się, czego naprawdę człowiek szuka w modlitwie: czy Boga, który w swej nieskończonej wolności zawsze go przewyższa, czy też raczej szuka samego siebie, pozostając zamknięty w obrębie własnych doświadczeń, które albo ocenia pozytywnie jako doświadczenie zjednoczenia z Bogiem, albo negatywnie — jako doświadczenie mistycznej „pustki”.

31. Miłości Boga, będącej jedynym przedmiotem chrześcijańskiej kontemplacji, nie można osiągnąć za pomocą jakiegokolwiek metody czy techniki: raczej musimy zawsze mieć wzrok utkwiony w Jezusa Chrystusa, w którym miłość Boga do nas osiągnęła taki wymiar, że na krzyżu przeżył On poczucie oddalenia od Ojca (por. Mk 15, 34). Musimy więc pozostawić Bogu decyzję co do sposobu, w jaki chce uczynić nas uczestnikami swojej miłości. Ale nigdy w żaden sposób nie możemy starać się o osiągnięcie tego samego poziomu, co kontemplowany przedmiot, którym jest nieskrępowana niczym miłość Boga, nawet wtedy, gdy z miłosierdzia Boga Ojca, poprzez Ducha Świętego posłanego do naszych serc, jest nam darmo dany w Chrystusie jakiś zmysłowy odblask tej miłości Bożej i czujemy się pociągnięci prawdą i pięknem Pana.

Im bardziej dane jest stworzeniu przybliżyć się do Boga, tym bardziej wzrasta w nim cześć dla trzykroć świętego Boga. Wtedy staje się zrozumiała myśl św. Augustyna: „Ty możesz nazywać mnie przyjacielem, ja wiem, że jestem sługą”³⁶ i dobrze znane nam słowa Tej, która została dopuszczona do największej zażyłości z Bogiem: „Wejrzał na uniżenie Służebnicy swojej” (Łk 1, 48).

W czasie audiencji udzielonej niżej podpisanemu Kardynałowi Prefektowi, Jego Świątobliwość Jan Paweł II zatwierdził ten List, uchwalony na zebraniu plenarnym tej Kongregacji, i zarządził jego opublikowanie.

³⁶ Św. Augustyn, *Enarrationes in Psalmos CXLII*, 6: PL 37, 1849, zob. także *Tract. in Ioh. IV*, 9: PL 35, 1410: „Quando autem nec ad hoc dignum se dicit, vere plenus Spiritu Sancto erat, qui sic servus Dominum agnovit, et ex servo amicus fieri meruit”.

Rzym, w siedzibie Kongregacji ds. Nauki Wiary, 15 października 1989 r., w dniu wspomnienia liturgicznego św. Teresy od Jezusa.

Joseph Kard. Ratzinger
Prefekt

† *Alberto Bovone*
Abp tyt. Cezarei Numidyjskiej
Sekretarz

NUNCJUSZ APOSTOLSKI W POLSCE

47

LIST OJCA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II ZAPOWIADAJĄCY NAWIĄZANIE STOSUNKÓW DYPLOMATYCZNYCH MIĘDZY STOLICĄ APOSTOLSKĄ A POLSKĄ RZECZYPOSPOLITĄ LUDOWĄ

Jego Eminencja
Ksiądz Józef Kardynał Glemp
Arcybiskup Metropolita Gnieźnieński i Warszawski
Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski
Czczigodny i Drogi Księżu Prymasie!

Od kilkunastu lat trwają prace mające na celu ponowne nawiązanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Stolicą Apostolską i Polską. W wyniku wielorakich inicjatyw doszło w lipcu 1974 r. do podpisania Protokołu, ustanawiającego stałe kontakty robocze, realizowane poprzez zespoły złożone z przedstawicieli obu stron. Na czele zespołu Stolicy Apostolskiej stanął Ksiądz Arcybiskup Luigi Poggi, nuncjusz apostolski do specjalnych poruczeń, który odbył wiele podróży do Polski, rozwijając kontakty ze społecznością Kościoła i Władzami państwowymi. W maju 1978 roku Papież Paweł VI oznajmił Prymasowi Polski, Księdzu Kardynałowi Stefanowi Wyszyńskiemu, wolę wysłania do Warszawy stałego przedstawiciela w charakterze delegata apostolskiego; decyzja ta została następnie potwierdzona przez Papieża Jana Pawła I.

W ostatnich latach Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wysunął propozycję pełnej normalizacji stosunków między Państwem a Kościołem, poprzez wymianę przedstawicieli dyplomatycznych ze Stolicą Apostolską. Propozycja ta spotkała się z pozytywną oceną Konferencji Episkopatu Polski, co dało podstawę do podjęcia specjalnych działań przygotowawczych. Przy obecnym stanie zaawansowania tych działań

wyduje się rzeczą możliwą, a nawet wskazaną, by Stolica Apostolska mogła skierować do Warszawy swego stałego przedstawiciela w odpowiednim charakterze.

Jego obecność w Polsce wydaje się potrzebna także z uwagi na zaproponowaną konwencję pomiędzy Polską Rzeczypospolitą Ludową i Stolicą Apostolską. Nad przygotowaniem projektu takiej konwencji pracowały specjalne komisje złożone z przedstawicieli Stolicy Apostolskiej, Episkopatu Polski i Władz Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Konwencja była pierwotnie traktowana jako warunek wymiany przedstawicieli dyplomatycznych. W tej fazie przygotowań Stolica Apostolska byłaby gotowa skierować swego przedstawiciela do Polski nawet przed podpisaniem konwencji. W ten sposób ostateczne dopracowanie tekstu konwencji, która jest doniosłym dokumentem o charakterze międzynarodowym, będzie mogło dokonać się przy udziale przedstawiciela Stolicy Apostolskiej, stale przebywającego w Polsce.

Przemawiając w Warszawie w dniu 14 czerwca 1987 roku do Konferencji Episkopatu, podkreśliłem znaczenie merytoryczne stosunków dyplomatycznych między Polską i Stolicą Apostolską, powołując się na wielowiekowe dzieje Nuncjatury Apostolskiej w Warszawie. Dlatego też Stolica Apostolska pragnie, ażeby podejmowana obecnie decyzja mogła stanowić pełnowartościową kontynuację stosunków dyplomatycznych z Polską.

Dodam, że obecność przedstawiciela Stolicy Apostolskiej w danym kraju, zwłaszcza katolickim, jest zwyczajną formą reprezentowania, na sposób stały, Biskupa Rzymu w Kościołach partykularnych, a także wobec państw i władz świeckich (por. KPK, kan. 363, paragraf 1).

Stolica Apostolska, jak wiadomo, utrzymuje obecnie takie stosunki ze 117 krajami na całym świecie, nie licząc organizacji międzynarodowych. Za obecnego pontyfikatu zostało ustanowionych 30 nowych przedstawicielstw dyplomatycznych Stolicy Apostolskiej.

W wyżej wymienionym przemówieniu uwydatniłem w szczególności sposób moment wiarygodności tej decyzji w stosunku do Narodu Polskiego, a także w układzie międzynarodowym. Stolica Apostolska wyraża mocne przekonanie, że akt, o którym mowa, będzie służył dobru Polski poprzez uwydatnienie suwerenności Państwa opartego na pełni suwerennych praw społeczeństwa, żyjącego w nim. Troskę o zabezpieczenie tych praw w każdym narodzie i społeczeństwie Kościół uważa za część pasterskiej posługi związanej ze swym ewangelicznym posłannictwem.

W duchu pasterskiej troski o dobro Ojczyzny kieruję te myśli do Księdza Prymasa jako Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski i do Współbraci z tejże Konferencji, życząc im opieki Patronów Polski. Ich wstawiennictwu, a w sposób szczególny wstawiennictwu

Pani Jasnogórskiej polecam doniosłą sprawę, która jest tematem niniejszego listu.

Z apostolskim błogosławieństwem, w Imię Przenajświętszej Trójcy.

Watykan, dnia 11 kwietnia 1989 r.

Jan Paweł II, Papież

48

KOMUNIKAT

O WZNOWIENIU STOSUNKÓW DYPLMATYCZNYCH MIĘDZY STOLICĄ APOSTOLSKĄ A PRL

17 lipca 1989 Stolica Apostolska i Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ogłosili komunikat o wznowieniu wzajemnych stosunków dyplomatycznych. 26 sierpnia Jan Paweł II mianował nuncjuszem apostolskim w Polsce ks. prałata Józefa Kowalczyka, podnosząc go do godności arcybiskupa Heraklei.

Stolica Apostolska i Polska Rzeczpospolita Ludowa, biorąc pod uwagę chlubne, wielowiekowe tradycje więzi istniejących między narodem polskim a Stolicą Apostolską oraz pragnąc rozwijać wzajemnie przyjazne stosunki, postanowiły co następuje: w dniu dzisiejszym zostają wznowione stosunki dyplomatyczne między Polską i Stolicą Apostolską, w randze Nuncjatury Apostolskiej ze strony Stolicy Apostolskiej i Ambasady ze strony Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Watykan, 17 lipca 1989.

49

OŚWIADCZENIE SEKRETARIATU EPISKOPATU POLSKI W ZWIĄZKU ZE WZNOWIENIEM STOSUNKÓW DYPLMATYCZNYCH POMIĘDZY POLSKĄ A STOLICĄ APOSTOLSKĄ

Pasterze Kościoła w Polsce wraz z całym społeczeństwem katolickim witają z wielką radością wiadomość o wznowieniu z dniem 17 lipca 1989 r. — we wspomnienie liturgiczne bł. Jadwigi Królowej — stosunków dyplomatycznych między Polską a Stolicą Apostolską. Dzień ten zostanie zapisany w historii Kościoła i państwa polskiego jako doniosły.

Episkopat Polski od lat podejmował wysiłki na rzecz normalizacji stosunków między Kościołem a państwem i między Polską a Stolicą Apostolską. Biskupi dawali wyraz głębokiemu przekonaniu, że pra-

widłowy rozwój tych stosunków poważnie wpłynie na realizowanie praw obywatelskich w naszym kraju i otworzy nowe pole działalności Kościoła dla dobra całego społeczeństwa. Rozwój tych stosunków sprzyjać też będzie wzrostowi prestiżu państwa polskiego na arenie międzynarodowej.

Stosunki dyplomatyczne między Polską a Stolicą Apostolską mają bardzo dawną tradycję. Do Polski, niemal od zarania jej historii, przybywali legaci papiescy, odbywając między innymi synody legackie i składając wizyty na dworze królewskim. Stosunki te zostały zinstytucjonalizowane w 1555 r., kiedy to w Polsce została ustanowiona nuncjatura apostolska. Należała ona do najstarszych nuncjatur. W 1556 r. rozpoczął w niej działalność nuncjusz apostolski Alojzy Lippomano.

Okres niewoli przerwał działalność nuncjatury w Polsce. Odbudowana ona została jako nuncjatura pierwszej klasy w 1919 r., wkrótce po odzyskaniu niepodległości przez państwo polskie. Jej działanie zostało ponownie przerwane w wyniku II wojny światowej. Po zakończeniu działań wojennych w 1945 r. nuncjusz apostolski nie mógł już wrócić do Warszawy.

Uchwalenie przez Sejm w dniu 17 maja 1989 r. przygotowanej przez Komisję Wspólną przedstawicieli rządu i Episkopatu ustawy, regulującej stosunki prawne między Kościołem i państwem, oraz istotne przemiany polityczne i ekonomiczne dokonujące się szczególnie w ostatnim okresie w naszym kraju, stworzyła w dniu dzisiejszym warunki dla wznowienia stosunków dyplomatycznych między Polską a Stolicą Apostolską. Tak oto ukoronowane zostają wieloletnie rozmowy prowadzone między przedstawicielami Stolicy Apostolskiej i Episkopatem, pomiędzy przedstawicielami rządu i Episkopatu Polski oraz pomiędzy przedstawicielami rządu polskiego i Stolicy Apostolskiej.

Ojciec Święty w liście skierowanym w dniu 11 kwietnia 1989 r., do Prymasa Polski kard. Józefa Glempa wyraził przekonanie, że „akt, o którym mowa, będzie służył dobru Polski poprzez uwydatnienie suwerenności Państwa opartego na pełni suwerennych praw społeczeństwa żyjącego w nim”. Biskupi i wierni wyrażają serdeczną wdzięczność Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II za tę doniosłą decyzję, za którą się kryje szczególna jego troska o dobro Kościoła, narodu i Polski.

Spełniły się oczekiwania Prymasa Tysiąclecia kard. Stefana Wyszyńskiego, który nieustraszenie dążył do trwałego uregulowania stosunków między państwem a Kościołem oraz do tego, aby w Warszawie została ustanowiona nuncjatura pierwszej klasy.

Po 50 latach przerwy do Warszawy przybędzie nuncjusz apostolski,

którego zadaniem będzie zacieśnianie i umacnianie coraz bardziej więzów łączących Stolicę Apostolską z polskimi Kościołami partykularnymi oraz wypełnianie zgodnie z przepisami prawa międzynarodowego swojej misji w państwie polskim.

Warszawa, dnia 17 lipca 1989 r.

50

ŻYCIORYS J. E. KS. ARCYBISKUPA JÓZEFA KOWALCZYKA
NUNCJUSZA APOSTOLSKIEGO W POLSCE

Ks. abp Józef Kowalczyk urodził się 28 sierpnia 1938 roku w Jadownikach Mokrych w diecezji tarnowskiej. Po ukończeniu gimnazjum w Radłowie i zdaniu matury wstąpił do seminarium duchownego „Hosianum” w Olsztynie. Święcenia kapłańskie otrzymał w konkatedrze św. Jakuba w Olsztynie 14 stycznia 1962 roku. Przez dwa lata pracował jako wikariusz w parafii Przenajświętszej Trójcy w Kwidzynie (diecezja warmińska).

Studiował prawo kanoniczne w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, w 1965 przybył do Rzymu, gdzie kontynuował studia w Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim, w 1968 r. uzyskał doktorat na podstawie pracy „De extraordinario confirmationis ministro. Comparatio disciplinae Ecclesiae Latinae et Ecclesiarum Orientalium”.

Współpracując z Generalnym Sekretariatem Synodu Biskupów, był jednocześnie słuchaczem trzyletniego Studium Rotalnego. Ukończył je z dyplomem adwokata rotalnego. W Rocie Rzymskiej pełnił urząd obrońcy węzła. W tym czasie uzyskał też dyplom Archiwisty w Tajnym Archiwum Watykańskim.

W ramach procesu umiędzynarodowienia Kurii Rzymskiej został przez kard. Stefana Wyszyńskiego, który działał w imieniu Konferencji Episkopatu Polski, przedstawiony jako kandydat do pracy w Kurii. W grudniu 1969 roku podjął pracę w Kongregacji Dyscypliny Sakramentów. 18 października 1987 został przeniesiony do Sekretariatu Stanu, gdzie na polecenie Ojca Świętego zorganizował Sekcję Polską, a następnie objął jej kierownictwo.

W latach 1976—1978 towarzyszył ks. abp. Luigiemu Poggiemu, nuncjuszowi do specjalnych poruczeń, w jego oficjalnych podróżach do Polski.

W 1978 roku został mianowany przez Sekretarza Stanu przewodniczącym Komisji ds. Publikacji Pism Karola Wojtyły i kuratorem przekładów oraz różnojęzycznych publikacji wszystkich dzieł Karola Wojtyły sprzed wyboru na Stolicę Piotrową. Kierował wydawaniem w języku polskim 14 tomów zawierających nauczanie Papieża.

Uczestniczył w wielu papieskich podróżach jako jeden z najbliższych współpracowników Ojca Świętego. 26 sierpnia 1989 Jan Paweł II mianował ks. prał. Józefa Kowalczyka nuncjuszem apostolskim w Polsce, wynosząc go jednocześnie do godności arcybiskupa tytularnego Haraklei.

EPISKOPAT POLSKI

51

LIST PASTERSKI EPISKOPATU POLSKI O II WIELKIEJ NOWENNIE PRZED ROKIEM 2000

Umiłowani Siostry i Bracia!

1. Przed wielkim Jubileuszem 2000. roku

„Oczekujemy ... nowego nieba i ziemi nowej, w których będzie mieszkała sprawiedliwość” (2 P 3, 13). Te słowa czytań liturgicznych z drugiej niedzieli adwentu wprowadzają nas nie tylko w oczekiwanie świąt Bożego Narodzenia, ale także w oczekiwanie przełomu tysiącleci, które nadejdzie za dziesięć lat. Ogłoszenie roku 1987—1988 jako Maryjnego i częste przypominanie Jana Pawła II, że okres do 2000 roku jest „nowym Adwentem Kościoła” (por. enc. *Redemptor Hominis*, 7 i *Redemptoris Mater*, 3 i 52) oraz ożywienie się ruchu duszpasterskiego „Ewangelizacja 2000”, zwracają uwagę całej ludzkości, że rocznica urodzin Jezusa Chrystusa jest wezwaniem do odnowy życia społecznego, do porządkowania nieładu, aby wielki Jubileusz roku 2000 był czasem radości.

Rzeczywiście okrągłe daty, którymi mierzy się czas życia na ziemi, przejmowane są przez ludzi z wielką uwagą i obchodzone uroczystie jako jubileusze. Jubileusz obchodzony z wiarą zawiera dziękczynienie: „Przyjdźcie, zobaczcie dzieła Pana, dzieła zdumiewające, których dokonuje na ziemi” (Ps 46, 9). Jest powszechny zwyczaj obchodzenia jako jubileuszu 25- 50- i 100-lecia. Tysiąc lat jest jubileuszem szczególnym, bo zdarza się rzadko. Wiemy z historii Kościoła, że papież Sylwester II obchodził w Rzymie bardzo uroczystie pierwsze tysiąclecie chrześcijaństwa. Przed 24 laty obchodziliśmy w Polsce Tysiąclecie Chrztu naszego narodu, poświęcając tej pamiętce cały rok 1986. Kościoły na Ziemiach Ruskich obchodziły podobną rocznicę w roku 1988.

Jubileusz, aby mógł być przeżyty owocnie, wymaga duchowego przygotowania. Przygotowanie do wielkiego jubileuszu tysiąca lat chrześcijaństwa w Polsce Episkopat zaplanował na dziewięć lat i nazwał to Wielką Nowenną. Program Wielkiej Nowenny zawierał takie

wskazania, które skłoniły do refleksji, do modlitwy i do zastosowania tych prawd w życiu. Rodził się on w okresie trudnego zmagania Kościoła z wrogami wiary, w okresie niebezpiecznych przemian społecznych i dlatego stawał się bodźcem do ożywienia religijnego w wymiarze osobistym i społecznym.

2. Założenia I Wielkiej Nowenny

Mając tak piękny i oryginalny przykład pracy Kościoła w Polsce jakim była I Wielka Nowenna, niepodobna nie powtórzyć tego wzorca w przygotowaniu Kościoła w Polsce do wejścia przez rok 2000 w trzecie tysiąclecie Kościoła powszechnego.

Wypada więc przypomnieć powstanie programu Wielkiej Nowenny i jego treści. Rok 1956 uważa się za rok wielkich przemian politycznych i zakończenie okresu stalinowskiego. W tym też roku przypadło 300-lecie ślubowań Jana Kazimierza, który w okresie „potopu” szwedzkiego oddał Polskę Bogurodzicy Maryi i przyrzekł urzeczywistniać naszkicowany przez siebie prosty program społeczno-moralny odrodzenia Królestwa Polskiego. Przyrzeczenia te, jak wiemy, nie zostały do końca wypełnione, dlatego też w okresie kolejnego „potopu”, jakim był ucisk wywołany ideologią komunistyczną, pozbawiony wolności Prymas kardynał Wyszyński rzucił myśl ponowienia ślubowań i tak sformułował nowe przyrzeczenia, aby czerpiąc z ducha przyrzeczeń królewskich stały się zobowiązaniami na czasy współczesne. W ten sposób powstał tekst „Ślubów Jasnogórskich Narodu Polskiego”, wypowiedzianych, podczas trwającego jeszcze więzienia Prymasa, przez Episkopat Polski, duchowieństwo i wiernych na Jasnej Górze dnia 26 sierpnia 1956 roku. Przypominamy sobie te pełne namaszczenia słowa, takie same, jakimi rozpoczął swe ślubowanie król Jan Kazimierz: „Wielka Boga-Człowieka Matko”. Każdego roku powtarza te słowa ze szczytu Jasnogórskiego podczas wielkich uroczystości Prymas Polski lub przewodniczący modłom biskup, a lud wierny zdecydowanie pełnym głosem potwierdza: „Królowo Polski, przyrzekamy!” W wielu świątyniach słowa tych ślubowań, oprawione w ramy, wiszą na ścianach, aby wierni mogli je osobiście odczytywać i ponawiać. A oto treść przyrzeczeń: Przyrzekamy wierność Bogu, Krzyżowi, Ewangelii, Kościołowi i jego Pasterzom, przyrzekamy żyć w łasce uświęcającej, stać na straży budzącego się życia, wierności małżeńskiej i ogniska domowego. Przyrzekamy wychować dobrze młode pokolenie, pielęgnować sprawiedliwość i miłość społeczną, walczyć z wadami i szerzyć cześć do Matki Najświętszej.

Tak w największym skrócie przedstawia się treść ślubowań. Dzięki wielkich tematów, obejmujących podstawowe prawdy o życiu chrześcijańskim, stało się przedmiotem nauczania i modlitwy przez

9 lat, od roku 1957 do 1966. Sam rok Wielkiego Jubileuszu odwoływał się do osobistego i wspólnotowego oddania się Maryi „za wolność Kościoła w świecie i Ojczyźnie naszej”. Dziś, gdy stajemy u progu II Wielkiej Nowenny, ze wzruszeniem stwierdzamy, że Bóg dał wyproszoną wolność Kościoła w świecie i ojczyźnie naszej za przyczyną Bogurodzicy Maryi.

Czy te przyrzeczenia zostały wypełnione? Niewątpliwie wielu naszych Braci i Sióstr, dążących do zdobycia świętości chrześcijańskiej, przyrzeczenia te wypełniło. Jednakże wymiar społeczny nauki Chrystusowej pozostaje ciągle do wypełnienia. Nowe pokolenie od początku musi odkrywać piękną i niełatwą prawdę ślubowań ojców, aby wejść w nurt odrodzenia moralnego w narodzie. Przyrzeczenia więc czekają nadal na wypełnienie. Przypomniat nam o tym Ojciec Święty Jan Paweł II w sierpniowym przemówieniu do Polaków, gdy przytoczył słowa Ślubowań Jasnogórskich o staniu na straży budzącego się życia.

3. Wyzwanie nowych czasów

Kościół pomny nauczania Chrystusa „ze swego skarbcza wydobywa rzeczy nowe i stare” (Mt 13, 52), to znaczy nie przestaje służyć całym bogactwem swojej nauki.

Na dziewięć lat przed rokiem 2000 Kościół stanął naprzeciw nowych wyzwań, jakie formułuje narzucający się w swych strukturach świat. Widzimy ogromne zmiany w naszej ojczyźnie: ustąpienie totalitaryzmu, a jednocześnie nieporadne funkcjonowanie władz lokalnych; ułatwienie inicjatyw gospodarczych i równoczesne zahamowanie produkcji i bezrobocie; bogacenie się jednych i staczanie się w nędzę drugich; wolność słowa, a więc dostęp do prawdy, i większe propagowanie kłamstwa, zawiści i oczernień; walka o zdobycie władzy oraz apatia i wycofywanie się z życia społecznego; odzyskanie podmiotowości społecznej i wzrost przestępczości; podnoszenie gospodarności ludzkiej i zanik kultury posuwany do brutalności i prymitywizmu; zwalczanie komunizmu i uparte przejmowanie owoców jego niesprawiedliwości itd. Zmiany ustrojowe jako zewnętrzne mogą dokonywać się szybko, ale zmiana wewnętrznych postaw ludzkich następuje powoli. Dostosowanie się do nowych układów społecznych następuje najczęściej na zasadzie „pożądliwości ciała i pychy żywota” (por. 1 J 2, 16), czyli według stylu pogańskiego. Stąd też wyzwanie, które słyzy Kościół: pomóc człowiekowi być Chrystusowym w nowych okolicznościach bytowania. Kościół musi wypełnić pustkę, która powstała w człowieku, gdy on przedstawia swoją postawę ideową na inną. Wielu jakby instynktownie szuka duchowej pomocy Kościoła, broniąc się przed ową próżnią.

Zdajemy sobie sprawę, że przemiany zauważane w Polsce są tylko

fragmentem wielkich zmian moralno-społecznych, jakie przechodzą przez Europę i świat, i że Kościół w Polsce w łączności z Kościołem powszechnym musi przypominać potrzebę powszechnego odrodzenia w Chrystusie. Jak po przemianach roku 1956 Kościół w Polsce pracował nad odrodzeniem społeczeństwa przygotowując je na Jubileusz Tysiąclecia Chrztu przez Wielką Nowennę, tak po zmianach w roku 1989 i 1990 włącza się w powszechną reformę społeczeństwa i państwa, skupiając się na odcinku odrodzenia moralnego w duchu Chrystusa. Praca ta znajduje trzy główne formy. Pierwsza — to okresowe pielgrzymki Ojca Świętego do Polski. Przygotowujemy się do nich, by owocniej przyjąć pouczenie, a także, aby zmieniać to, co jest różnorakim zaniedbaniem. Drugi kierunek pracy — to Synod Plenarny. Wyjdzie on niebawem z fazy przygotowawczej i pozwoli grupom zainteresowanych wiernych na takie konfrontowanie swoich postaw ze wzorcem podanym przez Sobór Watykański II, iżby odrodzenie moralne dokonało się w codziennym życiu. Wreszcie trzecia forma pracy ku odrodzeniu — to właśnie program II Wielkiej Nowenny. Program ten jest wyraźny, bo oparty na siedmiu sakramentach. Każdy sakrament będzie treścią pracy jednego roku. Brakujące do dziewięciu dwa lata wypełni temat Kościoła, który jest sakramentem dla świata, i Maryi będącej wypełnieniem Kościoła. Można powiedzieć, że Synod Plenarny i II Wielka Nowenna wzajemnie się uzupełniają: Synod — to kierunek od rzeczywistości ziemskich do rzeczywistości łaski, od warsztatu do ołtarza, zaś Wielka Nowenna to kierunek od łaski do codzienności, od ołtarza do warsztatu.

4. Pierwszy rok II Wielkiej Nowenny

Od Adwentu bieżącego roku z wielką ufnością rozpoczynamy II Wielką Nowennę. Pierwszy jej rok jest poświęcony sakramentowi chrztu. Chcemy jednak chrzest w tym wypadku pojmować szeroko, nie tylko jako uświęcenie człowieka przez zanurzenie w Chrystusie i włączenie go do wspólnoty Kościoła, ale jako wszelkie uświęcenie dokonywane na fundamencie chrztu przez Ducha Świętego, także w odniesieniu do rzeczywistości ziemskich. Do takiego rozszerzenia tematu skłania nas rocznica 100-lecia encykliki społecznej „*Rerum novarum*” i zagadnienie pracy, która powinna być jednym ze źródeł ludzkiego uświęcenia. Powszechne uświęcenie rzeczywistości ziemskich — to także skutek chrztu. Chrzest bowiem jest powołaniem człowieka do włączenia się w przemianę oblicza ziemi, w szerzenie na ziemi Królestwa Bożego. „Przygotujcie drogę Panu, prostujcie ścieżki dla Niego” (Mk 1, 3) — oto wołanie Ewangelii adwentowej.

Chcemy zwrócić uwagę, że to właśnie z chrztu wypływają dla świeckich nie tylko prawa do ich uczestnictwa w życiu Kościoła, ale

także misja i posłannictwo, szczególnie do różnych dziedzin życia doczesnego, aby je przepajać duchem Chrystusa. Tak więc duszpasterze, mówiąc o etyce pracy, o tym, że praca kształci osobowość i duchowość oraz że uświęca człowieka, znajdą wiele okazji, aby nawiązać do tego źródła, z jakiego tryska całe chrześcijańskie życie — do sakramentu chrztu. Duszpasterze nadto będą podkreślać, że praca, aby była ewangelizacją, musi mieć sens, musi mieścić się w logice rozwoju dobra lub jego zabezpieczenia, musi wreszcie mieć zagwarantowane sprawiedliwe owoce.

Chrzest — wiara — praca — uświęcenie, oto pojęcia, które będą się przejawiać w rozważaniu i nauczaniu, w modlitwie i w publikacjach, podczas konferencji i w pielgrzymkach, w pierwszym roku Drugiej Nowenny. Następne lata ukąsą bogactwo prawd i etycznych wskazań zawartych i w innych sakramentach. Patrząc na odnowę życia duchowego od strony sakramentów dostrzeżemy słabości naszego życia osobistego, rodzinnego i społecznego, te same, których w ślubowaniach jasnogórskich wyrzekaliśmy się naszym stanowczym „przyrzekamy”, jak i nowe, które ujawniły się w warunkach wolności.

Matkę Najświętszą wzywamy na Patronkę naszych lat modlitwy i przygotowań do roku 2000. Ona jest tym niezwykłym Adwentem w dziejach, tym oczekiwaniem na coraz pełniejsze objawienie się Pana Naszego Jezusa Chrystusa w życiu naszego Narodu. Powtarzamy tu zdanie Ojca Świętego Jana Pawła II z jego Aktu zawierzenia, jaki wypowiedział na Jasnej Górze dnia 4 czerwca 1979 roku: „... Zawierzam Ci, o Matko Kościoła, wszystkie sprawy tego Kościoła, całą jego misję i całą jego służbę w perspektywie kończącego się drugiego tysiąclecia dziejów chrześcijaństwa na ziemi”. Zawierzamy i my lata naszej wiary, modlitwy i pracy. Amen.

Jasna Góra, 30 listopada 1990 r.

Podpisali: *Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi Polscy*
podczas 244 Konferencji Plenarnej
Episkopatu Polski

Zarządzenie: List należy odczytać w drugą niedzielę Adwentu, dnia 9 grudnia 1990 r.

† *Wacław Skomorucha*
Wikariusz Generalny

SŁOWO PASTERSKIE BISKUPÓW POLSKICH Z JASNEJ GÓRY

Drodzy Bracia i Siostry,

Od Jasnogórskiego tronu Królowej Polski, która została „dana narodowi polskiemu ku obronie” przesyłamy Wam pozdrowienie w Panu. Tu odprawiliśmy nasze roczne Biskupie rekolekcje, a także odbyliśmy Konferencję Plenarną Episkopatu, w czasie której pracowaliśmy nad programem duszpasterskim na czas ostatniego 10-lecia kończącego się XX wieku, i wreszcie rozważyliśmy stan przygotowań do przyjęcia w Ojczyźnie w roku przyszłym Ojca Świętego w czasie Jego pielgrzymki w czerwcu i modlitewnego spotkania z młodzieżą świata w sierpniu na Jasnej Górze.

Codziennie polecaliśmy Matce Bożej u Jej tronu sprawy naszej Ojczyzny. W tej dziejowej chwili Polski uświadamiamy sobie jak wielki wysiłek podjął Naród zjednoczony wokół idei solidarności, by zrzucić z siebie brzemię totalitarnego systemu. Wybór głowy Państwa jest w pewnym znaczeniu, na tym etapie życia Polski, uwieńczeniem tamtego trudu i tamtych ofiar. Państwo jest naszym wspólnym dobrem. Ster więc naszego Państwa trzeba przekazać osobie, która, opierając się na wartościach chrześcijańskich, zagwarantuje kontynuację i utrwalenie tego dobra, które osiągnęła nasza Ojczyzna, a także inne kraje wyzwalające się z totalitarnego zniewolenia. Nasz powszechny udział w wyborach Prezydenta Państwa jest również moralnym obowiązkiem. Ojciec Święty w swej modlitwie do Królowej Polski w dniu 21 listopada br. powiedział:

„Wobec Ciebie, Jasnogórska Matko rozważam wspólnie z moimi Rodakami, gdy obraz życia społeczeństwa uległ historycznym przeobrażeniom. Dziś, gdy Opatrzność stawia przed nami trud budowania od podstaw społeczeństwa suwerennego, które jest samorządne, które w sposób demokratyczny stanowi o sobie — dziś trzeba nam także wiedzieć jak różnić się szlachetnie. Różnić się — to znaczy także odkrywać, odkrywać na nowo znaczenie solidarności”.

Modlitwa Ojca Świętego jasno ukazuje to, czym naród żyje i jakie powinny być jego historyczne decyzje.

Królowej Polski, Matce Narodu Polskiego polecamy naszą umiłowaną Ojczyznę i z serca Wam błogosławimy.

Podpisali: *Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi Polscy*
zebrani na 244 Konferencji Plenarnej
Episkopatu Polski na Jasnej Górze

Jasna Góra, 30 listopada 1990.

**KOMUNIKAT BISKUPA SIEDLECKIEGO
NA 46 TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA**

Umiłowani Bracia i Siostry.

Każdego roku, w pierwszych dniach października, Kościół przypomina nam Boże przykazanie miłości bliźniego, organizując „Tydzień Miłosierdzia”. Ukazuje w nim nowe motywy pełnienia czynnej miłości.

W roku bieżącym kieruje do nas słowa ewangelicznego gospodarza „Idźcie i wy do winnicy mojej”. Ojciec Święty wyjaśnia, że winnicą jest cały świat, a w nim również „skupiska ubóstwa i nędzy, tak materialnej jak i moralnej” (patrz „Christifidelis laici” 5).

Najbliższy dla nas świat to nasze środowisko. Zauważamy, że powiększa się w nim ubóstwo. Jakże trudno jest dzisiaj żyć rodzinom wielodzietnym, osobom samotnie wychowującym dzieci, chorym i kalekom, bezrobotnym, emerytom i rencistom. Nieraz żyją blisko nas a ich nie dostrzegamy, nie widzimy ich problemów.

Gospodarz ewangeliczny mówi: idźcie i wy. Znowu Ojciec Święty w swej adhortacji wyjaśnia, że jest to wezwanie skierowane nie tylko do biskupów i kapłanów, ale także do wszystkich świeckich — dzieci i młodzieży, kobiet i mężczyzn. Idźcie więc, Drodzy Bracia i Siostry, w Tygodniu Miłosierdzia do biednych i chorych, do samotnych i opuszczonych, do ludzi uzależnionych z posługą miłosierdzia. Zanieście im chleb i lekarstwo, słowo otuchy i uśmiech a nade wszystko gotowość usłużenia według ich potrzeb. Złóżcie hojnie ofiarę na potrzebujących mimo własnego niedostatku. Nikomu — jak mówi Jan Paweł II — nie wolno stać bezczynnie. Pracujmy chętnie w winnicy Pana.

Św. Grzegorz Wielki wzywał swoich wiernych: „Popatrzcie, najmiłsi bracia, jak żyjecie i sprawdźcie, czy już jesteście robotnikami Pana. Niech każdy oceni to, co czyni i osądzi, czy pracuje w winnicy Pańskiej”. Działalność to praca dla Chrystusa. „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, mnieście uczynili” (Mt 25, 40). Pełnienie miłosierdzia to jedno z zadań nowej ewangelizacji powierzonej Kościołowi.

Uczestniczcie, Drodzy Bracia i Siostry, w Eucharystii, która jest najpiękniejszym przejawem Bożej miłości. Chrystus obecny w Eucharystii chce przemieniać nas w ludzi świętych. Najlepszą odpowiedzią na miłość Boga jest okazanie miłości drugiemu człowiekowi.

Idźcie więc ubogaceni Eucharystią czynić miłosierdzie wobec bliźnich.

Wreszcie zwracam się do Was, Najmilsi Diecezjanie o pomoc w prowadzeniu „Kuchni dla Ubogich” oraz dzieła miłosierdzia przez nasz Wydział Charytatywny. Złóżcie tedy hojniejsze ofiary na tacę, aby z nadwyżek przekazanych przez Duszpasterzy powstał diecezjalny fundusz pomocy potrzebującym.

Na każdy podjęty trud miłosierdzia z serca błogosławię w Imię Pańskie.

† Jan Mazur

Biskup Siedlecki czyli Podlaski

Zarządzenie: Niniejszy Komunikat należy odczytać w niedzielę 7 października 1990 r. na wszystkich Mszach świętych.

† Wacław Skomorucha

Wikariusz Generalny

54

LIST PASTERSKI BISKUPA SIEDLECKIEGO NA I NIEDZIELĘ ADWENTU

Drodzy Bracia w Kapłaństwie,
Drogie Siostry Zakonne,
Umiłowani w Chrystusie Diecezjanie Świeccy.

Upłynął już rok od otwarcia naszego II Diecezjalnego Synodu Podlaskiego. Nasze prace, modlitwy, homilie i rozważania obracały się wokół problemu wiary. Wiary, która wypływa z poznania Objawienia Bożego. Wiary, która dyktuje odpowiednią do woli Bożej postawę. W drugiej połowie XX w. powtarzaliśmy za św. Pawłem „Bo ja nie wstydzę się Ewangelii, jest bowiem ona mocą Bożą ku zbawieniu każdego wierzącego... W niej bowiem objawia się sprawiedliwość Boża, która od wiary wychodzi i ku wierze prowadzi, jak jest napisane: „a sprawiedliwy z wiary żyć będzie” (Rz 1, 16 ns). W ubiegłym roku wzorem wyznania wiary w który wpatrywaliśmy się byli nasi Bracia Unici — Męczennicy Podlascy.

Współczesne wydarzenia ukazują nam wypełnianie się stwierdzenia św. Pawła Apostoła o losach ludzi, którzy usiłowali i usiłują innym zakrywać Boga, innych odwracać od Jego świętych Praw. „Albowiem gniew Boży ujawnia się z nieba na wszelką bezbożność i nieprawość tych ludzi, którzy przez nieprawość nakładają prawdzie

pęta. To bowiem, co o Bogu można poznać, jawne jest wśród nich, gdyż Bóg im to ujawnił. Albowiem od stworzenia świata niewidzialne Jego przymioty — wiekuista Jego potęga oraz bóstwo — stają się widzialne dla umysłu przez Jego dzieła"... (Rz 1, 18ns.).

W świetle wiary, pełni nadziei, że spełnią się słowa Ducha Świętego: „Przystępujący bowiem do Boga musi wierzyć, że (Bóg) jest i że wynagradza tych, którzy Go szukają” (Hebr 11, 6) — Będziemy rozważać prawdy objawione odnoszące się do Chrystusowego, ale i naszego Kościoła.

Na temat Kościoła posiadamy autorytatywne wypowiedzi Soboru Wat. II, w dwóch obszernych Konstytucjach: „O Kościele” i „O Kościele w świecie współczesnym”. Tenże Sobór stwierdza kategorycznie: „Podobało się... Bogu uświęcać i zbawiać ludzi nie pojedynczo... lecz uczynić z nich lud, który by Go poznawał w prawdzie i zbożnie Mu służył” (KK 9).

Człowiek bowiem jest z natury istotą społeczną. Jego możliwości, zdolności aktualizują się we wspólnocie, w kontakcie z innymi osobami. Ważnym sprawdzianem dojrzałości człowieka jest umiejętność tworzenia poprawnych kontaktów z innymi osobami. Szczególnym zaś znakiem dojrzałości jest poczucie odpowiedzialności za realizowane wartości we wspólnocie, a szczególnie za inne osoby. Człowiek przestaje być dzieckiem, gdy ma poczucie odpowiedzialności za siebie. Dorosłym staje się jednak dopiero wówczas, gdy ma poczucie odpowiedzialności za innych.

Stwierdzenia te dotyczą także rzeczywistości wiary. Nasza wiara kształtuje się i rozwija w kontakcie z innymi osobami. Znak Krzyża wykonany ręką matki, pierwsze modlitwy z rodzicami, z rodziną, katecheza przeżywana z rówieśnikami, Eucharystia praktykowana ze wspólnotą parafialną, moralność budowana z innymi braćmi w wierze — to ważne momenty ujawniające znaczenie wspólnoty w kształtowaniu życia wiary.

Najdoskonalszym odniesieniem międzyosobowym jest miłość. Tego właśnie chce nas nauczyć Jezus Chrystus. Własnym przykładem, a szczególnie Ofiarą Życia: ukazaną w Betlejem i na Krzyżu dokumentuje nam jej wielką wartość. Najbardziej czytelnym znakiem mówiącym o miłości jest właśnie ofiara, poświęcenie. Miłość i ofiara to jak dwie strony tej samej kartki papieru, wielkość jednej mówi o wielkości tej drugiej.

Prawdziwa miłość prowadzi do zjednoczenia. Ona buduje jedność.

„Wzorem, źródłem i celem jedności chrześcijan z Jezusem jest jedność Syna z Ojcem w darze Ducha Świętego. Zjednoczenie z Synem w miłości Ducha świętego, chrześcijanie równocześnie jednoczą się z Ojcem.”

W dalszym ciągu Jezus mówi: „Ja jestem krzewem winnym, wy — latoroślami” (J 15, 5). Z jedności chrześcijan z Chrystusem wywodzi się jedność między chrześcijanami, wszyscy oni bowiem są pędami jednej Winorośli, czyli samego Chrystusa. Jezus ukazuje tę jedność jako cudowne odbicie i tajemnicze uczestnictwo w miłości, która łączy w jedno Ojca, Syna i Ducha Świętego. I o tę jedność prosi w swej modlitwie: „Aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojcze, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili jedno w Nas, aby świat uwierzył, żeś Ty Mnie posłał” (J 17, 21).

Otóż właśnie ta jedność stanowi tajemnicę Kościoła, jak przypomina Sobór Watykański II cytując słynne słowa św. Cypriana: „cały Kościół okazuje się jako lud zjednoczony jednością Ojca i Syna, i Ducha świętego”. Do tajemnicy Kościoła-Wspólnoty nawiązują słowa Pawłowego pozdrowienia, które zwykliśmy słyszeć na początku Mszy św. z ust kapłana: „Łaska naszego Pana Jezusa Chrystusa, miłość Boga i dar jedności w Duchu Świętym niech będą z wami wszystkimi” (2 Kor 13, 13) — mówi Ojciec Święty Jan Paweł II w adhortacji: O powołaniu i misji świeckich w Kościele i świecie (p. 18).

„Stajemy tutaj — mówi Ojciec Święty — wobec głównego punktu nauki Kościoła o nim samym, ukazanej przez Sobór Watykański II..., (który) uczynił wiele, aby Kościół był wyraźniej rozumiany jako «komunia» (wspólnota) i bardziej konkretnie jako «komunia» (wspólnota) urzeczywistnianej.

Co oznacza ogromnie bogate w treść słowo *communio*? Podstawowy sens odnosi się do zjednoczenia z Bogiem przez Jezusa Chrystusa w Duchu Świętym. To zjednoczenie dokonuje się w Słowie Bożym i sakramentach. Chrystus jest bramą i fundamentem «komunii» (wspólnoty) Kościoła; Eucharystia jest źródłem i szczytem całego życia chrześcijańskiego (por. *Lumen gentium*, 11). «Komunia» z Ciałem Chrystusa w Eucharystii oznacza i sprawia, czyli buduje wewnętrzne zjednoczenie («komunię») wszystkich wiernych w ciele Chrystusa, którym jest Kościół (por. 1 Kor 10, 16n)”, (p. 19).

Jak już wyżej wspomniałem kolejny rok pracy duszpasterskiej poświęćmy rozważaniu i realizowaniu tych wielkich, trudnych lecz ważnych wskazań. Będziemy musieli przemyśleć wiele problemów związanych ze sposobem wyznawania naszej wiary: Czy naprawdę identyfikuję się z Kościołem? „Kościółem Bożym wy jesteście” — mówi św. Paweł. Czy jestem tego świadomy? Czy mówiąc o Kościele nie myślę raczej o bliżej nieokreślonej rzeczywistości? A może, myślę, że Kościół to tylko papież, biskupi i kapłani?

Kościółem Bożym my, my wszyscy jesteśmy. Tworzymy Go wszyscy. Właśnie, czy naprawdę Go tworzymy? Co robię, aby wspólnota

wiary, w której uczestniczę stawiała się rzeczywiście wspólnotą? Czy mam poczucie odpowiedzialności za wiarę męża, żony, dziecka, kolegi, koleżanki? Czy mam poczucie odpowiedzialności za własną wiedzę religijną i wiedzę religijną mego środowiska? Czy mam poczucie odpowiedzialności za poziom moralności w mojej rodzinie, w miejscu pracy? Czy mam poczucie odpowiedzialności za moją parafię: za wygląd kościoła, za stan religijności? Czy mam świadomość tego, że Kościół urzeczywistnia się także we mnie i przeze mnie?

Przed nami trudna praca. Potrzebne jest ponowne odczytanie nauki II Soboru Watykańskiego o Kościele. Konieczne jest zapoznanie się z piękną i ważną adhortacją Jana Pawła II „O powołaniu i misji świeckich w Kościele i świecie”. W adhortacji tej Ojciec Święty przypomina nam to wielkie ewangeliczne zaproszenie: „Idźcie i wy do winnicy mojej”. Zaproszenie to jest zaszczytem, zadaniem i zobowiązaniem.

Człowiek, w swojej wolności — mówi Jan Paweł II — wezwany jest przez Boga, by rósł, dojrzewał i przynosił owoc. Tego wezwania nie może on nie podjąć, nie może się uchylać od swojej osobistej odpowiedzialności. I właśnie do owej trudnej i wzniosłej odpowiedzialności nawiązują te porywające i budzące grozę słowa Jezusa: „Ten, kto we Mnie nie trwa, zostanie wyrzucony jak winna latorośl i uschnie. I zbiera się ją, i wrzuca do ognia, i płonie” (J 15, 6), (p. 57).

Ważnym zadaniem jest rozpoczęcie, albo bardziej intensywne kontynuowanie, naszej formacji. Podstawowym celem formacji świeckich katolików jest coraz pełniejsze odkrywanie przez nich własnego powołania i coraz większa gotowość do tego, by żyć nim w wypełnianiu własnej misji.

To mnie Bóg wzywa, mnie posyła do pracy w swojej winnicy; mnie wzywa i posyła, abym pracował dla przyjścia Jego Królestwa w dziejach. To osobiste powołanie i misja określa godność i odpowiedzialność każdego z katolików świeckich i stanowi środek ciężkości całego dzieła formacji. Jej celem jest bowiem pomoc w radosnym i pełnym wdzięczności rozpoznawaniu owej godności oraz w wiernym i wspaiałomyślnym podjęciu tej odpowiedzialności.

„Warunkami, od których zależy odkrywanie konkretnej woli Pana Jezusa odnoszącej się do naszego życia są: pełne godności i uważne wsłuchiwanie się w Słowo Boże i naukę Kościoła, synowska i wytrwała modlitwa, korzystanie z mądrego i troskliwego kierownictwa duchowego, rozpoznawanie w świetle wiary otrzymanych darów i talentów, a także sytuacji społecznych i historycznych, w których wypadło nam żyć” (p. 58).

„Nie chodzi jednak tylko o to, byśmy tylko wiedzieli czego Bóg chce od każdego z nas w różnych sytuacjach życia. Trzeba jeszcze

czynić to, czego Bóg chce. Przypominają nam o tym słowa Maryi, Matki Jezusa, wypowiedziane w Kanie: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie” (J 2, 5). A „sprawiedliwy z wiary żyć będzie” — podkreśla św. Paweł (Rzym 1, 17).

W naszym życiu religijnym zwróćmy większą uwagę na znaczenie Sakramentu Chrztu, który wprowadza nas do Kościoła. Na jego skutki zbawienne i obowiązki z niego płynące.

„Nie będzie przesadą twierdzenie, że celem całej egzystencji świeckiego katolika jest dochodzenie do poznania radykalnej nowości chrześcijańskiej płynącej z Chrztu, sakramentu wiary po to, żeby móc wypełniać swoje życiowe obowiązki zgodnie z otrzymanym od Boga powołaniem. Popatrzmy teraz konkretnie i z bliska na trzy podstawowe aspekty owej chrześcijańskiej nowości, które pomogą nam określić «sylwetkę» świeckiego: 1) Chrztost odradza nas do życia dzieci Bożych, 2) jednoczy nas z Jezusem Chrystusem i Jego Ciałem, którym jest Kościół, 3) namaszcza w Duchu Świętym czyniąc każdego z nas duchową świątynią” (p. 10).

Dołożmy starań, aby nasze życie stawało się „Amen”, które nie zostało dopowiedziane w momencie udzielania Sakramentu Chrztu, gdy Kapłan powiedział: „Ja ciebie chrzczę, w Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego”.

Będziemy starali się o pogłębienie naszego życia sakramentalnego. To dzięki Sakramentom budujemy wspólnotę z Panem Bogiem i braćmi naszymi.

Bardzo ważnym sposobem budowania Kościoła jest apostołstwo.

„Na mocy wspólnej godności chrztu, świecki jest współodpowiedzialny, wraz z kapłanami, zakonnikami i zakonnicami, za misję Kościoła...”

W ten sposób „świat” staje się polem i narzędziem ludzi świeckich w realizacji ich chrześcijańskiego powołania, sam bowiem przeznaczony jest na to, by wysławiać Boga Ojca w Chrystusie. Dopiero teraz Sobór może wskazać właściwy i specyficzny sens wezwania, które Bóg kieruje do świeckich. Otóż nie muszą się oni wyrzekać swojego miejsca w świecie. „Bracia — mówi Paweł apostoł — niech przeto każdy trwa u Boga w takim stanie, w jakim został powołany” (1 Kor 7, 24). Chrztost bowiem nie odrywa świeckich od świata, lecz powierza im powołanie, które właśnie w świecie, wewnątrz świata winno się urzeczywistniać, gdyż „tam ich Bóg powołuje, aby wykonując właściwe sobie zadanie, kierowani duchem ewangelicznym przyczyniali się do uświęcenia świata na kształt zaczynu, od wewnątrz niejako, i w ten sposób przykładem zwłaszcza swego życia promieniując wiarą, nadzieją i miłością, ukazywali innym Chrystusa” (p. 15).

Niezwykle ważną rolę mogą odegrać stowarzyszenia i organizacje katolickie jako wyraz apostołstwa zrzeszonego.

„Komunia kościelna, obecna i twórcza w działaniu poszczególnych osób, swój specyficzny wyraz znajduje w zrzeszonej działalności katolików świeckich, czyli takiej, w której solidarnie i w sposób odpowiedzialny uczestniczą oni w życiu i misji Kościoła.

W czasach najnowszych zjawisko zrzeszenia się katolików świeckich ożywiło się i przybrało charakter szczególnie zróżnicowany. Jeśli bowiem zrzeszanie się wiernych zawsze było zjawiskiem w jakiś sposób obecnym w historii Kościoła, o czym świadczą po dziś dzień rozmaite bractwa, trzecie zakony i stowarzyszenia, to niezwykle ożywienie w tej dziedzinie nastąpiło w czasach najnowszych, kiedy to powstały i rozszerzyły się liczne i bardzo zróżnicowane formy zrzeszeń: stowarzyszenia, grupy, wspólnoty i ruchy. Możemy wręcz mówić o nowej epoce zrzeszeń katolików świeckich. Istotnie, „obok zrzeszeń tradycyjnych, a niekiedy wprost z ich korzeni wyrosły nowe ruchy i stowarzyszenia, o specyficznym charakterze i celach: wielkie jest bowiem bogactwo i wielorakie zasoby, którymi Duch Święty ożywia Kościół; wielkie też są zdolności organizacyjne i wspaiałość laicku” (p. 29).

Zadania, które Chrystus stawia przed nami, Drodzy Diecezjanie, wymagają wzajemnego zrozumienia między świeckimi i duchownymi. Wymagają wzajemnej miłości, szacunku i roztropnej współpracy. Św. Paweł informując nas, że jesteśmy Ciałem Chrystusa i poszczególnymi członkami, w ten sposób ukazuje znaczenie i zadania tej wspólnoty: „Tak więc, gdy cierpi jeden członek, współcierpią wszystkie inne członki; podobnie gdy jednemu członkowi okazywane jest poszanowanie, współwesela się wszystkie członki” (1 Kor 12, 26).

Na wytrwałą i ofiarną realizację stojących przed nami zadań Wszystkim z serca błogosławię w Imię Trójcy Przenajświętszej.

Siedlce, uroczystość Chrystusa Króla 1990 r.

† Jan Mazur

Biskup Siedlecki czyli Podlaski

Zarządzenie: List powyższy należy odczytać w I Niedzielę Adwentu podczas wszystkich Mszy św.

† Wacław Skomorucha
Wikariusz Generalny

ODZNACZENIA, NOMINACJE I ZMIANY WSRÓD DUCHOWIEŃSTWA

Mianowani:

Odznaczenia

- Ks. mgr Dudka Franciszek, kanonikiem gremialnym Kapituły Katedralnej Siedleckiej.
- Ks. dr Głowacki Mieczysław, kanonikiem gremialnym Kapituły Katedralnej Siedleckiej.
- Ks. Krawczyk Bogdan, kanonikiem honorowym Kapituły Kolegiaty Janowskiej.
- Ks. dr hab. Krawczyk Roman, kanonikiem gremialnym Kapituły Katedralnej Siedleckiej.
- Ks. dr Kusyk Konstanty, kanonikiem honorowym Kapituły Katedralnej Siedleckiej.
- Ks. Maksymowicz Stanisław, kanonikiem honorowym Kapituły Kolegiaty Janowskiej.
- Ks. Marczuk Mieczysław, kanonikiem gremialnym Kapituły Katedralnej Siedleckiej.
- Ks. Pietrzak Władysław, kanonikiem honorowym Kapituły Kolegiaty Janowskiej.
- Ks. Sarnowski Zbigniew, kanonikiem honorowym Kapituły Kolegiaty Janowskiej.
- Ks. dr Tonkiel Zbigniew, kanonikiem honorowym Kapituły Katedralnej Siedleckiej.
- Ks. Zabłocki Eugeniusz, kanonikiem honorowym Kapituły Kolegiaty Janowskiej.

Proboszczowie

- Ks. Bielawski Józef, proboszczem w Kożuszkach.
- Ks. Czapski Jan, proboszczem w Ugoszcy.
- Ks. mgr Grabowiecki Stanisław, proboszczem w Dołhobrodach.
- Ks. Grabowski Zbigniew, proboszczem w Wirowie.
- Ks. Gruza Tadeusz, proboszczem w Żeszczynie.
- Ks. Jowik Zdzisław, proboszczem w Dokudowie.
- Ks. Krasuski Jerzy, proboszczem w Kolanie.
- Ks. Lusawa Krzysztof, proboszczem w Brzozowicy Dużej.
- Ks. Ornat Jan, proboszczem w Klonownicy Dużej.
- Ks. Przybysz Antoni, proboszczem w Choroszczynie.
- Ks. Tkaczuk Waldemar, proboszczem w Uninie.
- Ks. Zajko Stanisław, proboszczem par. bł. Honorata w Białej Podl.
- Ks. Zaleszczyk Jan, proboszczem w Pawłowicach.

Inni

- Ks. dr Borkowski Ryszard, dyrektorem bursy dla chłopców (dawny gmach Seminarium Duchownego) im. św. Stanisława Kostki w Siedlcach.
- Ks. kan. Burzec Stanisław, dziekanem dekanatu ryckiego.
- Ks. Byczyński Stanisław, bibliotekarzem w Wyższym Seminarium Duchownym w Siedlcach.
- Ks. dr Celej Zbigniew, prefektem Wyższego Seminarium Duchownego Siedleckiego.
- Ks. Górski Jerzy, ojcem duchownym Wyższego Seminarium Duchownego Siedleckiego.
- Ks. kan. Hołda Franciszek, dziekanem dekanatu włodawskiego.
- Ks. dr Jarmoch Edward, referentem duszpasterstwa rodzin Kurii Diecezjalnej Siedleckiej.
- Ks. kan. mgr Józwik Julian, diecezjalnym ekonomem.
- Ks. dr Juchimiuk Franciszek, profesorem Wyższego Seminarium Duchownego Siedleckiego i wicepostulatorem w sprawie beatyfikacji Męczenników Podlaskich.
- Ks. dr Karwacki Roman, lektorem jęz. niemieckiego w Wyższym Seminarium Duchownym Siedleckim i prefektem szkół średnich w Siedlcach.
- Ks. dr hab. Krawczyk Roman, rektorem Wyższego Seminarium Duchownego Siedleckiego.
- Ks. dr Kusyk Konstanty, wicerektorem Wyższego Seminarium Duchownego Siedleckiego.
- Ks. Małek Stanisław, prefektem szkół średnich w Międzyrzecu Podl. i rektorem kościoła świętych Apostołów Piotra i Pawła w Międzyrzecu Podl.
- Ks. mgr Molenda Edward, wikariuszem par. św. Stanisława w Siedlcach i wykładowcą w Wyższym Seminarium Duchownym Siedleckim.
- Ks. mgr Niemirka Kazimierz, ekonomem bursy dla chłopców w Siedlcach.
- Ks. mgr Skorodiuk Józef, administratorem par. Krzesk.
- Ks. dr Zbigniew Zalewski, referentem duszpasterskim Kurii Diecezjalnej Siedleckiej.

Przeniesieni

Proboszczowie

- Ks. Bolesta Bogusław z Dołhobrodów do Milanowa.
- Ks. kan. Burzec Stanisław z Włodawy do Ryk.
- Ks. Dziega Tadeusz z Drelowa do Kąkolewnicy.

Ks. mgr Grondzik Walerian z Platerowa do Przesmyk.
 Ks. kan. Hołda Franciszek ze Stanina do Włodawy.
 Ks. Koziół Bogdan z Choroszczyнки do Urszulina.
 Ks. mgr Młynarski Zdzisław z Gończyc do Bejd.
 Ks. Orłowski Jan z Zembrowa do Małowej Góry.
 Ks. Rącz Józef z Brzozowicy Dużej do Krzymosz.
 Ks. Sieczkiewicz Antoni z Czekanowa do Grodziska.
 Ks. kan. Skorodiuk Mieczysław z Kąkolewnicy do Białej Podlaskiej
 (par. Wniebowzięcia NMP).
 Ks. mgr Socha Jan z Kożuszek do Horoszek Dużych.
 Ks. mgr Spólny Jan z Dokudowa do Gończyc.
 Ks. Staręga Stanisław z Bejd do Wodyń.
 Ks. Stolarczyk Jan z Klonownicy Dużej do Jeżysk.
 Ks. Sydor Leon z Pawłowic do Rudna.
 Ks. Szlanta Marek z Grodziska do Drelowa.
 Ks. mgr Terlecki Jan z Ugoszczy do Czerwonki Liwskiej.
 Ks. Trebnió Andrzej z Żeszczynki do Niemojek.
 Ks. Wasiluk Tadeusz z Wodyń do Stanina.
 Ks. Wojciechowski Stanisław z Jeżysk do Platerowa.
 Ks. Wolski Kazimierz z Rudna do Zembrowa.

Wikariusze

Ks. Banasiewicz Roman z Siedlec (par. katedralna) do Łukowa (par.
 Podw. Krzyża Św.).
 Ks. Bielak Marek z Huszczy do Sadownego.
 Ks. Burian Ryszard z Miedznej do Kąkolewnicy.
 Ks. Cabaj Dariusz w Białej Podl. z par. Narodzenia NMP do par.
 bł. Honorata.
 Ks. Czarnota Krzysztof z Węgrowa do Siedlec (par. Ducha Św.).
 Ks. Dąbrowski Alfred z Wereszczyna do Sobień Jezior.
 Ks. Dudek Kazimierz z Białej Podl. (par. św. Anny) do Komarówki
 Podl.
 Ks. Duklewski Andrzej z Międzyrzeca Podl. (par. św. Mikołaja) do
 Sokołowa Podl. (par. Niepokalanego Serca NMP).
 Ks. mgr Filipiuk Eugeniusz z Siedlec (par. św. Józefa) do Łukowa
 (par. Podw. Krzyża Św.).
 Ks. Golbiak Jacek z Adamowa do Siedlec (par. Ducha Św.).
 Ks. mgr Grzymała Zbigniew z Sadownego do Tucznnej.
 Ks. Hackiewicz Zbigniew ze Stężycy do Międzyrzeca Podl. (par.
 św. Józefa).
 Ks. Hapon Krzysztof z Drelowa do Kamionnej.
 Ks. Jaczewski Andrzej z Komarówki Podl. do Białej Podl. (par. św.
 Anny).

- Ks. Jakubowicz Henryk z Siedlec (par. św. Józefa) do Łukowa (par. MB Matki Kościoła).
- Ks. Janowski Jerzy z Łukowa (par. Przem. Pańskiego) do Białej Podlaskiej (par. Wniebowzięcia NMP).
- Ks. Juszczuk Eugeniusz z Hadynowa do Malowej Góry.
- Ks. Kamecki Adam z Piszczaca do Łaskarzewa.
- Ks. Kamiński Grzegorz z Woli Uhruskiej do Białej Podlaskiej (par. bł. Honorata).
- Ks. Kasprzycki Jerzy z Osiecka do Piszczaca.
- Ks. Kluska Stanisław z Sarnak do Żelechowa.
- Ks. Kot Marek z Wilgi do Siedlec (par. św. Józefa).
- Ks. Kulik Stanisław z Milanowa do Białej Podl. (par. Narodzenia NMP).
- Ks. mgr Kuzawiński Józef z Łaskarzewa do Siedlec (par. św. Józefa).
- Ks. Mroczek Jan z Kamionnej do Adamowa.
- Ks. Netczuk Janusz z Łukowa (par. Przem. Pańskiego) do Wilgi.
- Ks. Niepogodziński Stanisław z Białej Podl. (par. Narodzenia NMP) do Garwolina.
- Ks. Oleszczuk Andrzej z Tucznej do Sadownego.
- Ks. Paczusi Jerzy z Siedlec (par. św. Stanisława) do Białej Podl. (par. św. Anny).
- Ks. mgr Potapczuk Bogdan ze Stanina do Sokołowa Podl. (par. Niepokalanego Serca NMP).
- Ks. Sałaj Janusz z Wilczysk do Ostrowa Lub.
- Ks. Szambora Zbigniew z Wohynia do Sarnak.
- Ks. Szymoniuk Andrzej z Krzesk do Trąbek.
- Ks. Tomasiuk Tadeusz z Kornicy do Sosnowicy.
- Ks. Turyk Tadeusz z Sadownego do Wojcieszkowa.
- Ks. Ułasiuk Andrzej z Wojcieszkowa do Miedznej.
- Ks. Uściński Krzysztof z Łukowa (par. Podw. Krzyża Św.) do Górzna.
- Ks. Walczak Tomasz z Międzyrzecza Podl. (par. św. Józefa) do Jabłonny Lackiej.
- Ks. Wojtczuk Roman z Sosnowicy do Stanina.
- Ks. Zieliński Marek z Łosic do Węgrowa.
- Ks. Żak Marek z Jabłonny Lackiej do Stężycy.
- Ks. Żywczok Aleksander z Przesmyk do Miastkowa.

Neoprezbiterzy

- Ks. Banasiuk Marian, wikariuszem w Zbuczynie.
- Ks. Chojnowski Marek, wikariuszem w Łosicach.
- Ks. Czech Jarosław, wikariuszem w Osiecku.
- Ks. Dybek Roman, wikariuszem w Domanicach.
- Ks. Grzelak Jarosław, wikariuszem w Wohyniu.

Ks. Juszczyński Jarosław, wikariuszem w Wilczyskach.
 Ks. Kazimierz Wiesław, wikariuszem w Łosicach.
 Ks. Madaliński Paweł, wikariuszem w Wisznicach.
 Ks. Nikoniuk Józef, wikariuszem w Przesmykach.
 Ks. Parafiniuk Dariusz, wikariuszem w Łukowie (par. MB Matki Kościola).
 Ks. Pawłowski Krzysztof, wikariuszem w Sobieszynie.
 Ks. Szarek Grzegorz, wikariuszem w Maciejowicach.
 Ks. Zalewski Marek, wikariuszem w Kornicy.

Zwolnieni

Ks. Bąk Czesław z urzędu proboszcza par. Wirów — na emeryturę.
 Ks. dr Borkowski Ryszard z urzędu wicerektora Wyższego Seminarium Duchownego w Siedlcach.
 Ks. Byczyński Stanisław z urzędu proboszcza par. Milanów.
 Ks. Górski Jerzy z urzędu prefekta szkół w Międzyrzecu Podl. i rektora kościoła świętych Apostołów Piotra i Pawła.
 Ks. kan. Józwik Julian z urzędu referenta duszpasterskiego Kurii Diecezjalnej Siedleckiej.
 Ks. dr Karwacki Roman z urzędu proboszcza par. Czerwonka Liwska.
 Ks. Karwowski Stanisław z urzędu proboszcza par. Niemojki — na emeryturę.
 Ks. Kłak Mieczysław z urzędu wikariusza par. Trąbki — na misje.
 Ks. Maciąg Adolf z urzędu proboszcza par. Kolano.
 Ks. mgr Niemirka Kazimierz z urzędu wikariusza par. Sobienie Jeziory.
 Ks. mgr Sawczuk Piotr z urzędu notariusza Sądu Biskupiego Siedleckiego — na studia ATK.
 Ks. Sewerynik Bogdan z urzędu wikariusza par. Sobieszyn — do pracy duszpasterskiej w ZSRR, z siedzibą w Soczi.
 Ks. mgr Skorodiuk Józef z urzędu ojca duchownego Wyższego Seminarium Duchownego w Siedlcach.
 Ks. Sobolewski Zbigniew z urzędu wikariusza par. Sokołów Podl. (par. Niepokalanego Serca NMP) — na studia w Rzymie.
 Ks. Sroka Edmund z urzędu proboszcza par. Krzymosze — na rentę.
 Ks. Suchodolski Grzegorz z urzędu wikariusza par. Łosice — na studia w Rzymie.
 Ks. kan. Wróblewski Kazimierz z urzędu proboszcza par. Malowa Góra — na emeryturę.
 Ks. Zaraziński Grzegorz z urzędu wikariusza par. Ostrów Lub. — na studia we Freiburgu (RFN).

Duchowieństwo zakonne

Mianowani

- Ks. Florczyk Edward, MIC, proboszczem w Goźlinie.
Ks. Kal Tadeusz, OMI, wikariuszem par. św. Teresy od Dz. Jezus w Siedlcach.
Ks. Krużel Kazimierz, CSMA, wikariuszem par. Górki k. Garwolina.
Ks. Ludwiczak Antoni, OMI, wikariuszem par. św. Teresy od Dz. Jezus w Siedlcach.
Ks. Majchrza Wojciech, SDB, wikariuszem par. św. Jana Bosko w Sokołowie Podl.
Ks. Murziński Michał, SDB, wikariuszem par. św. Jana Bosko w Sokołowie Podl.
O. Rakoczy Eustachy, ZP, proboszczem par. Leśna Podl.
Ks. Żurad Ryszard, CSMA, proboszczem par. Górki k. Garwolina.

Zwolnieni

- Ks. Grylak Andrzej, OMI, z urzędu wikariusza par. św. Teresy od Dz. Jezus w Siedlcach.
Ks. Krawczyk Wiktor, MIC, z urzędu proboszcza par. Goźlin.
Ks. Tyniec Józef, CSMA, z urzędu wikariusza par. Górki k. Garw.
O. Zelek Jan, ZP, z urzędu proboszcza par. Leśna Podl.

56

REKOLEKCJE DLA KAPŁANÓW W 1991 R.

Pierwsza seria rekolekcji w Siedlcach.

Początek rekolekcji: 2. IV. — godz. 10.

Zakończenie: 4. IV. — godz. 12.

Anioł Marian
Andrzejewski Wacław
Balicki Leon
Bąk Czesław
Bialecki Tadeusz
Bielawski Józef
Bienkowski Zbigniew
Biernat Andrzej
Bogusz Stanisław
Bukowicki Bogusław
Burian Ryszard
Celej Zbigniew
Chelstowski Kazimierz

Chlebek Jan
Chojniak Lucjan
Czapski Jan
Czarnecki Stefan
Czech Jarosław
Daniluk Zbigniew
Dryżałowski Andrzej
Duda Stefan
Dudka Franciszek
Dybek Roman
Dziega Jan
Faldowski Jarosław
Franczuk Józef (senior)

Franczuk Marian
Furman Wacław
Gałach Sylwester
Gaładyk Eugeniusz
Gardziński Leszek
Głębicki Zygmunt
Gomółka Jan
Grzelak Jarosław
Hackiewicz Zbigniew
Hawryluk Zbigniew
Holda Franciszek
Hołoweńko Henryk
Hryciuk Hipolit
Jakubiec Czesław
Jakubowicz Henryk
Jowik, Zdzisław
Juszczuk Eugeniusz
Kamecki Adam
Kardas Ryszard
Karwowski Tadeusz
Kazimierzczuk Jan
Kisiel Stanisław
Klimczak Stanisław
Kodym Emil
Kornas Stefan
Kostecki Tomasz
Kot Tadeusz
Kot Marek
Kozioł Ryszard
Krasnodebski Zbigniew
Krawczyk Roman
Krupa Henryk
Kukawski Jan
Kulik Tadeusz
Kulik Stanisław
Kurianowicz Stefan
Kurowski Jan (junior)
Lewczuk Stanisław
Łubik Mirosław
Łuszczynski Mieczysław
Madej Jan
Major Marek
Mańczyna Wiesław

Marciszewki Kazimierz
Marczuk Mieczysław
Majsterek Krzysztof
Matusik Marek
Mączka Robert
Michalczyk Romuald
Miosz Jan
Miszczyk Józef
Młynarski Zdzisław
Moczulski Eugeniusz
Nicpoń Ryszard
Nikoniuk Józef
Niemirka Kazimierz
Nowosielski Henryk
Oleksiuk Franciszek
Onufrejuk Janusz
Orkisiewicz Andrzej
Orłowski Jan
Ornat Jan
Osiński Tadeusz
Pacak Stanisław
Paćkowski Piotr
Pawluczuk Stanisław
Perz Roman
Pieńkosz Jan
Pietrzak Władysław
Pietruszka Antoni
Płudowski Wincenty
Potapczuk Stanisław
Proniewicz Wiesław
Prządka Henryk
Przybysz Antoni
Rącz Józef
Rosiński Roman
Ryciak Zygmunt
Samulat Jerzy
Sidorczuk Andrzej
Sitarski Wiesław
Sosnowski Tadeusz
Staręga Janusz
Stolarski Grzegorz
Sudoł Czesław
Syczewski Eugeniusz

Sydor Leon
Szambora Zbigniew
Szczepanik Artur
Szlanta Marek
Szuciak Mieczysław
Szustek Henryk
Szymoniuk Andrzej
Sliwowski Michał
Tendort Włodzimierz
Terlecki Jan
Toczyński Jan
Tonkiel Zbigniew
Trofimiuk Leopold
Turyk Tadeusz
Urban Jan
Wasiluk Tadeusz
Wielgosz Henryk

Witkowski Andrzej
Włodarczyk Jan
Wojciechowski Stanisław
Wojteczuk Stanisław
Wojtkowicz Tadeusz
Zajko Stanisław
Zalewski Eugeniusz
Zalewski Marek
Zalewski Stanisław
Zalewski Zbigniew
Zbieć Marian
Zieliński Marek
Zowczak Jan
Zwierz Władysław
Żak Marek
Żuk Henryk

Druga seria rekolekcji dla Kapłanów w Leśnej Podlaskiej.

Początek rekolekcji: 25. V. — godz. 10.

Zakończenie: 27. V. — godz. 12.

Arseniuk Jan
Bednarczyk Wojciech
Bieńko Stanisław
Bolesta Bogusław
Borkowski Zdzisław
Bubela Antoni
Buczek Adam
Burczaniuk Piotr
Burkat Wojciech
Celiński Józef
Chojnowski Marek
Dadas Stanisław
Domański Michał
Dudek Zdzisław
Dudka Jan
Filipiuk Andrzej
Giersz Bronisław
Głowacki Wiesław
Gogłoz Jan
Goławski Stanisław
Gołębicki Edward
Grebowiecki Stanisław

Grochowski Jan
Grodek Janusz
Grzesiak Jan
Gruza Tadeusz
Harazin Karol
Izdebski Franciszek
Jakoniuk Stanisław
Kalicki Jerzy
Kardas Henryk
Kendracki Henryk
Komar Kazimierz
Korszniewicz Kazimierz
Kozioł Bogdan
Kuć Władysław
Laszuk Antoni
Lewczuk Tadeusz
Lipniacki Mieczysław
Liwak Jan
Maciąg Adolf
Majewski Henryk
Maksymiuk Zbigniew
Malon Sławomir

Mastalerczuk Franciszek
Mateusiak Kazimierz
Maziejuk Czesław
Mikulski Mieczysław
Milczarczyk Mieczysław
Mitura Marian
Mironiuk Józef
Nowak Kazimierz
Ochnik Kazimierz
Oleszczuk Józef
Olszewski Andrzej
Oziembło Zdzisław
Pepa Eugeniusz
Pietrusiak Marek
Pilipiuk Jan
Pińczuk Wiesław
Proczek Władysław
Pyrka Marian
Raboszuk Jan
Rola Eugeniusz

Rozwadowski Michał
Rzeszotek Henryk
Sawczuk Roman
Sączek Henryk
Semeniuk Wacław
Smoliński Stanisław
Stachyra Stanisław
Stark Józef
Stolarczyk Jan
Strzałkowski Janusz
Sulich Antoni
Szajda Stanisław
Trebnio Andrzej
Wąsuszko Edmund
Waszczuk Bernard
Wiszniewski Roman
Wolski Kazimierz
Wyrzykowski Wiesław
Zabłocki Eugeniusz
Zielonka Zdzisław

Trzecia seria rekolekcji dla Kapłanów w Siedlcach.

Początek rekolekcji: 25. VI. — godz. 10.

Zakończenie: 27. VI. — godz. 12.

Abramczuk Jan
Abramczuk Stanisław
Andrzejuk Czesław
Andruszczak Ryszard
Antonowicz Marek (senior)
Antonowicz Marek (junior)
Banasiuk Andrzej
Banasiuk Marian
Bednarczyk Marian
Biernat Stanisław
Bodziak Władysław
Bogusz Jan
Boreta Andrzej
Borkowski Jan
Borkowski Ryszard
Borowy Tadeusz
Boruc Edward
Bujnik Henryk
Burczak Krzysztof

Burzec Stanisław
Cakała Jan
Cieślak Henryk
Ciołek Czesław
Ciszewski Eugeniusz
Czarnocki Tadeusz
Dąbrowski Alfred
Demiańczuk Henryk
Domański Zdzisław
Drozd Henryk
Drozdek Henryk
Drużba Wacław
Dzięga Tadeusz
Dzyr Stanisław
Falkowski Stanisław
Federczyk Ryszard
Franczuk Józef (junior)
Głowacki Mieczysław
Głowa Wincenty

Gorgol Marian
Góralczuk Sergiusz
Grochowski Stanisław
Grondzik Sylwester
Hołuj Wacław
Huszałuk Józef
Iwaniuk Ryszard
Jagodziński Wincenty
Jakubowicz Andrzej
Jarmoch Edward
Jaszczuk Krzysztof
Jóźwik Julian
Juszczynski Czesław
Juszczynski Jarosław
Kanak Wiesław
Kardas Piotr
Karwacki Roman
Karwowski Stanisław
Kazimieruk Wiesław
Klewek Karol
Kopyść Władysław
Krawczyk Bogdan
Królikowski Zygmunt
Krupa Andrzej
Kryński Piotr
Kucharczuk Aleksander
Kurek Jan
Kurek Stanisław
Kuryłek Kazimierz
Latosi Zbigniew
Ługowski Sylwester
Maciejewski Zbigniew
Maksymowicz Stanisław
Marczuk Stanisław
Matyska Eugeniusz
Mazurek Czesław
Michalik Wiesław
Momont Kazimierz
Moreń Sławomir
Możdzonek Stanisław
Mućka Krzysztof
Musiej Kazimierz
Nasiłowski Kazimierz

Niedzielski Konrad
Netczuk Janusz
Niewiatowski Wacław
Odziemczyk Józef
Oleszczuk Andrzej
Oldachowski Adam
Onyśk Mieczysław
Owsianka Jacek
Parafiniuk Dariusz
Pawluczuk Szczepan
Pawłowski Krzysztof
Pawłowski Zenon
Piec Andrzej
Podstawka Marian
Potapczuk Janusz
Potiopa Kazimierz
Rogożnicki Mirosław
Rokita Feliks
Sarnowski Zbigniew
Sawczuk Piotr
Sewerynik Bogdan
Siekierko Jan
Sieńczewski Bogdan
Skorodiuk Mieczysław
Skorodiuk Józef
Skwierczyński Krzysztof
Sobechowicz Jan
Sopulski Stanisław
Sroka Edmund
Stańczuk Kazimierz
Starega Stanisław
Szarek Grzegorz
Szczepańczuk Zbigniew
Szulak Franciszek
Tomasiuk Tadeusz
Tomczak Andrzej
Ułasiuk Andrzej
Uściński Krzysztof
Urbańczyk Władysław
Wakulski Stanisław
Wetoszka Henryk
Wiackiewicz Modest
Wierzejski Henryk

Wojewódzki Stanisław
Woroszyło Antoni
Zabielski Piotr
Zadrożny Wojciech
Zaleszczyk Jan
Zawadzki Tadeusz

Zatyka Władysław
Zdunek Kazimierz
Żelazo Andrzej
Żeleźnik Stanisław
Żelisko Kazimierz
Żywczok Aleksander

Kapłani, którzy nie zostali wyznaczeni do odprawienia rekolekcji w Seminarium Duchownym w Siedlcach i w Leśnej Podlaskiej obowiązani są do odprawienia rekolekcji przez trzy dni w jednym z domów zakonnych w diecezji lub poza diecezją i złożeniu w Kurii odpowiedniego zaświadczenia (statut 84 Synodu Diecezjalnego Podlaskiego).

Księża, którzy nie będą mogli wziąć udziału ww. seriach rekolekcji, winni wcześniej powiadomić Kurie i odprawić rekolekcje w terminie im odpowiednim.

Do koncelebry należy wziąć z sobą: humerał, albę, pasek i stulę koloru białego.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

POMOCE DUSZPASTERSKIE

57

PRZYCZYNY ELIMINUJĄCE I OGRANICZAJĄCE ZDOLNOŚCI NATURALNE DO RELACJI MIĘDZYOSOBOWYCH W MAŁŻEŃSTWIE

Wstęp. I. Schorzenia i choroby psychiczne ograniczające działanie rozumu. II. Schorzenia i choroby psychiczne ograniczające działanie woli. Zakończenie.

WSTĘP

Zgoda małżeńska jest elementem najistotniejszym, gdy chodzi o ważność zawieranego sakramentu małżeństwa. Potwierdza to kanon 1081 § 1 Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1917 r. oraz kanon 1056 KPK z 1983 r., stanowiące, że małżeństwo powstaje przez zgodę stron, której to zgody, żadna władza ludzka uzupełnić nie może.

Wyroki wszystkich instancji kościelnych trybunałów, a szczególnie Roty Rzymskiej przekazują obszerny materiał, stwierdzający, że przy zawieraniu małżeństwa, brak jest ważnie wyrażonej zgody. Przyczyny tego stanu rzeczy są różne. Zainteresowania w tej materii odnośnie przyczyn powodujących wady zgody małżeńskiej ograniczone zostały do schorzeń psychicznych i chorób. W tym artykule zamiennie

będą używane słowa schorzenia i zaburzenia psychiczne. Są to pojęcia równoznaczne. Świadczy o tym Słownik języka polskiego, gdzie pod hasłem: schorzenie — czytamy — „nieprawidłowe funkcjonowanie jakiegoś narządu, prowadzące często do zmian jego budowy”¹. Natomiast pod hasłem: zaburzenie — czytamy — „zakłócenia, nieprawidłowości w działaniu, funkcjonowaniu czegoś, stan odbiegający od normy, zwłaszcza w czynnościach fizjologicznych organizmu”².

Zatem wyżej przytoczone hasła to pojęcia równoznaczne i można je używać zamiennie.

Zaburzenia psychiczne, o których wspominają wyroki rotalne okresu posoborowego, powodują, że następuje brak poznania obowiązków i praw małżeńskich, a wtedy nie można przyjąć czegoś, czego się nie zna, czyli tego o czym już zostało napisane odnośnie „discretio iudicii”, albo też jeśli osoba zawierająca małżeństwo pozna te prawa i obowiązki, ale ma trudność w ich przyjęciu, czyli będzie tu wchodził drugi element zgody małżeńskiej „libertas interna”, którego może nie być u jednej ze stron zawierających małżeństwo z powodu zaburzeń psychicznych. Brak u osoby zawierającej małżeństwo „discretio iudicii” oraz wolności wewnętrznej „libertas interna” stanowi jednocześnie brak zdolności do relacji międzyosobowych, które są zasadniczym elementem ważności zawartego małżeństwa.

I. SCHORZENIA I CHOROBY PSYCHICZNE OGRA NICZAJĄ CE DZIAŁANIE ROZUMU

W wyrokach rotalnych spotykamy szereg spraw stwierdzających nieważność małżeństwa z tytułu schorzeń, powodujących brak rozeznania i oceny przedmiotu zgody małżeńskiej, a tym samym zdolności do relacji międzyosobowych w małżeństwie.

Należy tutaj dodać, że T. Bensch, opracowując swoje dzieło *Wpływ chorób umysłowych na ważność umowy małżeńskiej*³, w rozdziale drugim: „Psychopatologia szczegółowa”, dotknął niektórych zaburzeń psychicznych, ale w oparciu o poziom wiedzy psychiatrycznej, jaki przedstawiał się w okresie międzywojennym obecnego stulecia i w okresie przedsoborowym.

Gdy chodzi o dojrzałość rozeznania oceniającego („discretio iudicii”), niełatwo jest ją określić przy zaburzeniach psychicznych. Od dawna przyjmuje się zasadę, że osoba, która ma działanie umysłu ograni-

¹ Słownik języka polskiego, pr. zb. pod red. M. Szymczaka, Warszawa 1981, t. III, s. 188.

² Tamże, s. 889.

³ T. Bensch, *Wpływ chorób umysłowych na ważność umowy małżeńskiej w prawie kanonicznym*, Lublin 1936.

zione do tego stopnia, że brakuje proporcjonalności między działaniem umysłu a ważnością zawieranej umowy, nie jest zdolna do zawarcia ważnego aktu. Należy stwierdzić, że dojrzałość sądu musi być większa niż rozeznanie umysłu, które jest konieczne do popełnienia grzechu śmiertelnego⁴.

Schorzenia psychiczne, które powodują brak rozeznania oceniającego są różne. Wspomina o nich A. Stankiewicz, obecny audytor Roty Rzymskiej⁵.

Charakterystyczne ujęcie schorzenia, gdy idzie o rozum, spotykamy w wyrokach rotalnych, w których znajdujemy stwierdzenia odnoszące się do psychologicznej zdolności odnośnie wyrażenia zgody małżeńskiej. Rozum w zdolności do relacji międzyosobowych musi być niczym nie zdeterminowany. Jeśli w jakiś sposób jest zdeterminowany wtedy nie ma tej psychologicznej zdolności do relacji interpersonalnych w małżeństwie a tym samym człowiek jest niezdolny do zawarcia małżeństwa⁶.

L. Annè w jednym z wyroków rotalnych mówi o braku zgody spowodowanej zaburzeniami umysłu. Autor wdaje się w analizę psychoz i nerwic, w wyniku których strony zawierające małżeństwo nie są w stanie nawiązać relacji międzyosobowych w małżeństwie. Uznaje się, że tego rodzaju schorzenia powodują ograniczone działanie umysłu, które sprawia, że akt zgody małżeńskiej jest nieważny⁷.

Jaki stopień zaciemnienia umysłu musi być, aby zgoda była nieważna, albo jeszcze inaczej, aby był jej brak? Z odpowiedzią na wyżej postawione pytanie przychodzą nam wyroki rotalne, które mówią o proporcjonalności rozeznania oceniającego do ważności podejmowanej umowy. Stopień proporcjonalności musi być dość wysoki. Według św. Tomasza, potrzebne jest większe rozeznanie oceniające do zawarcia małżeństwa, niż do popełnienia grzechu ciężkiego. W praktyce jest niełatwe dla sędziów kościelnych stwierdzenie takiego faktu. Należy szukać jeszcze innych sprawdzianów w tej materii. Niewątpliwie takim sprawdzianem jest zdolność do relacji międzyosobowych w małżeństwie, która polega na specyficznej zdolności odniesienia się do drugiej osoby oraz dobrowolnego jej przyjęcia i oddania się, które to relacje tworzą niepowtarzalną wspólnotę małżeńską⁸.

⁴ Decyzja Sanctae Romanae Rotae (= Dec. SRR) z 6 VII 1967, coram (= c.) C. Lefebvre, Apollinaris (= Apoll) 42 (1969), 206.

⁵ Dec. SRR z 5 IV 1979, c. A. Stankiewicz, *Monitor Ecclesiasticus* (= ME) 104 (1979), 427.

⁶ Dec. SRR z 28 X 1976, c. J. Pinto, ME 103 (1978), 14.

⁷ Dec. SRR z 26 X 1972, c. L. Annè, *Ephemerides Iuris Canonici* (= EIC) 29 (1973), 110.

⁸ M. Żurowski, Przedmiot zgody małżeńskiej i zdolność do wypełnienia obowiązków w ocenie umysłu poprzedzającej rozważną decyzję nupturienta, *Prawo Kanoniczne* 26 (1983) nr 1—2, s. 280.

Częstymi zaburzeniami, o których czytamy w wyrokach rotalnych, powodującymi brak lub ograniczenie rozeznania oceniającego są psychozy i nerwice. Należy określić, czym się one różnią. Różnice spotykamy w podręcznikach psychiatrii i w encyklopediach medycyny np. w *Małej encyklopedii medycyny* czytamy, że „...nerwice, psycho-nerwice, grupa stosunkowo łagodnych zaburzeń osobowości, u których podłoża leży lęk i niepokój, a wyrażająca się ogromną skalą różnorodnych objawów. W porównaniu z psychozami zaburzenia sfery emocjonalno-motywacyjnej mają w nerwicach znacznie mniejszą intensywność, tak że nie zakłócają czynności poznawczych w takim stopniu, jak psychozy”⁹.

W tejże samej encyklopedii pod hasłem psychozy czytamy: „... psychozy, poważne zaburzenia psychiczne z reguły uniemożliwiające normalne funkcjonowanie społeczne i często wymagające leczenia w szpitalu psychiatrycznym, w niektórych okresach trwania choroby. Występują w wyniku zaburzeń w sferze emocjonalno-motywacyjnej, znacznie głębszych w porównaniu z nerwicami. Zaburzenia wpływają z kolei na zaburzenia spostrzegania i zaburzenia myślenia. Psychozy występujące często na podłożu różnego rodzaju uwarunkowań psycho-organicznych, bądź też zakłóceń procesów fizjologicznych organizmu, prowadzą do zaburzeń przytomności i świadomości. Obraz kliniczny psychoz cechuje wielka różnorodność. W porównaniu z nerwicami, psychozy ograniczają lub uniemożliwiają choremu krytyczną ocenę stanu zdrowia (brak poczucia choroby). Rozpoznanie psychozy w wielu wypadkach jest niełatwe i wymaga bardzo starannej analizy objawów i obserwacji”¹⁰.

Zaburzenia psychiczne ograniczające działanie rozumu, czyli „discretio” nie zawsze samo przez się znosi zdolność do wykonania aktu ludzkiego, ale determinuje rozpoznanie umysłu i jest przyczyną niezdolności do relacji międzyosobowych¹¹.

Wyrok rotalny c. A. Felice z 13 III 1972 r. daje pewne kryteria konieczne do tego, aby rozpoznanie, czyli owo „discretio” było wystarczające do zdolności podjęcia obowiązków małżeńskich, a tym samym zdolności do relacji międzyosobowych w małżeństwie. Wyrok wyżej cytowany stwierdza o poznaniu rzeczy, krytyce tej poznanej rzeczy, ale nie w sposób abstrakcyjny, lecz konkretny¹².

⁹ Mała encyklopedia medycyny, pr. zb. pod red. T. Róźniatowskiego, Warszawa 1982, t. I, s. 733.

¹⁰ Por. H. Bless, *Zarys psychiatrii duszpasterskiej*, wyd. i przetł. L. Kaczmarek, Warszawa 1980, s. 131.

¹¹ Por. G. Michels, *Principia generalia de personis in Ecclesia*, ed. 2, Paris-Tornaci-Romae 1955, ss. 72, 86.

¹² Dec. SRR z 13 V 1972, c. A. Felice, ME 98 (1973), 141.

Przy braku rozeznania oceniającego w niektórych wyrokach spotykamy się z pojęciem niedojrzałości umysłowej, która stoi na przeszkodzie do wyrażenia konsensu małżeńskiego, odnośnie podjęcia obowiązków małżeńskich, czyli zdolności do relacji międzyosobowych¹³.

Trudno jest nieraz ustalić u konkretnej osoby brak rozeznania oceniającego, ale w każdym konkretnym wypadku można ustalić, czy strony zdolne są wypełnić obowiązki małżeńskie, a tym samym czy są zdolne do relacji międzyosobowych. Z tego faktu zdolności do wypełnienia obowiązków małżeńskich można mówić o istnieniu ważnej zgody małżeńskiej¹⁴.

Z innych schorzeń, które występują w wyrokach rotalnych należy podkreślić psychopatie. Powodują one niezdolność do rozeznania oceniającego, a tym samym niezdolność do relacji międzyosobowych¹⁵.

Psychopaci są osobowościami antysocjalnymi¹⁶, a tym samym są niezdolni do relacji międzyosobowych w małżeństwie. Przy tego rodzaju schorzeniach występuje brak właściwości krytycznej, mieszczącej się w „discretio iudicii”, która jest elementem istotnym relacji interpersonalnych¹⁷.

Należy poruszyć jeszcze inne schorzenia mające wpływ na rozeznanie oceniające i zdolność do relacji międzyosobowych, a mianowicie anomalie psychoseksualne. Zaburzenia tego rodzaju powodują tak wielkie braki w rozeznaniu oceniającym, że wynikiem jest brak zdolności do wypełnienia obowiązków małżeńskich¹⁸.

Pośród schorzeń powodujących zaburzenia w rozeznaniu oceniającym przedmiotu zgody należy wyliczyć idee obsesyjne. Zaburzenia tego rodzaju mają tak wielki wpływ na rozum człowieka, że występuje brak jakiegokolwiek rozpoznania rzeczy, a tym samym praw i obowiązków małżeńskich wykluczających zdolność do relacji międzyosobowych¹⁹. Nieraz u pewnych osób te idee fikcyjne zajmują w intelekcie człowieka miejsce dominujące, poza którymi człowiek nie widzi całej rzeczywistości²⁰.

Wpływem schorzeń na rozum zajmuje się również znany kanonista Capello²¹.

¹³ Dec. SRR z VII 1967, c. C. Lefebvre, Apoll 42 (1969), 206.

¹⁴ Dec. SRR z 13 XI 1976, c. A. Felice, ME 103 (1978), 26.

¹⁵ Dec. SRR z 13 XII 1979, c. I. Raad, ME 105 (1980), 32.

¹⁶ Por. Mała encyklopedia medycyny, dz. cyt. t. II, s. 1026.

¹⁷ Dec. SRR z 8 IV 1978, c. A. Felice, ME 104 (1979), 42.

¹⁸ Dec. SRR z 5 VI 1978, c. A. Stankiewicz, ME 104 (1979), 54.

¹⁹ Dec. SRR z 9 VII 1976, c. J. Serrano, ME 102 (1977), 366.

²⁰ Dec. SRR z 28 VI 1971, c. M. Pompedda, ME 97 (1972), 76.

²¹ F. Capello, De sacramentis, vol. VI, De matrimonio, Romae 1961, s. 621.

II. SCHORZENIA I CHOROBY PSYCHICZNE OGRANICZAJĄCE DZIAŁANIE WOLI

Ponieważ akt ludzki związany jest ściśle z całą sferą psychofizjologiczną, dlatego też bardzo często zaburzenia psychiczne wpływają na wolę człowieka, która stanowi element naturalny zdolności do relacji międzysobowych.

Odnosnie ograniczenia wolności wewnętrznej spotykamy zaburzenia psychiczne, powodujące zakłócenia w wyborze przedmiotu zgody małżeńskiej²².

Jeśli zdarzy się, że strona zawierająca małżeństwo posiada wielkie zaburzenia psychiczne do tego stopnia, że nie może się zdecydować na przedmiot zgody małżeńskiej, czyli po prostu nie może wybrać, to wtedy nie zostaje zrealizowany jeden z wymogów aktu zgody, niwelując zdolność do relacji międzysobowych w małżeństwie²³. Człowiek dotknięty takim schorzeniem, nie może wypełnić praw i obowiązków małżeńskich, ponieważ nie jest wolny wewnętrznie, czyli jest zdeterminowany w wypełnieniu powyższych zobowiązań²⁴.

Szereg wyroków okresu posoborowego ukazuje zachwianie osobowości w dziedzinie woli. To zachwianie spowodowane zaburzeniami psychicznymi prowadzi do braku albo też ograniczenia wolności wewnętrznej²⁵.

Brak wolności wewnętrznej może być spowodowany w wielu wypadkach ciężkimi psychonerwicami. Wyroki rotalne podkreślają, że nerwice muszą być ciężkie, czyli że nie wszystkie nerwice ograniczają wolność wewnętrzną wyboru do tego stopnia, żeby było to przyczyną braku zdolności do relacji międzysobowych²⁶.

Dzięki osiągnięciom wiedzy psychiatrycznej i zasadom moralnym etyki chrześcijańskiej, jursprudencja rotalna dochodzi do przekonania, że z racji zaburzeń fantazji związanych z psychonerwicami, może zabraknąć prawdziwego wyboru²⁷.

Audytor Roty Rzymskiej J. Pinto analizuje osoby dotknięte psychopatią i stwierdza w oparciu o wiedzę psychiatryczną i wyroki rotalne, że psychopaci mają ograniczoną wolność wewnętrzną wyboru lub jej zupełny brak²⁸. Potwierdzenie ograniczenia wolności ze

²² Dec. SRR z 27 V 1972, c. H. Ewers, ME 98 (1972), 212.

²³ Dec. SRR z 13 XI 1979, c. I. Raad, ME 105 (1980), 33.

²⁴ J. M. Pinto, De matrimonii nullitate ob personalitatem psychopathiam hysterico-paranoicam, Periodica 59 (1970), 495—503.

²⁵ Dec. SRR z 15 VI 1978, c. A. Stankiewicz, ME 104 (1979) p. 54.

²⁶ Tamże, s. 54.

²⁷ Tribunal Apostolicum Sacrae Romanae, Rotae, Decisiones seu Sententiae (= SRRD), dec. z 5 VI 1941, c. Heard, t. 34 (1941), 489.

²⁸ J. M. Pinto, De matrimonii nullitate... dz. cyt. s. 504.

strony psychonerwic oraz psychoz spotykamy w wyrokach rotalnych²⁹.

Wolność wewnętrzna niczym nie ograniczona jest wymogiem zdolności do relacji międzysobowych. Rozważał już ten problem św. Tomasz z Akwinu w odniesieniu do osób, które wpadają w gniew i wtedy w ich psychice powstają zaburzenia mające wpływ ujemny na wolę, po prostu ograniczający działanie woli człowieka a przez to zdolność do relacji interpersonalnych³⁰. Znany psychiatra E. Bleuler mówi o zaburzeniach osobowości, które powodują brak wolności wewnętrznej³¹.

Ciekawe miejsce wśród tych schorzeń związanych z wpływem na wolę zajmują obsesje zwane *ideae fixae*, o których już wcześniej zostało napisane. Jeśli te obsesje są daleko posunięte, sprawiają, że wola nie ma wolności wyboru³².

Spośród innych schorzeń, które pojawiają się na podłożu schizofrenii warto wymienić katatonikę paranoidalną i zwykłą³³. Powodują niezdolność wyboru zgody małżeńskiej. Te schorzenia nieraz łączą się u jednej osoby³⁴. Schorzenia powyższe prowadzą do braku wolności wewnętrznej odnośnie wyboru wspólnoty życia małżeńskiego a przez to są przyczyną niezdolności do relacji międzysobowych w małżeństwie³⁵.

Wolność wewnętrzna musi obejmować możliwość zdeterminowanego wyboru prowadzenia wspólnego życia małżeńskiego³⁶.

Należy jeszcze poruszyć zaburzenia psychoseksualne, które mają wpływ na wolę człowieka do tego stopnia, że człowiek nie jest panem swoich aktów, przynajmniej niektórych, odnoszących się do relacji międzysobowych w małżeństwie³⁷.

Jednym z częstych schorzeń w tej materii jest homoseksualizm i nimfomania. Według orzeczeń wiedzy psychiatrycznej wyżej wymienione schorzenia, jeśli są daleko posunięte, łamią siłę wewnętrzną woli a przez to wolność wewnętrzną człowieka, który dotknięty został tym schorzeniem. Zaburzenia te powodują, że człowiek w dziedzinie seksualnej nie jest panem siebie, lecz niewolnikiem, a co za tym idzie nie jest zdolny do realizacji prawa i obowiązku oddania

²⁹ Dec. SRR z 26 I 1971, c. L. Annè, *Il Diritto Ecclesiastico* (= *Dir. Eccl.*) 53 (1972), 3.

³⁰ Tamże, s. 5.

³¹ Dec. SRR z 5 IV 1979, c. A. Stankiewicz, ME 104 (1979), 429.

³² Dec. SRR z 28 VI 1971, c. M. Pompedda, ME (1971), 77.

³³ Dec. SRR z 5 IV 1979, c. A. Stankiewicz, ME 104 (1979), 429.

³⁴ Tamże, s. 430.

³⁵ Tamże, s. 429.

³⁶ Dec. SRR z 13 V 1972, c. A. Felice, ME 98 (1973), 105.

³⁷ Dec. SRR z 20 X 1966, c. C. Lefebvre, *Apoll* 42 (1969), 209.

się drugiej osobie, stając się dla siebie wystarczalny, a przez to niezdolny do relacji międzysobowych w małżeństwie³⁸.

Już w okresie przedsoborowym spotykamy wyroki rotalne w sprawach o nieważność małżeństwa, stwierdzające, że jeżeli brak jest wolności wewnętrznej, wtedy małżeństwo jest nieważne z powodu niezdolności wypełnienia praw i obowiązków małżeńskich mieszczących się w relacjach interpersonalnych³⁹.

ZAKOŃCZENIE

W wąskim zakresie zostały przedstawione zaburzenia psychiczne powodujące brak albo też ograniczające działanie umysłu, związane z poznaniem praw i obowiązków małżeńskich, które jest elementem nieodzownym zdolności do relacji międzysobowych. Jeśli nie ma rozoznania oceniającego, to i nie ma zobowiązania na ich realizację. Trudno jest dać całościową analizę zaburzeń związanych z intelektem, ponieważ wiele schorzeń i chorób psychicznych ma równocześnie wpływ nie tylko na rozum, ale jednocześnie na wolę człowieka. Podobnie z analizy wyroków rotalnych widać, że schorzenia psychiczne mogą determinować wolę człowieka co do przedmiotu zgody, jak również co do osoby. Ta determinacja może mieć różny stopień, od małego wpływu aż do zniesienia wolności wewnętrznej. Trudno jest dać niejednokrotnie odpowiedź w wielu wypadkach, czy osoba zawierająca małżeństwo ma wolność ograniczoną do tego stopnia, że jest niezdolna wypełnić obowiązki małżeńskie czy też nie, czyli dokonać oceny odnośnie zdolności do relacji międzysobowych w tego rodzaju wspólnocie intymnej i gdzie indziej niepowtarzalnej.

Nawet jeśli osoba wyraża zgodę na przedmiot związany z sakramentem małżeństwa, to wcale nie oznacza, że jest zdolna do jego wypełnienia.

Jurysprudencja rotalna przychodzi sądom niższych instancji z pomocą redagując niektóre wyroki.

ks. Stanisław Kosowicz

PSYCHICZNA NIEZDOLNOŚĆ DO PODJĘCIA OBOWIĄZKÓW MAŁŻEŃSKICH

W kan. 1095 Kodeksu Prawa Kanonicznego czytamy: „Niezdolni są do zawarcia małżeństwa ci, którzy... (3°) z przyczyn natury psy-

³⁸ Dec. SRR z 30 IV 1974, c. J. Serrano, EIC 31 (1975), 192—193.

³⁹ SRRD, dec. z 22 XII 1947, c. G. Heard, t. 39 (1947), 619.

chicznej nie są zdolni podjąć obowiązków małżeńskich". W świetle praktyki Roty Rzymskiej i publikacji kanonistów, można przedstawić podręczną, stosowną syntezę, która będzie przydatna nie tylko dla sędziów trybunału kościelnego, lecz i dla duszpasterzy, przy interpretacji tej dyspozycji prawnej.

1. Pojęcie psychicznej niezdolności do zawarcia małżeństwa

a) Obowiązki małżeńskie wiążą na mocy kontraktu. Nie ma żadnego zobowiązania do rzeczy niemożliwych. Nikt nie może siebie zobowiązać do rzeczy fizycznie niemożliwych, i nie można kogoś uważać, że chciał siebie zobowiązać do rzeczy niemożliwych moralnie, choćby to wyraził. Moralnie niemożliwe jest nie tylko to, co jest bardzo trudne, lecz także komu stoi na przeszkodzie „wielka trudność”; natomiast, trudne nie jest *per se* moralnie niemożliwe¹.

b) Chodzi tu o niezdolność uprzednią czyli istniejącą już w chwili zawierania małżeństwa, a nie następującą po jego zawarciu. Bowiem powstała po zawarciu małżeństwa nie ma wpływu na ważność wyrażonej zgody małżeńskiej. Dowodzenie niezdolności posiada więc swoją moc przekonującą przede wszystkim z okresu przedślubnego; nagłe pojawienie się niezdolności w momencie zawierania małżeństwa jest praktycznie problemem akademickim. Jednak za uprzednią należy uważać i taką, która pojawiła się dopiero po zawarciu małżeństwa, ale pochodziła z przyczyny, która już istniała w chwili zawierania małżeństwa (*in actu primo proximo*)².

c) Powinna to być niezdolność trwała (*perpetua*), o ile zwykłymi, godziwymi środkami, przez roztropnie określony czas, nie okazała się uleczalna (kan. 1084 § 1). Nie ma żadnych racji, aby tu odstępować od normy tego kanonu (odnoszącej się do impotencji), ponieważ i tu

¹ Por. J. M. Pinto Gómez, *Incapacitas assumendi matrimonii onera in novo CIC*, W: Z. Grocholewski — V. Carcel Orti, *Dilexit iustitiam*, Lib. Vat. 1984, s. 23.

² Pinto, *iw. n.* 14. Autor podaje przykład wzięty z wyroku rotalnego c. Raad z 13. 11. 1979 orzekającego nieważność małżeństwa: Pozwana, po urodzeniu córki w rok po ślubie, nie dopuszczała do pożycia małżeńskiego. Nie mogła przezwyciężyć wewnętrznego zakazu, mimo, że leczyli ją specjaliści — psychiatra, neurolog i ginekolog. Ta niemożliwość była skutkiem urazu doznanego w okresie młodości przez brutalny na niej gwałt, z wykluczeniem przyczyn poślubnych. W chwili zawierania małżeństwa istniało więc wszystko, by tę niezdolność udowodnić. Natomiast nie można stwierdzić nieważności małżeństwa, gdy w chwili ślubu istnieje przyczyna tzw. *in actu primo remoto* tzn. późniejsza, a więc niekompletna, np. stany hysteryczne i paranoiczne mogą pozostawać w postaci czysto potencjalnej nawet przez większą część życia do chwili, gdy przyczyna zewnętrzna powodująca wielką reakcję aktywną, wzbudzi przypadek chorobowy. (Pinto, *iw.*).

mówi się o niezdolności do przekazania istotnego przedmiotu formalnego zgody³. W dowodzeniu trwałości należy wyraźnie rozróżniać problem prawny jej uleczałości od problemu klinicznego⁴:

1° przede wszystkim w zakresie wymaganej pewności, bowiem w problemie prawnym wystarczy pewność moralna, która wyklucza możliwość uleczenia, chociaż taka możliwość pozostawałaby⁵. Natomiast przeciwnie, klinicznie nie można stwierdzić, że jest nieuleczalna, gdy możliwość uzdrowienia pozostaje.

2° biorąc pod uwagę czas, mówi się o trwałości impotencji prawnie, jeśli była nieuleczalna w czasie zawierania małżeństwa, i nie przeszkadza, iż podczas procesu ze względu na postęp nauki byłyby już uleczała, a nawet byłaby już wówczas wyleczona⁶. Bowiem nieważnie zawiera małżeństwo, kto jest niezdolny do przekazania istotnego przedmiotu formalnego zgody⁷.

3° Co zaś dotyczy miejsca, to należy uznać za nieuleczalną prawnie, której nie można uleczyć w miejscu gdzie pacjent żyje, choć mógłby być uleczony gdzie indziej⁸.

d) Ma to być niezdolność do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich czyli w odniesieniu do dobra małżonków lub dobra potomstwa (istotne elementy małżeństwa), do dobra wiary lub sakramentu (istotne przymioty małżeństwa). Nie chodzi więc tu o jakieś inne obowiązki. Bierze się tu ponadto pod uwagę akt woli, która powstrzymywana, nie jest w stanie dokonać wymiany istotnych praw małżeńskich; wykonanie tych praw, praktyczne wprowadzenie w życie, nieudolność, nieporadność, a w związku z tym praktyczne trudności są czymś tu drugorzędnym i bezpośrednio o niezdolności nie mówią⁹.

e) Niezdolność ta powinna pochodzić z przyczyny natury psychicznej (o czym mowa dalej), a nie z przyczyny anatomicznej, czy psychologicznej¹⁰.

2. Rodzaje niniejszej niezdolności do małżeństwa

Z brzmienia cytowanego kan. 1095 wynika, że ta dyspozycja prawna jest bardzo ogólna. I. M. Pinto, konsultor Papieskiej Komisji

³ Wyr. rot. c. Pinto z 9. 11. 1984 n. 13, W: Monitor Ecclesiasticus, Roma 1985 — III, s. 319.

⁴ Wyr. rot. c. Sabbatani z 10. 04. 1959, W: Mon. Eccl. 1959, s. 616.

⁵ Wyr. rot. c. Pinto, jw. n. 10.

⁶ Wyr. rot. Sabbatani, jw.; c. Pinto, jw.

⁷ Wyr. rot. c. M. Gianecchini z 11. 06. 1986 n. 4—5, W: Mon. Eccl. 1986 — IV, s. 398.

⁸ Wyr. rot. c. Pinto, jw.

⁹ Wyr. rot. c. Pinto z 30. 05. 1986 n. 3, W: Mon. Eccl. 1986 — IV, s. 390. Także Pinto, Inacapacitas..., jw. n. 26.

¹⁰ Wyr. rot. c. Pinto z 30. 05. 1986 n. 3.

reformy Kod. Prawa Kan., audytor Roty Rzymskiej stwierdza, że istnieją 4 rodzaje psychicznej niezdolności do zawarcia małżeństwa¹¹ (w odniesieniu do czterech dóbr małżeństwa):

a) *Psychiczna niezdolność do podjęcia dobra potomstwa*¹², gdy:

1° Ilekroć nie możliwe jest dopełnienie małżeństwa przez wprowadzenie członka do pochwy i dokonanie w niej ejakulacji, z powodu zakłócenia albo popędu piciowego, albo erekcji, albo ejakulacji, albo pochwy psychogennej¹³.

2° Ze strony małżonka, który cierpi na zakłócenie popędu seksualnego lub zmysłu seksualnego, jeśli nie może dokonać aktu małżeńskiego o ile współpartnerowi nie sprawi bólu, strachu, gwałtu, które są nie do zniesienia, lub jeśli rani samego siebie, albo jeśli nie użyje środków wewnętrznie skierowanych do zła.

3° Gdzie, z pobudki obsesyjno-przymuszającej nupturient' niepokośnie zapobiega poczęciu, lub kieruje się do dokonania aborcji lub zabijania dziecka, lub wykluczenia ze zgody dobra potomstwa.

4° W przypadku któregoś z rodziców o skłonności do kazirodztwa, ze względu na niezdolność do wychowania potomstwa.

b) *Psychiczna niezdolność do podjęcia dobra wiary.*

Będzie weryfikowana, jeśli nupturient ze względu na bardzo rozbudzoną swoją seksualność nie może wypełnić zobowiązania do wierności małżeńskiej popełniając cudzołóstwo, czy też łamie wierność przez współżycie seksualne nie służące zrodzeniu (sodomia, pożycie ustne, bestialstwo), czy narusza wierność przez perwersję seksualną skierowaną ku aktom lub rzeczom (scoptophilia, masturbacja, fetyzizm, coprophilia).

c) *Psychiczna niezdolność do podjęcia dobra małżonków, gdy:*

1° Po stronie małżonka, który ze względu na anomalie zmysłu seksualnego nie jest w stanie opanować pożądliwości, chyba że przez akty inne niż normalne współżycie;

2° albo gdy małżonek dotknięty jest ciężkim zaburzeniem osobowości, przez co wspólnota małżeńska staje się z nim niemożliwa.

¹¹ Por. *Incapacitas...*, n. 17—20. Por. także, P. Wesemann, *Psychiczna niezdolność do małżeństwa jako problem sądownictwa kościelnego*, W: *Kościół i prawo* (3), Lublin. 1984, 79—110.

¹² Lub inaczej, *Niezdolność psychiczna odnośnie do dobra potomstwa*. Podobnie w odniesieniu do innych dóbr.

¹³ Sprawy o nieważność małżeństwa z racji impotencji psychicznej są rozpatrywane według tego kanonu. Natomiast według kanonu 1084 § 1 będzie rozpatrywana impotencja anatomiczna (instrumentalna, fizyczna) lub funkcjonalna pochodzenia organicznego. Por. Pinto, *Incap.* n. 26.

d) *Psychiczna niezdolność do podjęcia dobra sakramentu.*

Ma miejsce wtedy, gdy nupturient jest niezdolny podjąć dobra wiary, czy potomstwa, czy małżonków, na zawsze z przyczyny istniejącej „in actu primo proximo” w chwili zawierania małżeństwa.

Wydaje się, że przedstawiony tu podział jest bardzo przejrzysty. Pinto twierdzi, że kanon 1095, 3° kryje w sobie cztery autonomiczne tytuły, w świetle których prowadzi się proces o nieważność małżeństwa z racji psychicznej niezdolności.

3. *Przyczyny psychiczne niezdolności do małżeństwa*

Wymienione wyżej rodzaje niezdolności muszą pochodzić z przyczyn psychicznych. Są nimi najpierw przyczyny psychoseksualne¹⁴:

1° Anafrodyzja — zachwianie równowagi wewnętrznej płci, typ męsko-żeński; może być przyczyną impotencji.

2° Oziębłość — (kobiety) może powodować impotencję mężczyzny.

3° Homoseksualizm mężczyzny lub kobiety — może być przyczyną impotencji; przyczyną demencji w sprawach małżeńskich przy zakłóceniu władz umysłowych; jako przyczyna symulacji dla wykluczenia potomstwa przy założeniu zdolności do zobowiązania się; lub jako niezdolność do podjęcia lub przekazania istotnego przedmiotu formalnego małżeństwa.

4° Niedojrzałość psycho-afektywna i seksualna — przy skłonnościach do masturbacji, ekshibicjonizmu, scopophilii — uniemożliwia wspólnotę życia małżeńskiego.

5° Kazirodstwo — perwersja seksualna przeciw dobru wiary i potomstwa (wychowanie).

6° Nimfomania (kobiety), satyryzm (mężczyzny), czyli hiperestazja seksualna kobiety lub mężczyzny — może powodować niezdolność do podjęcia dobra wiary; być przyczyną demencji w sprawach małżeńskich, także symulacji.

7° Ciężka fobia — może powodować, że mężczyzna może współżyć na sposób tylko onanistyczny, lub przy zawieraniu małżeństwa niepokonalnie wyrażono wykluczenie potomstwa — nie jest to symulacja, lecz niezdolność do dobra potomstwa.

8° Transseksualizm — przeciw dobru potomstwa, małżonków, sakramentu.

9° Triolizm powstały z masochizmu — przeciw dobru wiary, potomstwa, małżonków.

10° Waginizm psychogeny (pochwica) — nie prosi się o dyspensę super matrimonio rato et non consummato, lecz sądzi się z tego kanonu.

¹⁴ Podaje Pinto, jw. n. 21—24.

Przyczyny nieprawidłowej osobowości uniemożliwiają powstanie prawdziwej więzi małżeńskiej (przeciw dobru małżonków) i zakłócenia te powstają przy:

- 1° osobowości paranoidealnej
- 2° osobowości porywczej (borderline)
- 3° osobowości histerycznej (gdy druga osoba ma osobowość obsesyjno-przymuszającą)
- 4° osobowości aspołecznej, z braku zmysłu moralnego i odpowiedzialności.

Zakończenie

Kanoniści¹⁵ twierdzą, że psychiczna niezdolność do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich jest właściwie przeszkodą zrywającą wynikającą z prawa natury. Nie została ona jednak umieszczona wśród tych przeszkód ze względu na psychiczną przyczynę, która ją powoduje. Prawodawca nie chciał ograniczać zbytnio naturalnego prawa do zawarcia małżeństwa. Takie też stanowisko wyjaśnia w kan. 1084 § 2: Jeśli przeszkoda impotencji jest wątpliwa (impotencji psychicznej), czy wątpliwość ta jest prawna czy faktyczna, nie należy zabraniać zawarcia małżeństwa ani też, dopóki wątpliwość trwa, orzekać jego nieważności.

Niezdolność psychiczna do zawarcia małżeństwa, obojętnie czy jest absolutna — w odniesieniu do wszystkich osób, czy względna — do konkretnej osoby, powoduje nieważność małżeństwa, co jednak nie jest równoznaczne z brakiem zgody małżeńskiej¹⁶. Należy zauważyć, że niezdolność do wyrażenia zgody małżeńskiej (brak zgody) jest wynikiem zakłócenia funkcji deliberatywno-wolitywnej czy decyzyjnej (amencja, demencja), natomiast niezdolność do podjęcia obowiązków małżeńskich jest skutkiem zakłóceń funkcji psychoseksualnej lub elementów osobowości¹⁷.

ks. Maciej Pachnik

Przedruk: Kronika Diecezji Sandomiersko-Radomskiej.

¹⁵ Pinto, *Incapacitas...*, n. 17. Zob. także Wesemann, dz. cyt.

¹⁶ Pinto, jw., n. 25—26. Zob. także W. Góralski, *Problem nieważności umowy małżeńskiej*, W: Kościół i prawo (4), Lublin 1985, s. 189—211.

¹⁷ Pinto, jw., n. 26.

KOMENTARZ DO USTAWY „O STOSUNKU PAŃSTWA DO KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO W POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ” Z DNIA 17 MAJA 1989 R.

I

Wstęp

Problematyka ustawy z dnia 17 maja 1989 r., obejmująca całość zagadnień dotyczących stosunku Kościół-Państwo, wymaga kilkunastu dodatkowych dokumentów wykonawczych. Również w wielu wypadkach brakuje praktyki i doświadczenia. Stąd nie jesteśmy dzisiaj w stanie rozwiązać wszystkich spraw w niej zawartych, a niektóre rozwiązania będą miały charakter tymczasowy.

Nowa sytuacja dotycząca zawierania małżeństw

Wymieniona ustawa w artykule 74, punkt 12, znosi dotychczasowy zakaz udzielania ślubu religijnego bez uprzedniego kontraktu cywilnego i związaną z tym sankcją karną. Postanowienia te były następujące: „Udzielenie ślubu religijnego może nastąpić po uprzednim zawarciu małżeństwa w Urzędzie Stanu Cywilnego i przedstawieniu duchownemu odpisu skróconego aktu małżeństwa” (art. 63 Ustawy z 29 IX 1956) oraz: „Duchowny, który udziela ślubu religijnego mimo nie przedstawienia mu dowodu zawarcia małżeństwa w Urzędzie Stanu Cywilnego, podlega karze aresztu do 3 miesięcy lub grzywny do 50.000 zł” (art. 84 tejże Ustawy).

Cytowana ustawa, wprowadzona około 30 lat temu, była wówczas odczytana jako akt wrogi wobec Kościoła, jako przejaw nietolerancji, jako atak na swobody religijne ludzi wierzących. Stąd jej anulowanie w dniu 17 maja br. trzeba przyjąć jako przejaw realizowania zasady o wolności religijnej i wolności sumienia, tak często powracającej i przypominanej w dokumentach Urzędu Nauczycielskiego Kościoła, jak i w deklaracjach świeckich o charakterze międzynarodowym. Dodajemy, że była ona zawarta także w Konstytucji PRL. Nie ulega zatem wątpliwości, że zniesienie zakazu błogosławienia małżeństw bez uprzedniego kontraktu cywilnego, o więc możliwość ich błogosławienia w kościele, bez oglądania się na Urząd Stanu Cywilnego, stwarza w tej dziedzinie sytuację normalną, godną zaakceptowania, tym bardziej, że tego od dziesiątków lat domagali się polscy katolicy wraz ze swymi pasterzami. Pewne zaskoczenie można tłumaczyć tym, że do tej nienormalnej sytuacji zdążyliśmy się przez te kilkadziesiąt lat

przyzwyczajaić, a nawet w niektórych wypadkach była ona dla nas wygodna.

Obecnie trzeba będzie w tym względzie inaczej ukształtować mentalność zarówno wiernych jak i kapłanów. Praca ta nie może iść po linii lekceważenia czy deprecjonowania kontraktu cywilnego, gdyż w dalszym ciągu małżeństwo religijne nie posiada skutków prawnych na forum cywilnym. Tam takie skutki posiada tylko małżeństwo zawarte w Urzędzie Stanu Cywilnego. Stąd nasi wierni, którzy zawarli małżeństwo w kościele, będą zmuszeni zawrzeć także kontrakt cywilny. Wydaje się, że kształtowanie nowej mentalności duszpasterzy i wiernych winno pójść po linii podkreślenia świętości, sakramentalności i nierozzerwalności małżeństwa religijnego oraz winno polegać na dokładnym zapoznaniu się z przepisami kościelnymi dotyczącymi zawarcia małżeństwa i na systematycznym pouczeniu o nich wiernych, czy to w katechizacji, czy na kursach przedmażeńskich i tym podobnych. Trzeba wiernym ukazywać i przekonywać ich do właściwej hierarchii wartości, polegającej na tym, że małżeństwo posiada charakter religijny, dlatego jest zawierane wobec Kościoła, zaś umowa zawarta w Urzędzie Stanu Cywilnego jest potrzebna dla uzyskania cywilnych skutków małżeństwa. Stąd należy sugerować równoczesne, tzn. w tym samym dniu zawarcia małżeństwa i umowy cywilnej, preferując najpierw ślub religijny. Również bardzo ważne będzie należyte potraktowanie przez duszpasterzy bezpośredniego przygotowania do małżeństwa, zwłaszcza protokołu przedślubnego. Niektórym wypadkom trzeba będzie poświęcić szczególnie dużo czasu i troski. Bezwzględnie należy zerwać z rekordami czasowymi w załatwianiu spraw kancelaryjnych związanych z zawarciem małżeństwa.

W nowej sytuacji prawnej, według dotychczasowego rozeznania, spotykamy trzy rodzaje wypadków, w których wierni będą chcieli zawrzeć małżeństwo w kościele z pominięciem Urzędu Stanu Cywilnego: 1. Małżeństwa małoletnich; 2. Małżeństwa osób, które już zawarły kontrakt cywilny, nie uzyskały rozwodu w sądzie i z inną osobą zamierzają zawrzeć małżeństwo sakramentalne; 3. Małżeństwa osób starszych, często wdowców, którzy z różnych względów — zwłaszcza z uwagi na emeryturę lub rentę po mężu — chcą zawrzeć tylko małżeństwo w kościele.

Ad 1. Małżeństwa małoletnich

Przy zawieraniu małżeństw małoletnich dotychczas w wielu wypadkach był dla urzędów parafialnych pomocny sąd cywilny, który w jakiś sposób utrudniał zawieranie takich małżeństw. Obecnie małoletni niejednokrotnie pomina sąd cywilny i Urząd Stanu Cywilnego,

i udadzą się bezpośrednio do kancelarii parafialnej, aby zawrzeć małżeństwo. Jak w tej sytuacji winien postąpić duszpasterz? Zobowiązany jest, jak to już zaznaczyliśmy, dokładnie wypełnić przepisy kościelne. Są one następujące: Prawodawstwo powszechne ustanawia przeszkodę młodocianego wieku, która sięga do ukończenia 16 lat dla mężczyzny i 14 lat dla kobiety (kan. 1083 KPK). Zatem przeszkoda wieku wynikająca z prawa powszechnego podaje bardzo zaniżony wiek i w polskiej sytuacji nie przedstawia żadnego problemu. Prawodawca podając tak niski wiek jako przeszkodę, co zostało przejęte z poprzedniego Kodeksu z 1917 r., zaraz w tym samym kanonie dodaje, że Konferencje Biskupie poszczególnych krajów mają prawo ustalić wyższy wiek do zawarcia małżeństwa. Naturalnie już nie w formie przeszkody zrywającej, a więc powodującej nieważność małżeństwa, lecz w formie zakazu powodującego jego niegodne zawarcie.

Konferencja Episkopatu Polski, korzystając z tego uprawnienia, w instrukcji „O przygotowaniu do zawarcia małżeństwa w Kościele Katolickim” z 11 III 1987 r. podaje następujące wskazania: „Konferencja Episkopatu Polski korzystając z uprawnień wynikających z kan. 1083, § 2, ustala do godziwości małżeństwa granicę wieku określoną aktualnie obowiązującym ustawodawstwem państwowym (tzw. w chwili wydawania Instrukcji — 21 lat dla mężczyzny, a 18 lat dla kobiet). W wypadku, gdyby narzeczeni otrzymali od sądu opiekuńczego zezwolenie na wcześniejsze zawarcie małżeństwa, muszą też uzyskać dyspensę od ordynariusza miejsca. Jeżeli narzeczeni nie ukończyli jeszcze 18 roku życia (pełnoletności), trzeba zapytać, czy rodzice względnie opiekunowie wiedzą o zamiarze zawarcia małżeństwa i czy się na to zgadzają. W razie negatywnej odpowiedzi niech narzeczeni wyjaśnią dla jakich powodów zamierzają zawrzeć ślub bez woli lub bez wiedzy rodziców. Po rozmowie z rodzicami, o ile to jest możliwe, duszpasterz przedstawia stan sprawy ordynariuszowi miejsca. Jeżeli racje rodziców są uzasadnione lub istnieją inne przeciwwskazania, ordynariusz miejsca ma prawo czasowego zakazania młodemu związkowi małżeńskiemu (por. kan. 1071, § 1, n. 6 i 1077, § 1). Łączy się to ściśle z władzą dyspensowania od prawa ustanowionego przez Konferencję Episkopatu, jaką ordynariusz miejsca ma na podstawie kan. 88”.

Stąd też wymagany przez polskie prawodawstwo kościelne wiek do zawarcia małżeństwa wynosi dla kobiety 18 lat, a dla mężczyzny 21 lat. Jeśli zatem narzeczeni nie mają tego wieku, potrzebna jest dyspensa, której udzielenie leży w kompetencji ordynariusza miejsca.

Warunki udzielenia dyspensy. Tu wprowadzimy rozróżnienie w oparciu o wiek narzeczonych. Jeśli narzeczona nie ma 16 lat lub na-

rzeczony 18, wówczas przeprowadzamy z nimi dłuższą rozmowę, uzasadniając przedwczesne podjęcie tak ważnej decyzji, wiążącej przez całe życie. Proponujemy przełożenie małżeństwa na czas późniejszy. W rozmowach tych należy zachować daleko idącą delikatność i ostrożność; chodzi zwłaszcza o sytuację, które będą stanowić zdecydowaną większość spraw, mianowicie ciążą kobiety. Absolutnie nie możemy doprowadzić do takiego stanu, że narzeczeni zdecydują się na przełożenie zawarcia małżeństwa, ale kosztem życia nie narodzonego dziecka. Gdy narzeczeni pozostają nadal w swoim zamiarze i chcą bezwzględnie zawrzeć małżeństwo, należy przeprowadzić rozmowę z ich rodzicami lub przynajmniej opiekunami. Rozmowa taka jest zawsze wymagana, jeśli narzeczeni — zarówno kobieta jak i mężczyzna — nie ukończyli 18 lat. W wypadku, gdy rodzice wyrażają zgodę, winni ją potwierdzić swoim podpisem; jeśli nie, to należy zbadać, dlaczego. Gdy rodzice lub opiekunowie są nieuchwytni, wówczas, jeśli to jest możliwe i przyniosłoby pożądany skutek, należałoby przeprowadzić rozmowę z innym członkiem rodziny.

Rozmowy przeprowadzone zarówno z narzeczonymi, jak i z ich rodzicami czy opiekunami mają służyć dokładnemu wyjaśnieniu całej sytuacji, w której znajdują się kandydaci do zawarcia małżeństwa. Trzeba zwrócić uwagę zarówno na to, co wskazywałoby na trwałość zamierzonego małżeństwa, jak i na te okoliczności, które zagrażają jego trwałości.

Po przeprowadzeniu wymienionych wyżej rozmów i wyjaśnień Urząd Parafialny odsyła narzeczonych do Wydziału Duszpasterstwa Rodzin Kurii, zaopatrując ich w swoje pismo, dokładnie informując o całej sprawie i wynikach przeprowadzonych dotychczas konsultacji. Wydział Rodzin zapoznaje się z pismem Urzędu Parafialnego i przeprowadza dwie rozmowy z narzeczonymi; drugą po dwóch tygodniach od pierwszego spotkania. Wydział Rodzin przyjmuje zainteresowanych. Następnie wydział Rodzin przekazuje pismo Urzędu Parafialnego wraz z własną opinią do kancelarii Kurii. Tutaj każda sprawa będzie rozpatrywana indywidualnie, a z kolei rozstrzygana przez wikariusza generalnego. O jego decyzji zostanie powiadomiony Urząd Parafialny.

W przypadku ukończonych przez narzeczonych 16 lat życia, ale nie ukończonych jeszcze 18, lub narzeczonego mającego ukończonych 18 lat, ale nie mającego ukończonego 21 roku życia procedura będzie podobna, wyjąwszy konsultacje w Wydziale Rodzin. A więc należy przeprowadzić rozmowy z narzeczonymi i odesłać ich do kancelarii Kurii z pismem dokładnie wyjaśniającym całą sytuację, z podaniem przyczyn dyspensy. W piśmie winna być ocena zgody rodziców lub jej braku. Każde pismo znowu będzie rozpatrywane indywidualnie.

Jeśli narzeczeni nie otrzymają dyspensy, zostanie o tym powiadomiony Urząd Parafialny. Pismo będzie posiadać uzasadnienie. We wszystkich wypadkach małżeństw małoletnich należy ich powiadomić, że małżeństwo religijne nie posiada skutków cywilnych.

Ad 2. Małżeństwa osób, które już zawarły kontrakt cywilny, ale jeszcze nie otrzymały rozwodu, a chcą z inną osobą zawrzeć małżeństwo religijne.

Zwróćmy uwagę, jakie wymagania w takiej sytuacji stawia prawodawstwo kościelne. Jest ono zawarte we wspomnianej instrukcji: „Duszpasterze powinni również być świadomi, że przeszkoda węzła małżeńskiego nie powstaje, jeżeli katolicy — zobowiązani są do zachowania formy prawnej przy zawieraniu małżeństwa — związali się ze sobą tylko umową cywilną wobec urzędnika stanu cywilnego. Duszpasterz jednak, przygotowując do małżeństwa religijnego katolików, którzy uprzednio zawarli związek cywilny z inną osobą niż ta, z którą chcą zawrzeć ślub w kościele, jest zobowiązany zwrócić się do ordynariusza miejsca o zezwolenie. Jest ono potrzebne dla stwierdzenia, czy z poprzedniego związku nie wynikają jakieś zobowiązania wobec innej strony lub wobec dzieci (kan. 1071, § 1, n. 3), a ponadto z tego względu, że związek cywilny, który uległ rozpadowi, czy nawet został rozwiązany aktem cywilnego rozwodu, mógł się stać ważnym małżeństwem poprzez unieważnienie dokonane władzą ordynariusza”.

Zgodnie z tym postanowieniem należy sprawdzić w czasie protokołu przedmałżeńskiego: dlaczego osoba pragnąca teraz zawrzeć małżeństwo, zawarła poprzednio tylko kontrakt cywilny i dlaczego nastąpiło zerwanie. Następnie, czy wobec drugiej strony nie zaciągnęła jakichś zobowiązań. Jeśli tak, czy one są realizowane i w jaki sposób ich realizacja jest zabezpieczona na przyszłość. Zazwyczaj strona będzie się od takich zobowiązań wymawiać i twierdzić, że ich nie posiada. Dlatego jeśli to możliwe, należałoby się skontaktować z drugą stroną i ewentualnie od niej uzyskać pisemne oświadczenie, że nie ma żadnych roszczeń.

Trudniejsza sprawa będzie wówczas, gdy rozpadające się małżeństwo cywilne posiada potomstwo. W takim wypadku strona pragnąca zawrzeć małżeństwo religijne z kimś innym, nie może się wymówić od obowiązku wobec dziecka czy dzieci. Dlatego należy się poważnie zastanowić, czy nie odłożyć małżeństwa kościelnego aż do czasu załatwienia spraw alimentacyjnych przez sąd cywilny. Jeśliby jakieś nadzwyczajne okoliczności przemawiały za wcześniejszym zawarciem małżeństwa, wówczas należy dopilnować, aby zobowiązania wobec potomstwa z poprzedniego związku były wystarczająco zabezpieczone.

W załatwieniu powyższych wypadków należy zwrócić uwagę na etyczny aspekt sprawy, zwłaszcza na problem krzywdy. Trzeba postawić pytanie: czy z odwołania zawarcia małżeństwa sakramentalnego nie wyniknie szkoda duchowa czy materialna dla zainteresowanych; lub wprost przeciwnie: czy z przyspieszonego pobłogosławienia małżeństwa bez załatwienia formalności rozwodowych w sądzie cywilnym nie powstanie szkoda dla drugiej strony czy dzieci.

Po zbadaniu wymienionych spraw należy się zwrócić pisemnie o nihil obstat do Kurii Metropolitalnej, obszernie i dokładnie referując w prośbie rezultaty przeprowadzonych badań. Każda prośba będzie rozpatrywana indywidualnie i Urząd Parafialny o zezwoleniu czy jego odmowie zostanie powiadomiony pisemnie.

Ad 3. Osoby zamierzające zawrzeć małżeństwo tylko kościelne, bez zawierania kontraktu cywilnego z powodu obawy utraty emerytury lub renty po mężu.

Ten trzeci rodzaj spraw wymagać będzie sprawdzenia: czy nie zachodzą nieuczciwe spekulacje, jeśli chodzi o sprawy mieszkaniowe lub chęć nadmiernego wzbogacenia się kosztem społecznym, mając na uwadze to, że sprawiedliwe przepisy wydane przez władzę państwową powodują dla obywateli zobowiązania moralne. W omawianym wypadku trzeba zainteresowanym uświadomić, że ich małżeństwo nie posiada skutków na forum cywilnym; w związku z tym mogą bowiem zaistnieć trudności, a nawet szkody przy dziedziczeniu, gdyż w wypadku śmierci jednej ze stron druga nie będzie należeć do spadkobierców ustawowych.

W związku z małżeństwami zawieranymi tylko w kościele z pominięciem Urzędu Stanu Cywilnego mogą zaistnieć pewne komplikacje przy zapisywaniu dzieci w księgach metrykalnych. Dotychczas wobec faktu prowadzenia ksiąg metrykalnych przez Urząd Parafialny i równoległych ksiąg przez Urząd Stanu Cywilnego staraliśmy się zachowywać jednolitość z zapisem w księgach Stanu Cywilnego. Zasadę tę podtrzymujemy w dalszym ciągu z zastrzeżeniem, że obowiązuje nas norma zawarta w kanonie 1138, § 1 KPK: „Ojcem jest ten, na którego wskazuje prawny związek małżeński, chyba że przy pomocy niezbitych argumentów udowodni się co innego”. Dlatego w dalszym ciągu przy zapisywaniu chrztów należy żądać odpisu aktu urodzenia z USC i zapis w księgach kościelnych z nim uzgodnić, chyba że w jakiś sposób byłaby naruszona przytoczona norma prawna; wówczas kierujemy się przepisami prawa kanonicznego.

II

ORGANIZACJE KOŚCIELNE I KATOLICKIE

Ustawa z dnia 17 maja br. przyznaje katolikom prawo do zrzeszania się, a więc do tworzenia własnych organizacji, przynależenia do nich i prowadzenia w nich działalności: „Osobom należącym do Kościoła zapewnia się swobodę zrzeszania w celu realizacji zadań wynikających z misji Kościoła” (art. 33, 1). „Prawo do swobody tworzenia stowarzyszeń apostolskich uroczyście potwierdził i przypomniał Sobór Watykański II w dekrecie o apostołstwie świeckich „*Apostolicam Actuositatem*”. „W obecnych zaś warunkach jest rzeczą zgoda konieczną, by w zasięgu działalności ludzi świeckich umacniało się apostołstwo w formie zespołowej i zorganizowanej; tylko wówczas przez ściśle zespolenie sił da się w pełni osiągnąć cele dzisiejszego apostołstwa i obronić skutecznie jego owoce” (n. 18, 4). Prawo to także przypomniał Ojciec Święty Jan Paweł II w odhortacji apostołskiej „*Christifideles laici*”: „Sprawą pierwszej wagi jest uznanie wolności zrzeszania się świeckich w Kościele. Wolność ta jest autentycznym prawem, które nie jest jakiegos rodzaju ustępstwem ze strony władzy, ale wywodzi się z chrztu jako z sakramentu...” (n. 29).

Prawo do swobodnego zakładania stowarzyszeń i ich działalności było w Polsce przez dziesiątki lat gwałcone przez władze komunistyczne. Nie było możliwości tworzenia czy działania zrzeszeń katolickich, a aktywnie i owocnie działające w Polsce przed II wojną światową i tuż po niej organizacje katolickie, zrzeszone głównie w Akcji Katolickiej, zostały rozbite i zlikwidowane w tak zwanym okresie stalinowskim. Stan ten uważał Kościół w Polsce za nienormalny i krzywdzący oraz ciągle domagał się przez swoich przedstawicieli o prawo do zrzeszania. Wśród wyrazicieli tych dążeń był metropolita krakowski kardynał Karol Wojtyła, który w nieopublikowanym dotąd opracowaniu pt. „Apostołstwo świeckich w sytuacjach nienormalnych”, wyjaśniając tytuł, pisał: „Istnieje problem apostołstwa świeckich w takich sytuacjach, w których brak organizacji katolickich, to znaczy, gdzie apostołstwo świeckich nie może funkcjonować w sposób normalny, rozumiejąc przez normalny taki sposób, z jakim spotykamy się w większości krajów współczesnego świata”. Zaś Dyrektorium Apostołstwa Świeckich przygotowane przez Komisję Apostołstwa Świeckich i zatwierdzone przez Konferencję Episkopatu Polski w 1969 r., także inspirowane przez kardynała Wojtyłę, stwierdza: „Dlatego katolicy w Polsce powinni należycie doceniać potrzebę organizacji apostołstwa świeckich oraz domagać się dla siebie prawa swobodnego zrzeszania się dla celów apostołskich” (n. 78). W obecnej

zatem sytuacji trzeba ożywić działalność stowarzyszeń apostolskich, wykorzystując te możliwości, które stwarza prawo kościelne oraz Ustawa z dnia 17 maja. Ustawa ta przewiduje dwa rodzaje zrzeszeń: organizacje kościelne i organizacje katolickie. Do organizacji kościelnych zalicza te, które zostały erygowane przez kompetentną władzę kościelną, lub za jej wyraźnym zezwoleniem. Władzę tę stanowi: biskup diecezjalny dla organizacji o zasięgu diecezjalnym, Konferencja Episkopatu dla organizacji o zasięgu ponaddiecezjalnym i wyższy przełożony zakonny dla organizacji mieszczących się w ramach konstytucji zakonów. Organizacje kościelne mają za cel działalność na rzecz formacji religijnych, kultu publicznego i nauki katolickiej. Do organizacji kościelnych nie stosują się przepisy ustawy państwowej o stowarzyszeniach, jedynie kieruje się ona przepisami prawa kościelnego. Na forum kościelnym posiadają one osobowość prawną, natomiast na forum cywilnym działają w ramach tych kościelnych osób prawnych, w których zostały powołane.

Organizacje katolickie, w rozumieniu ustawy z dnia 17 maja, stanowią zrzeszenia założone przez katolików za aprobatą władzy kościelnej, która zatwierdza im kapelana lub asystenta kościelnego. Swoją działalność prowadzą one w łączności z hierarchią kościelną. Ich cel stanowi zgodna z nauczaniem Kościoła działalność społeczna, kulturalna, oświatowo-wychowawcza i charytatywno-opiekuńcza. Takie stowarzyszenia podlegają ustawie państwowej o stowarzyszeniach z dnia 7 kwietnia 1989 r. Między innymi muszą być zarejestrowane przez kompetentny sąd wojewódzki.

Ważnym postanowieniem omawianej ustawy jest duża możliwość tworzenia organizacji, których celem jest krzewienie trzeźwości, oddziaływanie na ludzi nadużywających alkoholu lub używających narkotyków oraz niesienia pomocy ich rodzinom. Ustawa zezwala na ich tworzenie i działanie na zasadzie organizacji kościelnych, a więc nie podlegających ustawie o stowarzyszeniach.

Dobrze się składa, że w Polsce od kilku lat reaktywowano bractwa trzeźwości w formie Ruchu Trzeźwości im. św. Maksymiliana Kolbego. Istnieje instrukcja dotycząca powoływania bractw trzeźwości w parafiach i regulamin zawierający wytyczne dla ich struktury i zadań, zatwierdzony przez Komisję Episkopatu Polski ds. Trzeźwości w dniu 20 kwietnia 1983 r. Dokumenty te znajdują się w „Notificaciones” z 1984 r. na str. 208—225. Stąd też nie ma żadnej przeszkody, aby księża proboszczowie od zaraz tworzyli w parafiach bractwa trzeźwości.

W związku z omawianym zagadnieniem powstają dwie kwestie:

Jak potraktować organizacje katolickie, które istniały przed II wojną światową, po wojnie rozpoczęły na nowo swoją działalność, ale

później w czasach stalinowskich zostały rozbite i zaprzestwały działania, lecz nie zostały zniesione przez władzę kościelną i dzisiaj żyją jeszcze niektórzy członkowie pragnący wznowić ich działalność. Wydaje się, że niektóre z nich, zwłaszcza te, których zadania i cele są nadal aktualne, należy reaktywować; bowiem jeśli posiadały kościelną osobowość prawną, to zgodnie z przepisami prawa kanonicznego istnieją nadal: „Osoba prawna ze swej natury trwa nieprzerwanie. Wygasa jednak, jeśli złożenie zniesiona przez kompetentną władzę albo nie działa przez okres 100 lat. Prywatna osoba prawna wygasa ponadto, jeśli samo stowarzyszenie zostaje rozwiązane zgodnie z postanowieniami statutu, albo jeśli zdaniem kompetentnej władzy wygasła sama fundacja, zgodnie z postanowieniami statutu” (kan. 120, § 1 KPK). W takim wypadku należałoby odnowić statut organizacji i przedłożyć do zatwierdzenia kompetentnej władzy kościelnej.

Druga kwestia: Obecna sytuacja przynagla nas i niejako zobowiązuje do tworzenia organizacji kościelnych i katolickich, a zwłaszcza organizacji młodzieżowych. Nie znaczy to jednak, że należy je tworzyć z pośpiechem, bez potrzeby. Rodzi się jednak pytanie: jeśli będą powstawać organizacje młodzieżowe, to jakie wówczas miejsce mają zająć dotychczasowe grupy nieformalne, różnorodne zespoły, np. oazy? Wydaje się, że wypracowanych w polskiej rzeczywistości form apostołstwa nie można ani zaniedbać ani zniszczyć; trzeba je dalej pielęgnować, tym bardziej, że wszystkie one posiadają swoje miejsce w nauczaniu Soboru Watykańskiego II i w posoborowej praktyce Kościoła. Zaś z nowopowstającymi organizacjami należałoby nawiązać współdziałanie i współpracę. Sprawa ta musi stać się przedmiotem troski pasterzy i wiernych świeckich zaangażowanych zarówno w organizacje, jak i w inne formy apostołstwa.

III

Katecheza i szkolnictwo

Omawiana ustawa gwarantuje Kościołowi prawo do nauczania religii i religijnego wychowania dzieci i młodzieży, zgodnie z wolą ich rodziców. Miejscami nauczania religii są punkty katechetyczne organizowane w kaplicach, kościołach i budynkach kościelnych oraz w innych pomieszczeniach, udostępnionych przez osoby uprawnione do dysponowania nimi. O programie nauczania decyduje wyłącznie władza kościelna, jak również osobach katechizujących. Stąd katechizacja jest wyłączną sprawą Kościoła i zgodnie z przepisami prawa kanonicznego kieruje nią w diecezji biskup. Nie podlega żadnej kontroli i wizytacji wydziałów oświaty, czy innych władz cywilnych.

Obowiązkowe zajęcia szkolne i nauczanie religii nie mogą ze sobą kolidować. Sprawa ta ma być przedmiotem specjalnego zarządzenia

ministra Edukacji Narodowej, wydanego w porozumieniu z Sekretariatem Konferencji Episkopatu Polski. Zarządzenie będzie uwzględniać zarówno potrzeby zajęć szkolnych, jak i katechizacji. Dotychczas nie zostało ono wydane.

Dalsza część tego rozdziału ustawy poświęcona jest szkolnictwu na różnych jego szczeblach, poczynwszy od przedszkoli, a skończywszy na szkołach wyższych. Część ta zawiera bardzo bogaty i obfity materiał prawny, który jedynie zasygnalizujemy. Dokładne jego omówienie nie jest obecnie możliwe z tego powodu, że wymaga czterech dodatkowych wykonawczych aktów prawnych, z których dotychczas został opublikowany tylko jeden: „Umowa między Rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a Konferencją Episkopatu Polski w sprawie uregulowania statusu wyższych uczelni papieskich”, z dnia 30. VI. 1989 r.

Przepisy omawianego rozdziału ustawy przyznają Kościołowi szerokie możliwości zakładania i prowadzenia szkół i innych instytucji oświatowo-wychowawczych: „Kościelne osoby prawne mają prawo zakładać i prowadzić szkoły oraz inne placówki oświatowo-wychowawcze i opiekuńczo-wychowawcze na zasadach organizacyjnych i programowych, określonych przez odpowiednie ustawy. Mają one charakter katolicki i podlegają władzy kościelnej” (art. 20, 1).

W świetle cytowanego przepisu i następnych, instytucje kościelne posiadające osobowość prawną mogą zakładać i prowadzić: przedszkola, szkoły podstawowe, szkoły średnie, szkoły zawodowe, internaty, świetlice itp. W obecnej sytuacji, chociaż bardzo trudnej, istnieją realne możliwości zakładania i prowadzenia przedszkoli przez parafie w pomieszczeniach kościelnych. W tej dziedzinie dużej pomocy finansowej udziela państwo. Wskazane byłoby zatem zakładać przedszkola tam, gdzie udałoby się na ten cel wygospodarować miejsce w pomieszczeniach kościelnych. Taka działalność stanowi realną pomoc rodzinie, idącą po linii nauczania Kościoła o rodzinie, a zwłaszcza nauczania zawartego w encyklice „*Humanae vitae*”. W tym względzie mamy już w naszej archidiecezji pewne doświadczenia, którymi może posłużyć Wydział Charytatywny Kurii Metropolitalnej oraz Urząd Parafialny w Nowej Hucie — Wzgórzach Krzesławickich.

Następna sprawa, to zakładanie i prowadzenie katolickich szkół podstawowych, średnich i zawodowych. Wydaje się, że w obecnej sytuacji ekonomiczno-społecznej kościelne osoby prawne mają w tej dziedzinie małe możliwości. Ale nie wolno nam zapomnieć, co na ten temat mówi Sobór Watykański II: „Dlatego ten Sobór święty na nowo ogłasza prawo Kościoła do wolnego zakładania szkół jakiegokolwiek rodzaju i stopnia, i do kierowania nimi, co było już poruszane w wielu dokumentach Urzędu Nauczycielskiego; przypomina też, że korzystanie z takiego prawa jak najbardziej przyczynia się także

do wolności sumienia praw rodziców, a również rozwoju samej kultury" (Deklaracja „Gravissimum educationis”, n. 8, 2).

Wskazania soborowe podejmuje nowy Kodeks Prawa Kanonicznego, który postanawia: „Kościołowi przysługuje prawo zakładania szkół jakiegokolwiek specjalności, rodzajów i stopnia, a także kierowania nimi. Wierni powinni popierać szkoły katolickie, świadcząc w miarę możliwości pomoc, gdy idzie o ich zakładanie i utrzymanie” (kan. 800).

Warto jeszcze wspomnieć, co na ten temat postanowił Polski Synod Plenarny z 1936 r.: „Na mocy prawa przyrodzonego i uroczystych orzeczeń papieskich, a zwłaszcza na mocy encykliki o chrześcijańskim wychowaniu młodzieży, rodzice katoliccy powinni domagać się, aby ich dzieci kształciły się w katolickich szkołach wyznaniowych” (Uchwała 122). Można żywić nadzieję, że obecny Synod Plenarny podejmuje tę sprawę.

Mając na uwadze wskazania Urzędu Nauczycielskiego Kościoła, sprawa szkół katolickich winna być przedmiotem troski zarówno pasterzy jak wiernych świeckich, zwłaszcza rodziców. Można przypuszczać, że realne kroki w celu realizowania tego zadania Kościoła podejmują zakony i zgromadzenia zakonne, których celem i charyzmatem jest katolickie wychowanie dzieci i młodzieży.

Zakończenie

Wolność działania, jaką Ustawa z dnia 17 maja br. przyznaje Kościołowi, nie jest jakimś przywilejem, lecz przysługującym mu prawem. Wolność tę traktujemy najpierw jako dar Bożej Opatrzności, następnie jako zadanie postawione pasterzom i świeckim. Zadanie to pragniemy realizować wspólnie z pokorą, ufnością i bez triumfalizmu, będąc świadomi odpowiedzialności wobec Ojczyzny i Kościoła.

Ks. Jan Dyduch

Przedruk: Wiadomości Diecezjalne Koszalińsko-Kołobrzeskie.

KU BEATYFIKACJI MĘCZENNIKÓW PODLASKICH

60

Wiktor Walewski

Z PRZESZŁOŚCI PODLASIA

I. Błagoderja Bogu pronomaju

Car Rosyjski Aleksander II w roku 1875 przyjmuje delegację „di-jatelej” prawosławia na Chełmszczyźnie i Podlasiu na złożonym mu wiernopoddanym i hołdowniczym memoriale, w którym niby to lud

Rusiński wschodniokatolickiego obrządku błaga cara o przyjęcie na łono prawosławia, własnoręcznie na tymże memoriale napisał pamiętne bluźniercze słowa: „Błagodarja Boga Prinimaju”. Miało to znaczyć, że lud unicki dobrowolnie zlewa się z prawosławiem. Wiadomo zaś każdemu ze starszego pokolenia, co zresztą przeszło do historii, co się wówczas działo. Chełmszczyzna mniej stawiała oporu przy wprowadzaniu prawosławia, ale Podlasie całe zlane zostało krwią katowanych i męczonych unitów. Pratulin, Drelów, Łomazy, Hrud, Kłoda i inne miejscowości przeszły do historii. Zamek Bialski zamieniony wówczas na więzienie zapełniony był unitami. Z wieży zamkowej jak hejnał cierpienia płynęła pieśń religijna więzionych mężczyzn i niewiast. Całą winą było głębokie przywiązanie do wiary swych ojców.

Ukaz carski z dnia 11 maja 1875 r. zdawało się na zawsze kasował obrządek wschodniokatolicki w Polsce. Była to przemoc brutalna, targająca się na sumienia setek tysięcy ludzi, przemoc przeciwna wszelkim zasadom chrześcijańskim, dowodem tej przemocy i bezcelowości ukazu było, że w trzydzieści lat potem, bo 30 kwietnia 1905 r., wnuk cara Aleksandra II, Mikołaj II, zmuszony był ogłosić ukaz o tolerancji religijnej w Rosji, następstwem zaś tego ukazu było masowe przejście byłych unitów w 85% na łono rzymskokatolickiego kościoła. Te trzydzieści lat bezustannej walki o duszę ludu Podlaskiego dają nadzwyczaj bogaty materiał dla badaczy naszych dziejów w walce narodu o niepodległość. Terror i bezwzględność władz moskiewskich w pierwszych latach prześladowania, masowe wysyłki opornych z całymi rodzinami w głąb Rosji, konfiskata majątków, kontrybucje i więzienia tak przygniotły ludność, że zdawało się, wszelka obrona jest bezskuteczna. W głębi jednak duch oporu nie ustawał ani na chwilę. Stopniowo śmielsi, szukając spełnienia swych potrzeb religijnych, udawali się za granicę, do Galicji, następnie zaczęło duchowieństwo miejscowe, w kraju potajemnie udzielać sakramentów świętych. Od czasu do czasu przyjeżdżali misjonarze — dawano śluby, chrzczono dzieci, a nawet wydawano metryki. Metryki przeważnie sporządzane były z pieczęciami i tytułem parafii Wszystkich Świętych w Krakowie. Prawnego jednak znaczenia w Rosji nie miały. Bywały wypadki szalbierstwa i oszustw popełnionych przez ludzi spodzonych, udających misjonarzy, którzy dawali fikcyjne śluby, pobierając od petentów poważne opłaty.

Sprawa niesienia pomocy unitom do spełnienia obrzędów religijnych — ślubów tak zwanych krakowskich — chrztów i spowiedzi przybrała inny charakter, kiedy Demokracja Narodowa wyłoniła z siebie „Towarzystwo Opieki nad Unitami”. Do Towarzystwa tego weszli zarówno miejscowi, jak też z Warszawy i innych miast. Towarzystwo

organizowało w pewnych punktach misje tajne, w ten sposób że w umówionych wioskach, czy to gdzieś w lesie, gromadzili się unicy, tam potajemnie przyjeżdżali księża udzielając sakramentów świętych. Urządzano też co pewien czas w rozmaitych punktach wielkie zjazdy w lasach, o charakterze religijnym i politycznym. Przed zorganizowaniem Towarzystwa Oświaty Narodowej (T.O.N.), zadaniem którego było zakładanie po wsiach biblioteczek i kolportowanie pism. Akcję tę prowadziło dalej wzmiankowane Towarzystwo Opieki nad Unitami. Prowadzono także tajne szkółki po wsiach, tam gdzie mieszkańcy wszyscy byli oporni.

Towarzystwo to miało w swych szeregach emisariuszy, którzy przekradali się za kordon graniczny do Galicji, skąd przemycali nielegalną bibułę, jak „Polaka”, Przegląd Wszechpolski” i inne. „Polak”, „Pochodnia” i wiele ulotek było także drukowane w Warszawie, skąd masami wysyłano je po wsiach i miasteczkach. Ludzie pracujący w tym Towarzystwie cieszyli się nadzwyczajnym zaufaniem ludności. Każde hasło, każdą myśl rzucaną między masy przyjmowano z entuzjazmem i życzliwością. Dowodem tego zaufania jest przykład zebrania kilkudziesięciu ^{tytułów} podpisów w roku 1902 przesłanych do Rzymu i takich ilości w roku 1908, podczas wyodrębniania Chełmszczyzny, przesłanych jako protest do Petersburga.

Te wypadki, na które patrzyłem i z którymi stykałem się biorąc nieraz czynny w nich udział, postaram się wkrótce nakreślić.

Po kasacji Unii w roku 1875 przystąpiono do zamykania Kościołów katolickich, w większości zamieniając je na cerkwie. Wywożono cudowne obrazy MB z Kodnia i Leśnej, skasowano diecezję Podlaską w Janowie. Klasztory, jak wiadomo, skasowano już w roku 1866—7. Plość katolickich parafii ograniczono do minimum, także w powiecie Białym pozostało tylko dwa kościoły — w Białej i Tuczej. Białska parafia rozrzucona była w trzech powiatach: Białskim, Konstantynowskim i Radzyńskim.

Komisje wyznaniowe mieszane

W roku 1888 i 1889 władze rosyjskie ustanowiły komisje mieszane do spraw unickich. Zadaniem komisji miało być unormowanie kwestii spornych religijnych w rodzinach mieszanych. W skład komisji wchodził: proboszczowie parafii katolickich i prawosławnych, dziekani obojczych dekanatów z jednej i drugiej strony. Przewodził komisji Naczelnik Powiatu. Prace komisji polegały na tym, że po danej parafii formował listę tych osób, które według jego mniemania powinny należeć do prawosławia, czy to z racji przypadkowego chrztu w cerkwi unickiej, czy też z racji swych przodków pochodzących z unitów. Proboszcz danej parafii katolickiej w porozumieniu

z zakwestionowanymi osobami wyszukiwał w księgach kościelnych dokumentów, stwierdzając tam przynależność tych osób do obrządku łacińskiego. Niektórzy popi w wielu wypadkach na skutek prośby proboszcza czy też stron zainteresowanych, często za drobną łapówką, wykreślali z listy spornych parafian. Odbłyło się kilka posiedzeń komisji, które jednak nie dały wyników pozytywnych ani dla jednej, ani dla drugiej strony. Prace komisji zostały przerwane i więcej ich nie wznawiano.

1897 — spis jednodniowy

W całej Rosji przeprowadzony był jednodniowy, ogólny spis ludności. Na Podlasiu wzrastała silna agitacja wśród unitów, ażeby przy spisywaniu rodzin, na przygotowanych drukowanych schematach w odpowiednich rubrykach, wpisywali się byli unicy jako Polacy i katolicy, co też święcie zostało wykonane. To wywołało nowe represje. Wiele osób więziono. Uwięzionych bronili adwokaci z Warszawy, jak śp. Fr. Nowodworski, Papieski, Kijczitni (?), Lemański i inni.

1902 — Pielgrzymka do Rzymu

1893

Po rzezi i wypadkach zaszłych w Kreżach, oraz nieistniejącego prześladowania religijnego na Podlasiu, działacze narodowi wszczęli akcję zbierania podpisów, jako protest przeciwko uciskowi religijnemu. Akcja ta była przeprowadzona tak, że pomimo czujności policji moskiewskiej zebrano sześćdziesiąt pięć tysięcy podpisów, które przy odpowiednim memoriale złożone zostały przez pielgrzymkę składającą się z kilkudziesięciu (54) osób, u stóp Papieża Leona XIII. Zbieranie tych podpisów połączone było z nadzwyczajnymi trudnościami. Był taki wypadek, że żona Jana Cybulskiego (Biała) w obawie rewizji spaliła pewną część podpisów — trudno było takowe zbierać na nowo. Akcję prowadził z ramienia Narodowej Demokracji (T. O. N.) śp. Zenobiusz Borkowski. Czynny udział brali: Jan Cybulski, p. Maziejuk niżej podpisany i inni. Podpisy, podzielone na kilkanaście części, przewiezione zostały przez poszczególnych członków pielgrzymki, bocznymi, zielonymi drogami do Krakowa, gdzie zostały chemicznie oczyszczone, oprawione w jeden wielki folią i przez zebraną tam pielgrzymkę przewiezione do Rzymu. Z Białej, o ile sobie przypominam, w pielgrzymce brali udział: np. Jan Cybulski (ul. Grabanowska), Bolesław Strus i, jako kierownik do Krakowa, Zenobiusz Borkowski. W Rzymie pielgrzymce patronował Arcybiskup Simon, pochodzący z Archidiecezji Mohilewskiej. Jeden z uczestników pielgrzymki, Błyskosz z Dołhobród, wycieńczony uciążliwą podróżą, umarł w Rzymie. Za jego duszę Ojciec Święty odprawił Mszę św.

Pielgrzymka ta wywarła w sferach Watykańskich potężne wrażenie.

Akcja ta miała bardzo doniosłe znaczenie i wywarła wpływ na ogłoszenie tolerancji religijnej w Rosji, gdyż Kuria Rzymska wysłała tą drogą ważny dokument stwierdzający ucisk religijny, czego się Moskale wypierali.

30. IV. 1905 — Zjazd w Kozłach

Dziwnym zbiegiem okoliczności tak się złożyło, że ostatni zjazd unitów miał miejsce w dniu 30 kwietnia 1905 roku. W dniu tym w Petersburgu ogłoszono ukaz carski o tolerancji religijnej. Zjazd organizowany był od dłuższego czasu. Na miejsce zjazdu obrano las, w bliskości wsi Kozły, na granicy trzech powiatów: białskiego, radzyńskiego i włodawskiego. Była niedziela. Od świtu ciągnęły furmanki jak na odpust, a dokąd, wiedzieli tylko wtajemniczeni. W nocy na stacji przyjmowałem delegację z Warszawy. Byli to wybitni działacze narodowi, osobiście mi znani. Nie witając się, z peronu poszli za mną na pole przed stacją, tam stały gotowe furmanki, które znając umówione hasło, zabrały tych panów i zawiozły do miejsca przeznaczenia. Kilka osób w mieście czuwało nad bezpieczeństwem, i gdyby zauważono jakiś ruch policji, gotowi konni jeźdźcy bocznymi drogami daliby znać zebrany o niebezpieczeństwie. Zjazd ten udał się wspaniale. Odprawiona została Msza święta, wygłoszono kilka słów przez osoby duchowne i świeckie, udzielono wielu osobom sakramentu małżeństwa, chrztu i spowiedzi oraz Komunii świętej, poczem spokojnie wszyscy się rozjechali. Delegaci z Warszawy wracali przez Białą, księża rozjechali się innymi drogami. W Białej, wieczorem tegoż dnia, przy udziale delegatów i zaproszonych osób, odbyło się zebranie w prywatnym mieszkaniu p. Zui Wołłodki na Woli. Dodać należy, iż w drugiej połowie tego domu mieszkał Naczelnik Straży Ziemskiej. Myślę, że nasza policja nie dałaby się tak w pole wyprowadzić. Delegaci z Warszawy nawiązawszy bliższy kontakt z miejscowymi działaczami narodowymi odjeżdżali spokojnie.

Kiedy myślę o tych minionych wydarzeniach, wydaje mi się to snem. Pozostały miłe wspomnienia, że młodych lat człowiek nie zmarnował, że wysiłki dały zbawienne wyniki. Jak różną jest psychologia młodego pokolenia współczesnego. Dziś za byle jakiś pozór poświęcenia dostają order, nagrody, tytuły. Myśmy musieli ze swymi czynami się ukrywać. Myśl, że się służy Ojczyźnie i dobrej sprawie była naszą nagrodą.

Maj 1905 — Przyjęcie unitów do Kościoła

Po ogłoszeniu tolerancji religijnej ludność mocno rzuciła się do istniejących wówczas parafii o przyjęcie ich na łono rzymskokatolickiego Kościoła. Ludność całych wiosek, procesjonalnie udawała się

do parafii niosąc ze sobą spis tych, którzy przyłączają się do Kościoła. Tu proboszcz stosownie do instrukcji biskupiej, odczytując listę, przyjmował wszystkich uroczyście. Prawosławni składali wyznanie wiary. Kancelaria parafialna załatwiała czynności rządowe związane z aktami stanu cywilnego. Niezatatym w pamięci podlasiaków pozostanie miesiąc maj 1905 roku. Weźmy za przykład miasto Białą. Miasto przybrało nieopisanie uroczysty charakter, na wszystkich ulicach brzmiała triumfalna pieśń: „Wesoły nam dzień dziś nastał”. Z tą pieśnią wszystkie kompanie wkraczały do miasta. Biała zamieniła się w Częstochowę. Sto kilkadziesiąt wsi należało do parafii, a więc tyleż kompanii przesunęło się przez miasto. Niewytłumaczona radość rysowała się na twarzach tej biednej, przez dziesiątki lat uciskanej ludności. Starcy i młodzi, matki z niemowlętami na rękach, wszystko to dążyło do starej świątyni, która ongiś przygarniała ich w chwilach krytycznych, by teraz już legalnie przejść pod jej skrzydła. Przez cały miesiąc maj i następne odbywały się masowe chrzty dzieci i dorosłych. Często rodzice z dziećmi razem przyjmowali chrzest warunkowo, gdyż w wielu wypadkach zachodziła wątpliwość istoty chrztu świętego.

Na zawsze wyrył mi się w pamięci jeden moment. Mieszkańcy wsi Wólka Korczowska położonej o kilkanaście km od Białej, udając się procesjonalnie do kościoła, nie mając na razie ani chorągwi, ani obrazów, wycięli w lesie cztery zielone brzoźki i z tymi naturalnymi sztandarami przeszli przez ulice miasta do kościoła. Była to tak niezwykła „sielanka” o niezwykłym triumfie wiary ludu wiążącej się z zamilowaniem do przyrody, że patrzącym na ten niezwykły pochód łzy płynęły z oczu.

1905 rok — Akta Stanu Cywilnego

Z przyjęciem byłych unitów na łono rzymskokatolickiego Kościoła wiązała się sprawa sporządzania akt stanu cywilnego, zaległych w ciągu trzydziestu lat. Władze diecezjalne wydały rozporządzenie co do przyjęcia byłych unitów nakazując przy tym sporządzanie akt, jednak nie mogły dać form, w jakich te akta miały być sporządzane. Każdy proboszcz musiał sobie radzić i stosować formę, jaka wydała mu się najodpowiedniejszą. W jednych parafiach sporządzano akta ślubu na podstawie metryk krakowskich, co bardzo utrudniało pracę i nie zawsze można było ten dokument otrzymać, inne parafie stosowały ten sposób, że małżonkowie zawierali ślub tego roku i miesiąca (1905) i w tym akcie uprawniano dzieci, co przeciwne było rzeczywistości, gdyż małżeństwa te faktycznie zawierane były dawniej. Ponieważ na całym obszarze Podlasia parafia Bialska przyjęła najwięcej, bo 19 tysięcy dusz, po porozumieniu się z pracownikami w War-

szawie i na miejscu, zastosowano formę aktów ślubnych taką, że w akcie małżonkowie wobec świadków zeznawali, iż zawarli związek małżeński w takim to a takim stanie i roku, przed misjonarzem według obrządku rzymskokatolickiego, co zgodne było z prawem kanonicznym, przy czym zastosowano paragraf Kodeksu Cywilnego o małżeństwach dozwalający spisywania wspomnianych lub zaginionych akt. Akta urodzeń spisywano już normalnie. Później wydano każdemu dokumenty do ksiąg ludności. Ten sposób okazał się najpraktyczniejszy, gdyż władze rosyjskie w żadnym wypadku tych akt nie kwestionowały. Wszystkie akta sporządzane przez popów na podstawie raportów wójtów straciły swą wartość. Parafia Bialska w roku 1905 obejmowała parafie: Łomaską, Karczowską, Sworską, Łukowicką, Woźnienską, Horbowską, Ortelską (jedną i drugą), Malowo-Górską, Terespolską, część: Leśnińskiej, Witulińskiej, Dolhy, Żerocińskiej.

Rok 1908 — Wyodrębnienie Chełmszczyzny

Zaledwie przycichły radosne chwile wynikłe z wolności religijnej, Podlasie ogarnęła nowa troska. Moskale, chcąc powetować straty na odpadłych od prawosławia setkach tysięcy ludzi, wysunęli nową kwestię wyodrębnienia Chełmszczyzny z Kongresówki w oddzielną gubernię Chełmską, co, pomimo silnej obrony Koła Polskiego w Dumie Petersburskiej, przeprowadziły. Trzeba się było uciekać do rozmaitych środków obrony. Zainicjowano znów protest ludności, był to pewnego rodzaju plebiscyt. Zebrano kilkadziesiąt tysięcy podpisów położonych pod protestami przeciw odrywaniu Chełmszczyzny od Macierzy. W Warszawie był zorganizowany komitet dla tej obrony. Akcję zbierania podpisów protestacyjnych podjęła też sama grupa z T.O.N-u. Protest został przesłany Kołu Naukowemu w Petersburgu. Przy tej robocie były także ofiary. Przyłapano i mnie. Zdradził mnie jeden człowiek (Wilbik) ze Styrzyńca-Karolin, który zwierzył się nauczycielce Rosjance. Ta doniosła popu Ulaniczemu w Białej, a ten przekazał sprawę żandarmerii. Po przeprowadzeniu śledztwa wysiedlono mnie z Chełmszczyzny. Na skutek starań posła Dymyzy w Petersburgu i paru osób w Warszawie u Jenerała-Gubernatora, pozwolono mi po siedmiu miesiącach wrócić do Białej.

Przypomniał mi się jeden z epizodów walki o wolność sumienia. W Światyczach, w roku 1900, policja złapała księdza-misjonarza (Zgliczyńskiego) z braciszkiem pochodzącym z Podlasia. Trzymano ich w areszcie policyjnym, później w więzieniu w Białej. Przy pomocy dozorczy więziennego i niektórych urzędników — odwiedziłem ich w areszcie. Donoszono im żywność i szukano sposobu zwolnienia. Udało się wmówić władzom, że to zwyczajni włóczędzy. Jako takich

odesłano ich jako obcych poddanych etapem do Galicji. W tym czasie przysłano do nas z Krakowa delegata z pieniędzmi w celu szukania obrony, bodajże w drodze przekupstwa. Pomoc ta była zbyteczna, gdyż więzieni byli już w drodze do Galicji.

Zamykanie kościołów - malka z Kościołem

Po zniesieniu Unii i skasowaniu klasztorów Moskale przystąpili do zamykania kościołów. W powiecie bialskim padały kolejno ofiarą kościoły: w Kodniu, w Białej poreformacki i pobazyliński, w Łomazach, Rossoszu, Piszczacu, Horbowie, Huszczy, Ślawatyczach, Terespolu i Malowej Górze (spalony). Po przerobieniu kościoła kodeńskiego w 1875 r. na cerkiew, właścicielka dóbr kodeńskich, hr. Krasieńska, przeprowadziła z rządem rosyjskim proces o kościół, który fundowany był przez jej przodków. Wynik procesu był taki, że komisja delegowana z Petersburga oszacowała wartość budynku na 15 tys. rb, wewnętrzne urządzenie przewieziono w części do ordynacji w Opinogórze, w części porozbierano po innych kościołach. Hr. Krasieńska w procesie uzyskała prawo pobudowania kościoła w obrębie parafii kodeńskiej. Na ten cel przeznaczyla uzyskane 15 tys. rb., dodała przy tym materiał drzewny i w ten sposób powstał, przy pomocy parafian, kościół we wsi Tucza.

Moskale w stosunku do zamykania kościołów uciekali się do wstrętnej, perfidnej polityki. Ustrój spraw wyznaniowych, katolickich był taki, że każda diecezja wysyłała swego delegata do Petersburga. Delegaci ci stanowili Kolegium Duchowne, które było jakoby departamentem wyznaniowym przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. W każdym poszczególnym wypadku zamykając kościół Ministerstwo Spraw Wewnętrznych odnosiło się z tym do Kolegium, to zaś przesyłało decyzję do biskupa, który wydelegowywał do zamknięcia kościoła dziekana odnośnego dekanatu. Miało to pozory, że duchowieństwo jakoby godziło się na zamykanie kościołów. Najwięcej na tym cierpieł księża dziekani. Lud nieraz sarkał i oburzał się.

Przy zamykaniu kościołów byłem w kilku wypadkach. Najbardziej utrwaliły mi się w pamięci wypadki zaszłe w Huszczy. Kościół skasowany został w roku 1885. Przebieg tego smutnego aktu był taki. Proboszczem wówczas był ksiądz Jackowski. Prowadził jak mógł propagandę wśród unitów w okolicy. Kościół drewniany, stary, nie mógł pomieścić rzesz wiernych. Zaszła potrzeba gruntownej reperatury Kościoła. Naczelnik powiatu, Henne, ożeniony z katoliczką, żył w dobrych stosunkach z proboszczem. Przychylając się do potrzeby restauracji Kościoła, dał też w granicach przysługującego mu prawa pozwolenie do przeprowadzenia robót do wysokości trzystu rubli kosztów, na resztę przyrzekł po cichu patrzeć przez palce. Ksiądz

proboszcz mając przez ludzi dostarczone środki w materiale i gotówkę przygotował wszystko, co potrzeba było do uskutecznienia robót w pewnym oddaleniu od kościoła na cmentarzu grzebalnym, tak, że kościół w ciągu dwóch tygodni został przebudowany i znacznie rozszerzony. Popi wszczęli alarm. Jenerał gubernator warszawski nie ograniczył się do śledztwa zwykłego, ale wydelegował urzędnika do szczególnych poleceń, Dobrzańskiego. Ten waleśał się kilka tygodni w przebraniu w okolicy, zebrał wszystkie dane o restauracji Kościoła. Następstwem śledztwa było usunięcie i naczelnika i proboszcza ze stanowiska, wstrzymanie robót oraz kary pieniężne dla proboszcza i dozoru kościelnego. Parafia przyłączona została do Tuczny, skąd proboszcz przez kilka miesięcy od czasu do czasu odprawiał nabożeństwa w kaplicy. Kościół nie wykończony, z zabitymi oknami, sterczał przez dwadzieścia lat, aż do roku 1905. Między kamieniami nagromadzonymi na cmentarzu porosły drzewa.

Parafianie robili starania, stawiali opór nie chcąc należeć do innej parafii. Rozebrali między sobą do przechowania droższe i utensylia kościelne. Wywieziono z plebanii akta stanu cywilnego, za co i ja byłem pociągany do śledztwa. Następstwem tego oporu była kontrybucja nałożona na niektórych mieszkańców wsi, w sumie coś [około — przyp. mój Tk] trzech tysięcy rubli. Suma ta, po przybyciu naczelnika powiatu, została zebrana we wsi w ciągu kilku godzin. W czasie śledztwa w powyższej sprawie zaszedł pamiętny wypadek. Po usunięciu naczelnika Henki, na jego miejsce przysłany został z Petersburga pułkownik, nazwiska którego nie pamiętam. Kiedy Dobrzański zwrócił się do niego, robiąc i jemu zarzuty w tej sprawie, pułkownik go spoliczkował i zrzucił z piętra po schodach na dół. Dobrzański po tym wypadku znikł z horyzontu; mówiono, że pochodził z Galicji, był synem księdza unickiego. Wypadek powyższy miał miejsce w domu Piżycy, przy ulicy Janowskiej, gdzie się mieścił urząd powiatowy. Akta stanu cywilnego po pewnym czasie podrzucone zostały w nocy popu w Choroszczynce. Była to akcja nie tyle celowa, ile rozpaczliwa.

Po tych wypadkach zapieczętowano kaplicę i parafię skasowano, przyłączając się do Tuczny. Zamknięcie kaplicy było nad wyraz tragiczne. Dnia tego przybył z Białej zastępca naczelnika powiatu, Gniewiewski, Polak i dziekan bialski, ksiądz Brzozowski. Ksiądz Pasek, proboszcz z Tuczny, miał ostatnią Mszę św. Wszyscy parafianie, starzy i młodzi, zapelnili kaplicę i cmentarz. Kiedy uderzył dzwonek, podniesiono taki jęk i ryk, jakiego nie daj Boże drugi raz słyszeć — od placzu nie było słyhać ani dzwonienia, ani organów. Msza św. się skończyła, położono pieczęcie i taki stan przetrwał lat dwadzieścia. Nie mogę pominąć milczeniem niemiłego zgrzytu w tym czasie

z przytoczonymi wypadkami w pewnych kołach polskich i katolickich w kraju, uważano parafian huszczańskich za buntowników przeciw władzom kościelnym. Parafianie ani na chwilę nie ustawali w staraniach o otwarcie kościoła. Poruszono wszystkie sprężyny, wysyłać każda sposobność wysyłając prośby do Warszawy i Petersburga. Poniesiono olbrzymie koszta materialne na ten cel, nic nie pomogło. Znaleźli się szalbierze w osobach Żydka felczera, Luchmana z Łomaz i jednej pani pochodzącej z Huszczy, którzy podjęli się przy pomocy łapówek i kosztownych przyjęć w Warszawie niby to dygnitarzy moskiewskich pozyskać dla tej sprawy. Delegat z Huszczy, Piotr Jarocki, w dobrej wierze, sekretnie jeździł na te libacje do Warszawy, woząc zebrane pieniądze w dosyć poważnej sprawie na opłatę tych libacji i łapówek. Ostatecznie spostrzeżono oszustwo, ale zbrodniarze uszli kary.

Upłynęło lat dwadzieścia, przyszedł rok 1905. Porobiono natychmiast starania o otwarcie parafii. Kiedy otrzymaliśmy w Białej wiadomienie z Kurii Biskupiej o wznowieniu czynności parafialnych w Huszczy, wybrałem się sam z tym papierem na miejsce. Zbiegli się ludziska z całej wsi, podnosząc mię do góry za taką radosną nowinę. W następną niedzielę udałem się z księdzem Dziekanem Górniakiem do Huszczy. W odpieczętowanej kaplicy odbyło się uroczyste nabożeństwo. I jak przed dwudziestu laty płynęły łzy i jęk rozpacz, tak teraz płynęły łzy radości i pieśń radosna w podzięce Stwórcy za doznane miłosierdzie.

Patrzyłem także na zabieranie urządzeń kościoła w Terespolu. Kilka wagonów rozmaitych utensylii zwalono do Białej. Przez lata całe założone były nimi wszystkie kąty w kościele i na probostwie. W roku 1905 przewieziono wszystko z powrotem.

Nasuwa się pytanie, czy lud unicki pozostawiony własnemu losowi dałby radę oprzeć się przemocy moskiewskiej. Śmiem twierdzić, że bez pomocy z zewnątrz nie ostałby się naciskowi. Duchowieństwo i ludzie świeccy, udzielając pomocy tak religijnej jak i oświatowej, mieli wpływ decydujący. Jako przykład charakteryzujący zapatrywania na sprawę ucisku religijnego, nastroje sfer rządowych, przytoczę trzy okoliczności. Na kilka lat przed ogłoszeniem tolerancji religijnej mimowolnie podsłuchałem rozmowę toczącą się między dwoma wybitnymi jednostkami ze sfer rosyjskich, tj. dyrektorem gimnazjum, Solskim i protojerejem miejscowym. Rozmowa toczyła się w języku rosyjskim. Protojerej zadaje pytanie: „Co mogło spowodować tak silny i bezwzględny opór unitów do prawosławia?” Na to Solski odpowiada, że jego zdaniem walka jest bezcelowa, a nawet, z punktu jego zapatrywania, szkodliwą dla państwa i prawosławia. Katolicyzm na Podlasiu tak się głęboko ugruntował, że żadna siła go nie zmoże; jego

zdaniem wpłynęły na to czynniki jak: kościoły i klasztory w Białej, Leśnej, Kodniu, biskupstwo w Janowie itp. Wszędzie byli znakomici kaznodzieje i od dłuższego czasu utwierdzano w oporze. Miał zupełną rację. Wielu szlachetnych Moskali oburzało się na ucisk religijny.

W Wisznicach miał miejsce taki wypadek. W okresie największego prześladowania, w roku 1886, parafianie w obronie przed zamknięciem kościoła i pod naciskiem władz administracyjnych zadeklarowali się, że nie będą puszczać unitów do kościoła. Praktykowało się to w ten sposób, że paru wynajętych ludzi w każde święto stało w bramie kościoła i kontrolowało wchodzących. Do pomocy była policja. Widziałem gonitwę i przekradających się ludzi przez parkan do kościoła. Zdarzyło się podczas wielkich manewrów wojskowych pod Włodawą, że w Wisznicach stał większy oddział wojska. Dowódca, generał zobaczywszy tę gonitwę przy kościele, wypytawszy, o co tu chodzi, rozpędził i policję, i najmitów i kazał wszystkim iść do kościoła. Odtąd już się te eksperymenty nie powtarzały. Były takie próby nie puszczania do kościoła w Tuczniej, lecz wkrótce tego zaniechano.

Prawie wszyscy księża pracujący w tych stronach w mniejszym czy większym stopniu pomagali unitom. Kościół św. Anny w Białej przygarniał ludność nawet z dalszych okolic. Księża wikariusze, jak ks. Benet, ks. Łurachi, ks. Szulc, ks. Rybiński, ks. Olędzki, ks. Sliwiński prowadzili propagandę. Ksiądz dziekan Brzozowski pierwszy zaczął jawnie toczyć walkę z władzami. On wprowadził zapisywanie do akt dzieci na imię matek, z nieznanymi małżeństwami, o ile matki były katoliczkami i spisywał akta tam, gdzie się dało, w wypadkach spornych. Kiedy pewnego razu został zaaresztowany przez naczelnika powiatu, że udzielał Komunii św. unitom, „kałakutam” jak ich Moskale przezwali, to odpowiedział starostwu, że nikt jeszcze komunią katolicką się nie struł, a podczas święcenia wielkanocnego, kiedy cały cmentarz założony był koszykami z chlebem do święcenia, na interwencję policji, że jest tu dużo do święcenia chlebów unickich, ksiądz Brzozowski wyszedł na cmentarz, ogłosił, że święci tylko katolikom, a poświęcił wszystko. Ksiądz dziekan Górniak był na pozór w dobrych stosunkach z naczelnikiem, a jak mógł jednak ludziom pomagał. Moskale żadnemu z księży nie dali dłużej pobytu w Białej. Każdy był usuwany. Księża się zapracowywali. Szczególnie do spowiedzi przystępowało bardzo dużo ludzi. Ksiądz Olędzki podczas jubileuszu spowiadał często do późnej nocy. Będąc dosyć wątłego zdrowia nie troszczył się o siebie. Zdarzało się, że dostawał krwotoków w konfesjonale, przychodził do zakrystii, obmywał się zimną wodą i spowiadał dalej.

Rozstrząsając te wypadki z przeżyć z niedawnej, minionej przeszłości, utrwała się człowiek w tym przeświadczeniu, że wszystko, co

podejmowane było w imię właściwej zasady, w imię ideałów religijnych i narodowych, uwięzione zostało pełnym moralnym zwycięstwem. Zwaliła się brutalna przemoc, zniknęli ciemężyciele i zwykli karierowicze, a lud ze swymi głębokimi wierzeniami i przywiązaniem do swych ognisk pozostał, ciesząc się wolnością sumienia i wolnością obywatelską.

* * *

Dziwnie jakoś sprawa propagandy religijnej na unii spletała się ze sprawą niepodległości Polski. Każda rocznica, smutna czy wesoła, narodowa, łączyła się z obrzędami religijnymi. Po ogłoszeniu tolerancji religijnej i po przyłączeniu się b(y)łych unitów do kościoła rzymskokatolickiego utrwaliło tylko zdanie, że Polska i katolicyzm to to samo. Bardzo często spotykało się ze zdaniem wieśniaka podlaskiego „wtenczas jak Polska nastała” — miało to znaczyć rok 1905.

Wojna światowa z jej strasznymi następstwami zniszczenia i pożogi zmieniła nieco psychologię Podlasiaka. Nie wszyscy zdają sobie sprawę ze skutków wojny. To, co im Moskale spalili, Niemcy zrabowali, według ich zdania rząd polski powinien im wrócić. Często daje się słyszeć, że za Moskalą było lepiej. Zadaniem więc jest klas oświeconych stan ten należycie oświecić. Zbytne obciążenie ludności podatkami przez samorządy wytwarza antagonizm między sferami rządzącymi a ludem. Ta grupa ludzi, która urabiała duszę wieśniaka szczepiąc weń miłość Ojczyzny i religii, po wojnie, siłą rzeczy podjęła akcję odbudowy zrujnowanych sadyb ludzkich i dania możności pomocy finansowej rządowej i prywatnej, uprawy spustoszonej gleby. W tej dziedzinie działo się bardzo dużo. Sprawa powyższa, ażeby mogła być należycie ujęta, wymaga obszerniejszego omówienia. Powinno to być uskutecznione na innym miejscu. Uderza jedno, że te prądy, które nurtują w całym państwie, nie minęły i Podlasia. Ci, którzy dorwali się do władzy, wszystko cokolwiek działo się dla dobra kraju, przypisują sobie. Ci zaś, co na swych barkach dźwigali ciężar niewoli i staczali walkę z przemocą, gdzieś znikli. Powiem otwarcie. Kopnięto ich wstrętnie i brutalnie. Wielu z nich jeszcze żyje. Znam ludzi pewnych, którzy jeszcze jako młodzi studenci przeszli przez całe Podlasie nocując w stodółach i kniejach pod groźbą przyłapania przez policję. Tych dziś nie widać. Tytuły i ordery zdobywają inni.

Szkolnictwo na Podlasiu

W walce z gnębielcami ludu podlaskiego obok propagandy religijnej prowadzono potajemnie oświatę. Szkoły cerkiewne po wsiach wychowywały młodzież w nienawiści i pogardzie do wszystkiego, co

polskie i katolickie. Tym szkołom przeciwstawiały się szkoły tajne, organizowane w tych środowiskach, gdzie to było możliwe, gdzie było większe skupienie opornych prawosławiu. Do takich miejscowości należała wieś Terebela, w której przez lata całe była szkoła tajna. Po ogłoszeniu tolerancji religijnej tak była zorganizowana, że (z) młodszego pokolenia analfabetów nie było. Szkołę tę przez kilka lat prowadziła nieżyjąca już Franciszka Kranówna z Białej. Poświęcających się tajnemu nauczaniu wysyłano na kursy do Warszawy, tam pobieżnie wpajano zasady nauczania i przygotowywano kandydatów czy też kandydatki na propagatorów oświaty. Węzeł tej sieci oświatowej na bliższe okolice znajdował się w Białej. Od czasu do czasu wysyłano „wizytatorów” odwiedzających szkoły. Jako charakterystyczny dla stosunków i nastrojów ówczesnych przytoczę taki wypadek. Jedną z pań, Leokadia Wołodkówna, mieszkając stale w Rydze, gdzie miała swą pensję żeńską, bawiąc w miesiące wakacyjne i ferie świąteczne w Białej u brata, dostawała od nas marszrutę, według której od wsi do wsi objeżdżała te miejscowości, gdzie były tajne szkoły, w celach inspekcyjnych. We wsi Korczówce mieliśmy takiego dzielnego człowieka, Tomasza czy Tadeusza Czech, który był przywódcą uciskanych unitów. Do niego więc udała się Wołodkówna. Po załatwieniu swej misji oświatowej na miejscu, była przez wspomnianego Czecha odwieziona do Łomży, skąd udawała się dalej, kończąc swą wycieczkę dopiero za Bugiem. Po ogłoszeniu tolerancji religijnej i po ujawnieniu mariawityzmu, do którego lud podlaski odnosił się bardzo wrogo, kobiety z Korczówki napadły na wspomnianego Czecha posadzając go, że on przywoził im Kozłowską. Trzeba było dużo pracy i rozważań, żeby im tę pomyłkę wytłumaczyć. Ów człowiek dużo przez to wycierpiał, wkrótce zachorował i umarł.

Charakterystyczny wypadek miał miejsce w Sławacinku. Mieszkał tam kowal, Szymon Matysiewicz, który pracował z nami nad oświatą. Był często pociągany przez policję do odpowiedzialności.

W jednym takim wypadku oskarżał go pop, wysuwając argumenty, że on, Matysiewicz, wszystko co było lepszego w Sławacinku „pawioł w kascioł”, a jemu, popu, „ostałaś tylko wsiakaja swołocz”. Świętej pamięci Zenobiusz Borkowski w tej pracy propagandowej miał taki wypadek. We wsi Sitnik, w jednym domu, gdzie chwilowo przebywał, wytropiła go policja i otoczyła dom. Było to przed wieczorem, latem. Borkowski tylnymi drzwiami uciekł w pole, za nim pogonił policjant. Znalazłszy się w otwartym polu, Borkowski dawszy się niby to pojąć, stoczył walkę z policjantem. Będąc sam dość silnym obezwładnił policjanta, poturbował go, napchał mu piasku do ust i pozostawił go w takim stanie w polu. Sam przydrałował do Tuczej, skąd dostawszy furmankę przyjechał do Brześcia, gdzie wówczas stale mieszkał.

Ten wypadek uszedł mu bezkarnie. Borkowski był jednym z dzielniejszych pracowników. Był więziony i prześladowany przez Moskali. W ostatnich latach zerwał z obozem narodowym i poszedł do innego stronnictwa.

Po strajkach szkolnych uzyskano prawo zakładania szkół prywatnych z polskim językiem wykładowym. Miejscowi działacze oświatowi, jak: Zachmantowicz, Klimecki, Moczulski, Ehrenkrentz i inni, założyli w Białej, pod egidą Macierzy Szkolnej, na imię pana Andrzejczaka, średnią szkołę sześcioklasową męską, przy ulicy Janowskiej, w domu Bińkowskiego (obecny gmach szkoły powszechnej męskiej), do której zapisało się z górą trzystu uczniów i szkołę siedmioklasową żeńską, na imię panny Kowalewskiej (Kałuszyńska), przy ulicy Grabanowskiej, w domu Szyrmera. Szkoły te, prowadzone dosyć starannie, wskutek zmieniającej się coraz liczby uczniów, przenoszonych się do gimnazjum rządowego do uzyskania praw rządowych zostały w roku 1909 zwiniete. Młodzież rozsypała się po innych zakładach naukowych, wielu z nich pokończyło wyższe uczelnie. Byli i ofiary strajku szkolnego. Ci, którzy wytrwali przy szkole polskiej, musieli później tulać się i dłużej się uczyć, „łamistrajkę” zaś pokończyli szkoły rządowe wcześniej i wcześniej pozajmowali stanowiska. Byli i tacy, którzy nie mając środków na wyjazd, a mając utrudniony wstęp do szkół rządowych, poprzestali na ukończeniu kilku klas. Niezależnie od powyższych szkół, inna grupa osób, jak Zygmunt Bujanowicz, K. Kijewski, Doronewiczówny, niżej podpisani i inni, uzyskali koncesję na imię pani Anny Borkowskiej, na szkołę dwuklasową powszechną. Uzyskano sybysidium Macierzy Szkolnej 700 rb, zebrano składki i za te pieniądze nabyto przy ulicy Nowej od Balickiego, duży dom drewniany na Grabarce, przewieziono i postawiono na nabytym placu. Przewiezienie domu mieszczanie uskuteczнили darmo. Władze rosyjskie zmusiły do obmurowania tego domu cegłą, co spowodowało poważne wydatki. Szkoła ta, to jest budynek, ze względów prawnych nie mógł być własnością miejską, toteż prawnie był własnością pana Kijowskiego. Budynek ten miał dwie duże klasy i dwa duże pokoje na parterze. Pokoje te były przeznaczone na szkołę tkacką. Na górze (facjata) było mieszkanie, które odnajmowano osobie prywatnej. W roku 1900, w biały dzień, dom się spalił. Przyczyny pożaru nie ustalono. Przypuszczano, iż lokatorka mając wysoko assekurowane mieszkanie spowodowała pożar. Po spaleniu się budynku szkołę umieszczono w wynajętym baraku. W szkole tej wykładali: A. Borkowski, Doroszewiczówna i L. Wołodkówna. Wybuchła wojna. Tak się złożyło że koncesjonarka Borkowska w czasie wakacji bawiąc u brata w sandomierskim, została za linią bojową. Kiedy zwrócono się do władz rosyjskich w roku 1914 o otwarciu szko-

ły pod kierunkiem pani Doroszewiczówny, władze odmówiły motywując tym, że tylko koncesjonarka ma prawo szkoły prowadzić. Zebrano pewien fundusz, wydelegowano odważną kobietę, świętej pamięci Kotowiczową, która Borkowską przez kordon wojenny przeprowadziła i szkołę uruchomiono. Szkoła ta przetrwała, pojęta po śmierci Borkowskiej przez inne osoby aż do uzyskania niepodległości (wolności).

Podobnego typu szkoła początkowa z wykładowym językiem polskim założoną została w roku 1907 przez fabrykanta miejscowego Raabego, dla dzieci robotniczych na Woli. Szkoła przetrwała do wojny. Kierownikiem szkoły od jej założenia przez lat pięć był Władysław Kruk, ostatnie lata prowadziła Leonia Jakimowiczówna. Były to jedyne szkoły tego typu polskie w tym czasie na Podlasiu.

Fundusze na utrzymanie szkoły Borkowskiej osiągnano w małej części z wpisów od uczniów, w większej części z dobrowolnych ofiar od Koła Ziemianek i przy pomocy białskiego towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego. To ostatnie przeprowadzono w ten sposób, że niżej podpisany jako ówczesny skarbnik Towarzystwa, otrzymywaną pensję przekazywał na szkołę. Wspomniane Towarzystwo utrzymywało także w swym lokalu i własnymi środkami czytelnię od roku 1907 aż do wejścia Niemców.

Po wejściu Niemców nieliczna wówczas gromadka polskiej inteligencji w Białej z księżmi: Ludwikiem Bp̄nattem i Władysławem Frelkiem na czele zakrzętnęła się nad zorganizowaniem, choć w skromnym zakresie, szkolnictwa. Ażeby utrzymać powagę i tradycję Białej uruchomiono gimnazjum, z konieczności koedukacyjne. Personel nauczycielski składał się z sił miejscowych, jakie wówczas w Białej się znalazły i ponadto sprowadzono dwie osoby z Warszawy. Wykładowcami byli: ks. Frelek, panie Kałuszyńska, Doroszewiczówna, Borkowska, Wolkówna, panowie Kowalski i Bromirski. Szkoła mieściła się w domu Szyrmera przy ul. Grabanowskiej, skąd po wejściu Niemców przeniesiona została do gmachu obecnego gimnazjum państwowego. W odpowiednim czasie oddana władzom polskim. Równocześnie z organizacją gimnazjum przystąpiono do organizowania szkolnictwa ludowego. Urządzono trzymiesięczne kursy dla początkujących nauczycieli; na kursach wykładało nauczycielstwo szkoły średniej. Kursiści, rozesłani po wioskach, z nadzwyczajnym zapałem jęli się pracy oświatowej. Pomimo strasznej biedy lud bardzo chętnie ponosił ofiary na szkoły. Akcja ta miała bardzo doniosły skutek w danym momencie. Kiedy dzięki machinacjom niemieckim Podlasie znalazło się w propagandowej przez nich Ukrainie, a ubrani przez Niemców w świtki Ukraińcy rozleźli się w 1916 r. po wsiach dla zakładania swych szkół, szkoły nasze, polskie, stały się zaporą dla

Ukraińców. Tajną akcję prowadziło duchowieństwo i osoby świeckie na całym Podlasiu.

We wsiach Huszczy i Tuczej pow. bialskiego były stałe szkoły od niepamiętnych czasów. W czasach rusyfikacyjnych i tu, pomimo iż wsie te były czysto polskie, szlacheckie, liczące po tysiąc z górą mieszkańców, polski język w szkołach skasowano. Huszczanie stale prowadzili starania o język polski, sprawa kilkakrotnie opierała się o Petersburg, wszystko bez skutku. Ostatni nauczyciel, Polak Krukowski, zmarł w roku 1886, po nim byli przysyłani tylko Rosjanie prawosławni.

Lista

osób biorących czynny udział w prowadzeniu propagandy religijnej i oświatowej na Podlasiu w okresie prześladowania religijnego.

Lp.	Imię i nazwisko	Miejsce zamieszkania	Powiat	Uwagi
1.	Ks. Michał Bennet			
2.	Józef Pienkowski	Pratulín		
3.	Aleksander Fijałkowski			
4.	Feliks Ostojński	Parczew		
5.	Ludwik Romanowski	Stoczek Łuk.		
6.	Andrzej Olędzki	Zbuczyn		
7.	wielu innych			
8.	dr Jan Załuska	Warszawa		
9.	Stanisław Kozicki	"		
10.	Jerzy Gościcki	"		
11.	Aleksander Zawadzki	"		
12.	Roman Dmowski	"		
13.	Wołodko Władysław	Biała		umarł
14.	Wołodko Leokadia	"		
15.	Walenty Klimecki	"		umarł
16.	Henryk Ehrekrantz	"		
17.	Edward Bazylczuk	"		
18.	Piotr Maziejuk	"		
19.	Wiktor Walewski	"		
20.	Maryla Kałuszyńska	"		
21.	Paweł Łukasiewicz	Piszczac		
22.	Marian Łukasiewicz	"		
23.	Eljasz Niedźwiedź	Bokinka	bialski	
24.	Cyryl Charkiewicz	Piszczac	"	
25.	Jan Marczuk	"	"	
26.	Alex Jankowski	Lizy	"	

Lp. Imię i nazwisko	Miejsce zamieszkania	Powiat	Uwagi
27. Andrzej Rowicki (Kowieski?)	Huszcza (?)	"	
28. Daniel Łopatczuk	Hołodnia	Konstantynów	
29. Jan Romaniuk	Derło	"	
30. Paweł Piłkuła	"	"	
31. Stanisław Doryng	Janów	"	
32. Dymitr Panasiuk	Nowe Mokransy	"	
33. Stanisław Kuczewski	Kryczew	"	
34. Józef Wawryczuk	Nowe Mokransy	"	
35. Jan Litwiniuk	"	"	
36. M..n Łukaszuk	Klonownica	"	
37. Józef Czernik	Mokransy	"	
38. Tomasz Stefaniuk	Kużawka	"	
39. Leon Bychuk	"	"	
40. Józef Kondracki	Sarnaki	"	
41. Polikarp Kondracki	"	"	
42. Antoni Kamiński	Zakrze	"	
43. Michał Łopatniuk	Klimczyce	"	
44. Wincenty Wawrzyniuk	Sarnaki	"	
45. Joachim Daniluk	Kończyn	"	
46. Kerczuk	Konstantynów	"	
47. Lorenz	Górki	"	
48. Jan Denicki	Mokransy Stare	Konstantynów	
49. Stepan Tymoniuk	Munie	Radzyński	
50. Piotr Karolczuk	Bereza	"	
51. Wiktor Jaroszewski	Komarówka	"	
52. Adam Kirycczenko	Wołyń	"	
53. Grzegorz Lewczuk	Gęś	"	
54. Józef Mikołajewski	Światycze	Włodawski	
55. Józefat Błyskosz	Dołhobrody	"	
56. Józef Czatyrko	Biała	Biała	
57. Filip Melaniuk	Swory	Konstantynów	
58. Jakób Kozak	Hrud	"	
59. Emil Radomiński	Biała	Biała	umarł
60. Artur (?) Zenob...	Biała	Biała	
61. Jan Cybulski	Biała	Biała	

Lista sporządzona została na podstawie notatek wykonanych od p. Pawła Łukasiewicza i znajomości osobistych.

Wiktor Walewski

Biała Podlaska w lutym 1920 r.

MOŁYTWA

Boże, szczoś Polszczu czerez douhi lita
Protiw każdomu boronił worohu,
A potem daweś nas na pośmich świta,
Nasław ~~ty~~ nezhodu, newolu, trewohu
 Prosim Tia Boże i Twojoho Syna
 Nech wsi znów budem jednaja rodyna.

Kolys to Lahy na wojni stawaly,
Piatyly hroszy na potreby kraju.
Za to my pole im^{elw} brały,
Byłyśmo w zhodi, żyłośmo jak w raju
 Prosim Tia Boże...

Pryszty Moskali i wsio pomeszały,
Wsio nam moskowski poradok zawily.
W wecznu newolu nas ponom oddały
I na zahuby z nimi poswariły.

 Prosim Tia Boże...

I szcze ne hodi naszej horkoj doli
Bo teper wiru od nas odbirajut,
A kto z nas joho ne sluchaje woli,
To honiat w Sybir, albo zabiwajut.

 Prosim Tia Boże...

Mnogo już naszych, ty worohi zlyi
Hdeś tam daleko od nas pochnay.
To w szczo obernutsia siroty tyi
Kotorym bat'ków Moskali zabrały!

 Prosim Tia Boże...

Wsie Pratulińskie i Drelowskie lude
Za wiru naszu krow swoju dały.
O Swiatyj Boże! Pokud^{to} toho bude?
Douho nas budut muczyły Moskali?!

 Prosim Tia Boże...

Żal sia, żal Boże, tej naszej peczeli
Nech majem swoje i pola i chaty!
Nech dity nasze ne berut w Moskali,
A pany dla nś nech budut jak braty!

 Prosim Tia Boże...

Werny nam Boże! Werny dobru dolu!
Dawnijszu slawu i dawnyj dostatok.
Daj nam prawdiwu, na moskowski wolu
Nechaj ze dworów i malenkich chatok.

 Prosim^{nt} Tia Boże...

Nelekko dawna powernetsia dola
Chrystusa Krow leju, Sam odkupyw lude,
To koły taka, Boże Twoja wola
Nech desiat zhynie — sto szczęśliwych bude!
Prosim Tia Boże i Twojoho Syna
Nech zmiłowania pryjde hodyna!

Ze zbiorów ks. kanonika Romana Soszyńskiego
z Białej Podlaskiej

KOLEDA UNICKA

śpiewana przez Aleksieja Kikłowicza z Piszczaca

Przyszli pastere do Jerozolima
Od Jerozolima do Maksyma
Maksym stary, borodaty
Ispugawsia utikł z chaty
Wydite ditki! Jake czuda!
Howorat lude: Chrystus narodywsia
I z Maryi opłodywsia
My do Joho prybywały
Maleńkoho ohlady
Pana Jizusa Chrystusa
Dajte Jomu kaszki z moloczkom
Taj szcze z medowym soczkom
To Win z wami spólnie bude
Na wik wików ne zabude
Budete w nebe.

Podał Jan Golczewski z kolonii Piszczac tzw. „Polski Janek“. Nauczył
go Aleksiej.
Ze zbiorów ks. kanonika Romana Soszyńskiego z Białej Podlaskiej

vide: Ks. Roman Soszyński: Piszczac, miasto ongiś królewskie mps
w zbiorach autora.

ZARZĄDZENIA WŁADZY PAŃSTWOWEJ

61

ROZPORZĄDZENIE MINISTRA FINANSÓW

z dnia 12 października 1989 r.

w sprawie zwolnienia osób prawnych kościołów i innych
związków wyznaniowych od podatków obrotowego i dochodowego
(Dz. U. 1989 r. Nr 57, poz. 340)

Na podstawie art. 9 ust. 3 ustawy z dnia 31 stycznia 1989 r. o podatku dochodowym od osób prawnych (Dz. U. Nr 3, poz. 12), art. 12 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 16 grudnia 1972 r. o podatku obrotowym (Dz. U. z 1983 r. Nr 43, poz. 191, z 1985 r. Nr 12, poz. 50 i z 1989 r. Nr 3, poz. 12) oraz art. 38 pkt 2 i 3 ustawy z dnia 19 grudnia 1980 r. o zobowiązaniach podatkowych (Dz. U. Nr 27, poz. 111, z 1982 r. Nr 45, poz. 289, z 1984 r. Nr 52, poz. 268, z 1985 r. Nr 12, poz. 50, z 1988 r. Nr 41, poz. 325 oraz z 1989 r. Nr 4, poz. 23, Nr 33, poz. 176 i Nr 35, poz. 192) zarządza się, co następuje:

§ 1. 1. Rozporządzenie stosuje się do osób prawnych kościołów i innych związków wyznaniowych, określonych:

- 1) w art. 6—10 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (Dz. U. Nr 29, poz. 154),
- 2) w ustawach, o których mowa w art. 8 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. o gwarancjach wolności sumienia i wyznania (Dz. U. Nr 29, poz. 155),
- 3) w statutach stanowiących podstawę wpisu do rejestru kościołów i innych związków wyznaniowych przewidzianego w art. 30 ustawy wymienionej w pkt 2, zwanych dalej „wyznaniowymi jednostkami organizacyjnymi”.

2. Rozporządzenie stosuje się również do:

- 1) spółek, których udziałowcami są wymienione jednostki organizacyjne lub wyznaczone przez nie osoby duchowne,
- 2) organizacyjnie wyodrębnionych wyznaniowych jednostek organizacyjnych uznanych przez izby skarbowe, na podstawie art. 55 ust. 8 ustawy wymienionej w ust. 1 pkt 1, za odrębne podmioty podatkowe.

§ 2. Zwalnia się od podatku obrotowego przychody wyznaniowych jednostek organizacyjnych, uzyskane:

- 1) ze sprzedaży wydawnictw religijnych i dewocjonaliów prowadzonej w obrębie obiektów sakralnych,
- 2) ze sprzedaży wydawanego w języku polskim miesięcznika „L'Osservatore Romano”.

Warunkiem zwolnienia jest przeznaczenie w całości dochodu uzyskanego z tej sprzedaży na cele określone w § 4 ust. 1.

§ 3. Zgodnie z art. 55 ust. 2 ustawy wymienionej w § 1 ust. 1 pkt 1 oraz z art. 13 ust. 5 ustawy wymienionej w § 1 ust. 1 pkt 2 wolne są od podatku dochodowego przychody wyznaniowych jednostek organizacyjnych ze swojej działalności niegospodarczej.

§ 4. 1. Zgodnie z art. 55 ust. 3 ustawy wymienionej w § 1 ust. 1 pkt 1 z art. 13 ust. 5 ustawy wymienionej w § 1 ust. 1 pkt 2 wolne są od podatku dochodowego dochody z działalności gospodarczej prowadzonej przez wyznaniowe jednostki organizacyjne oraz spółki, których udziałowcami są wyłącznie te jednostki, w części, w jakiej zostały one przeznaczone w roku podatkowym lub w roku po nim następującym na cele kultowe, oświatowo-wychowawcze, naukowe, kulturalne, działalności charytatywno-opiekuńczej, punkty katechetyczne, konserwację zabytków oraz na inwestycje sakralne, a także inwestycje kościelne, których przedmiotem są punkty katechetyczne i zakłady charytatywno-opiekuńcze, jak również remonty tych obiektów.

2. Zwolnienie określone w ust. 1 stosuje się również do dochodów uzyskanych w okresie do dnia 23 maja 1991 r. przez spółki, których udziałowcami są wyłącznie osoby duchowne wyznaczone przez wyznaniowe jednostki organizacyjne.

§ 5. Zgodnie z art. 55 ust. 2 ustawy wymienionej w § 1 ust. 1 pkt 1 oraz z art. 13 ust. 2 ustawy wymienionej w § 1 ust. 1 pkt 2 wyznaniowe jednostki organizacyjne nie mają obowiązku prowadzenia ksiąg rachunkowych obejmujących przychody z działalności niegospodarczej oraz składania organom podatkowym zeznań i deklaracji podatkowych dotyczących tych przychodów, jak i celów, na jakie te przychody wydatkowano.

§ 6. 1. Wyznaniowe jednostki organizacyjne prowadzące działalność gospodarczą obowiązane są prowadzić dotyczące tej działalności księgi handlowe lub podatkowe księgi przychodów i rozchodów według zasad określonych w przepisach o tych księgach.

2. W księgach, o których mowa w ust. 1, wykazywać należy wszystkie wpłaty wyznaniowej jednostki organizacyjnej dotyczące tej działalności i wypłaty na rzecz tej jednostki.

§ 7. W celu skorzystania z prawa do zwolnienia od podatku dochodowego, o którym mowa w § 4, w deklaracjach na zaliczki oraz w zeznaniach podatkowych składanych urzędом skarbowym podmioty podatkowe obowiązane są podać wysokość dochodów przeznaczonych na cele, o których mowa w tym paragrafie.

§ 8. Traci moc rozporządzenie Ministra Finansów z dnia 19 października 1982 r. w sprawie zasad zwalniania kościołów i związków

wyznaniowych oraz ich jednostek organizacyjnych od podatków obrotowego i dochodowego (Dz. U. Nr 35, poz. 233 i z 1988 r. Nr 25, poz. 178).

§ 9. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, z tym że przepis § 5 stosuje się od roku podatkowego 1989.

Minister Finansów: w z. M. Dąbrowski

62

ZARZĄDZENIE MINISTRA FINANSÓW

z dnia 12 października 1989 r.

w sprawie zaniechania ustalania i poboru podatku dochodowego i wyrównawczego od darowizn na rzecz działalności charytatywno-opiekuńczej prowadzonej przez osoby prawne kościołów i innych związków wyznaniowych

(Monitor Polski 1989 r. Nr 36, poz. 283)

Na podstawie art. 8 ustawy z dnia 19 grudnia 1980 r. o zobowiązaniach podatkowych (Dz. U. Nr 27, poz. 111, z 1982 r. Nr 45, poz. 289, z 1984 r. Nr 52, poz. 268, z 1985 r. Nr 12, poz. 50, z 1988 r. Nr 41, poz. 325 oraz z 1989 r. Nr 4, poz. 23, Nr 33, poz. 176 i Nr 35, poz. 192) zarządza się, co następuje:

§ 1. Zarządzenie stosuje się do osób prawnych kościołów i innych związków wyznaniowych, określonych:

- 1) w art. 6—10 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (Dz. U. Nr 29, poz. 154),
- 2) w ustawach, o których mowa w art. 8 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. o gwarancjach wolności sumienia i wyznania (Dz. U. Nr 29, poz. 155),
- 3) w statutach stanowiących podstawę wpisu do rejestru kościołów i innych związków wyznaniowych przewidzianego w art. 30 ustawy wymienionej w pkt. 2.

§ 2. Zgodnie z art. 55 ust. 7 ustawy wymienionej w § 1 pkt 1 darowizny na kościelną działalność charytatywno-opiekuńczą są wyłączone z podstawy opodatkowania darczyńców podatkiem dochodowym i podatkiem wyrównawczym, jeżeli kościelna osoba prawna przedstawi darczyńcy pokwitowanie odbioru oraz — w okresie dwóch lat od dnia przekazania darowizny — sprawozdanie o przeznaczeniu jej na tę działalność.

§ 3. Darowizny na działalność charytatywno-opiekuńczą prowadzoną przez osoby prawne kościołów i innych związków wyznaniowych,

określonych w ustawie wymienionej w § 1 pkt 2, są wyłączone z podstawy opodatkowania darczyńców podatkiem dochodowym i podatkiem wyrównawczym, jeżeli wymienione osoby prawne przedstawia darczyńcy pokwitowanie odbioru oraz — w okresie dwóch lat od dnia przekazania darowizny — sprawozdanie o przeznaczeniu jej na tę działalność.

§ 4. Zarządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i ma zastosowanie do darowizn uczynionych po dniu 23 maja 1989 r.

Minister Finansów: w z. M. Dąbrowski

63

ZARZĄDZENIE MINISTRA — SZEFA URZĘDU RADY MINISTRÓW*

z dnia 8 lutego 1990 r.

w sprawie szczegółowego trybu postępowania regulacyjnego
w przedmiocie przywrócenia osobom prawnym Kościoła
Katolickiego własności nieruchomości lub ich części

(Monitor Polski 1990 r. Nr 5, poz. 39)

Na podstawie art. 62 ust. 9 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (Dz. U. Nr 29, poz. 154) i art. 7 ust. 4a ustawy z dnia 12 listopada 1985 r. o zmianach w organizacji oraz zakresie działania niektórych naczelnych i centralnych organów administracji państwowej (Dz. U. Nr 50, poz. 262, z 1987 r. Nr 33, poz. 180 oraz z 1989 r. Nr 30, poz. 163, Nr 64, poz. 387 i Nr 73, poz. 433 i 434) w porozumieniu z Sekretariatem Konferencji Episkopatu Polski zarządza się, co następuje:

Rozdział 1

Przypisy ogólne

§ 1. Zarządzenie określa liczebność Komisji Majątkowej, szczegółowy tryb postępowania regulacyjnego oraz wynagrodzenie dla członków Komisji i personelu pomocniczego.

§ 2. 1. Komisja Majątkowa, zwana dalej „Komisją”, jest powołana do prowadzenia postępowania regulacyjnego w przedmiocie przywrócenia kościelnym osobom prawnym własności nieruchomości lub ich części. Komisja przeprowadza regulacje w sposób przewidziany w art. 63 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. o stosunku Państwa do Kościoła

* Ustawy z dnia 17 maja 1989 r. — zob. WUDO 45 (1990) nr 1, ss. 1—52.

Katolickiego w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (Dz. U. Nr 29, poz. 154), zwanej dalej „ustawą”.

2. Komisja składa się z 12 stałych członków, wyznaczonych w równej liczbie przez Ministra-Szefa Urzędu Rady Ministrów i Sekretarza Konferencji Episkopatu Polski. Stali członkowie Komisji Majątkowej stanowią pełny jej skład.

3. Komisja działa pod kierunkiem dwóch współprzewodniczących, z których jednego wyznacza Minister-Szef Urzędu Rady Ministrów, a drugiego — Sekretarz Konferencji Episkopatu Polski.

4. Komisja rozpatruje sprawy w zespołach orzekających, w skład których wchodzi po 2 stałych członków Komisji, wyznaczonych przez Ministra-Szefa Urzędu Rady Ministrów i Sekretarza Konferencji Episkopatu Polski, oraz po jednym przedstawicielu organów nadrzędnych nad uczestnikami postępowania.

5. Zespół orzekający rozpatruje sprawy pod kierunkiem dwóch współprzewodniczących, wyznaczonych przez współprzewodniczących Komisji. Współprzewodniczący zespołu przewodniczą kolejno posiedzeniu zespołów.

6. W przypadku nie usprawiedliwionej nieobecności przedstawicieli organów nadrzędnych nad uczestnikami postępowania, zespół orzekający może rozpatrywać sprawę bez ich udziału.

§ 3. Siedzibą Komisji jest Urząd Rady Ministrów w Warszawie.

§ 4. Obsługę kancelaryjno-biurową Komisji zapewnia Urząd Rady Ministrów (Biuro do Spraw Wyznań).

Rozdział 2

Postępowanie regulacyjne

§ 5. 1. Postępowanie regulacyjne, o którym mowa w art. 61 ustawy, zwane dalej „postępowaniem regulacyjnym”, wszczyna się na wniosek zainteresowanej kościelnej osoby prawnej.

2. Uczestnikiem postępowania regulacyjnego może być kościelna osoba prawna lub jednostka państwowa, której interesu prawnego dotyczy to postępowanie.

3. Zainteresowaną jednostką państwową jest Skarb Państwa albo państwowa osoba prawna, w której władaniu znajduje się upaństwowiona nieruchomość lub jej część będąca przedmiotem postępowania.

4. Jeżeli niepaństwowe osoby trzecie nabyły prawo do upaństwowionej nieruchomości (art. 61 ust. 4 pkt 3 ustawy), jednostką zainteresowaną jest Skarb Państwa, reprezentowany przez właściwy terenowy organ administracji państwowej stopnia podstawowego.

§ 6. O wszczęciu postępowania regulacyjnego zespół orzekający

powiadania pisemnie uczestników postępowania. Uczestnik postępowania, pod którego adresem żądanie jest skierowane, jest obowiązany do udzielenia pisemnych wyjaśnień w terminie 30 dni.

§ 7. 1. Zespół orzekający załatwia sprawy bez zbędnej zwłoki.

2. Niezwłocznie powinny być załatwione sprawy, które mogą być rozpatrzone na podstawie dowodów przedstawionych przez uczestników postępowania.

3. Załatwienie sprawy wymagającej postępowania wyjaśniającego powinno nastąpić nie później niż w ciągu trzech miesięcy, a w sprawie szczególnie skomplikowanej — nie później niż w ciągu sześciu miesięcy od wszczęcia postępowania.

§ 8. W zakresie doręczania pism stosuje się odpowiednio przepisy art. 39—41 i 45—47 Kodeksu postępowania administracyjnego (Kpa).

§ 9. W zakresie wzywania do udziału w czynnościach postępowania regulującego stosuje się odpowiednio przepisy art. 50—56, z wyłączeniem przepisu art. 54 § 1 pkt 6 Kpa.

§ 10. W zakresie terminów stosuje się odpowiednio przepisy art. 57—60 Kpa.

§ 11. 1. Wniosek o wszczęcie postępowania regulacyjnego składa się na piśmie w 3 egzemplarzach. Wniosek ten powinien zawierać:

- 1) wskazanie osoby, od której pochodzi, oraz jej adres,
- 2) żądanie,
- 3) faktyczne i prawne uzasadnienie żądania,
- 4) wskazanie dowodów oraz okoliczności przemawiających za uwzględnieniem wniosku,
- 5) wskazanie organu nadrzędnego,
- 6) podpis wnioskodawcy.

2. Wnioski złożone przed dniem wejścia w życie zarządzenia zachowują swoją moc.

3. Do wniosku powinny być dołączone posiadane oryginały lub urzędowo poświadczone odpisy dokumentów przytoczonych we wniosku. Wnioskodawca może wnieść o:

- 1) polecenie uczestnikowi postępowania dostarczenia dokumentów będących w jego posiadaniu lub złożenie odpowiednich oświadczeń;
- 2) zażądanie z urzędu dostarczenia dokumentów znajdujących się w sądach i urzędach.

4. Wniosek o wszczęcie postępowania oraz dokumenty załączone jako dowody składa się wraz z ich odpisami dla uczestników postępowania.

§ 12. Wnioski składane w toku postępowania przed zespołem orzekającym oraz wyjaśnienia mogą być wnoszone na piśmie, telegraficznie, za pomocą dalekopisu, a także ustnie do protokołu.

§ 13. Współprzewodniczący Komisji lub zespołu orzekającego jest

obowiązany potwierdzić wniesienie wniosku lub wyjaśnienia, jeżeli wnoszący tego zażąda.

§ 14. 1. Jeżeli wniosek nie czyni zadość wymaganiom określonym w § 11, współprzewodniczący Komisji wezwą wnoszącego do uzupełnienia braków pod rygorem zawieszenia postępowania.

2. Jeżeli wniosek spełnia wymagania zawarte w § 11, współprzewodniczący Komisji wzywa uczestników postępowania do wyznaczenia w terminie jednego miesiąca po jednym przedstawicielu organów nadrzędnych ze strony jednostek państwowych i ze strony kościelnej.

3. W przypadku niewyznaczenia, mimo ponagieł, przedstawicieli organów nadrzędnych, stosuje się odpowiednio przepis § 2 ust. 5.

4. Współprzewodniczący Komisji mogą z urzędu zażądać dostarczenia wszelkich dokumentów mających znaczenie w sprawie od każdego, u którego się one znajdują. W tym samym celu mogą także żądać złożenia oświadczeń.

§ 15. 1. Zespół orzekający sporządza zwięzły protokół z każdej czynności postępowania regulacyjnego, chyba że czynność została w inny sposób utrwalona na piśmie.

2. W szczególności sporządza się protokół:

- 1) przyjęcia wniesionego ustnie wniosku i wyjaśnienia,
- 2) przesłuchania uczestnika, świadka, biegłego,
- 3) oględzin i ekspertyz dokonywanych przy udziale członka zespołu orzekającego,
- 4) rozprawy,
- 5) ustnego orzeczenia i postanowienia.

3. Do protokołów, o których mowa w ust. 1 i 2, stosuje się odpowiednio przepisy art. 68—72 Kpa.

§ 16. W zakresie udostępnienia uczestnikom akt postępowania regulacyjnego stosuje się odpowiednio przepisy art. 73 i 74 Kpa.

§ 17. W zakresie dowodów w postępowaniu regulacyjnym stosuje się odpowiednio przepisy art. 75—87 Kpa, z wyłączeniem przepisów o środkach przymusu administracyjnego.

§ 18. 1. Zespół orzekający może rozstrzygnąć sprawę na posiedzeniu bez udziału uczestników postępowania.

2. Rozprawa powinna być wyznaczona, gdy zachodzi potrzeba uzgodnienia interesów uczestników postępowania oraz gdy jest to potrzebne dla wyjaśnienia sprawy przy udziale świadków lub biegłych albo w drodze oględzin.

3. Rozprawą lub posiedzeniem kieruje współprzewodniczący zespołu, wyznaczony dla danej sprawy przez współprzewodniczących Komisji. Kierujący rozprawą stosuje odpowiednio przepisy art. 91—95 Kpa.

§ 19. W zakresie zawieszenia postępowania regulacyjnego stosuje się odpowiednio przepisy art. 97—103 Kpa.

§ 20. 1. Uczestnicy postępowania regulacyjnego mogą zawrzeć ugodę przed zespołem orzekającym. Przy zawieraniu ugody stosuje się odpowiednio przepisy art. 116 i 117 Kpa.

2. Gdy uгода nie zostanie zawarta, zespół orzekający wyda orzeczenie, które zapada zwykłą większością głosów w głosowaniu tajnym. W razie równości głosów, uznaje się, że zespół orzekający nie uzgodnił orzeczenia (art. 64 ustawy).

§ 21. W zakresie orzeczeń zespołów orzekających stosuje się odpowiednio przepisy art. 104—113 Kpa.

§ 22. 1. Od orzeczenia zespołu orzekającego nie przysługuje odwołanie.

2. Klauzulę wykonalności nadawać będą współprzewodniczący Komisji, opatrując ją okrągłą pieczęcią Urzędu Rady Ministrów.

3. Postępowanie regulacyjne jest wolne od opłat.

§ 23. W przypadku powstania zagadnień o szczególnej złożoności, zespół orzekający może zwrócić się o ich rozstrzygnięcie do Komisji w pełnym składzie.

Rozdział 3

Wynagrodzenie członków Komisji i personelu pomocniczego

§ 24. 1. Stali członkowie Komisji otrzymują zryczałtowane diety w wysokości:

- 1) współprzewodniczący Komisji — 120% przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego w gospodarce społecznej, wskazanego w ogłoszeniu Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego ogłoszonym w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski”.
- 2) współprzewodniczący zespołów orzekających — 110% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia, o których mowa w pkt. 1,
- 3) pozostali stali członkowie Komisji — 100% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia, o którym mowa w pkt. 1.

2. Zryczałtowane diety, o których mowa w ust. 1, ulegają podwyższeniu stosownie do wzrostu wynagrodzeń pracowników administracji państwowej.

3. Działalność Komisji Majątkowej jest finansowana z budżetu centralnego, w części dotyczącej Urzędu Rady Ministrów.

Rozdział 4

Przypisy końcowe

§ 25. Przepisy zarządzania stosuje się odpowiednio do rozpoznawania spraw, o których mowa w art. 65 ust. 3 i w art. 67 ust. 1 i 2 ustawy.

§ 26. Zarządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Minister-Szef Urzędu Rady Ministrów: J. Ambroziak

ZAŁĄCZNIK I

Wzór wniosku do terenowego
organu administracji
państwowej

.....
(nazwa miejscowości, data)

Do Urzędu Wojewódzkiego (Urzędu Miasta
Stołecznego Warszawy, Urzędu Miasta
Krakowa: Urzędu Miasta (Łodzi) w

Wniosek

o stwierdzeniu przejścia z mocy prawa własności nieruchomości

Wnioskodawca:

..... 1)

Na podstawie art. 60 ust. 1 pkt ustawy z dnia 17 maja 1989 r.
o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Polskiej Rzeczypos-
politej Ludowej (Dz. U. Nr 29, poz. 154), wnosimy o stwierdzenie
przejścia na wnioskodawcę prawa własności nieruchomości

.....
.....
..... 2)

3)

Uzasadnienie

.....
.....
.....
.....
.....

Załączniki:

.....
.....
..... 4)

..... 5)
Podpis osoby sprawującej
funkcję organu kościelnej
osoby prawnej.

Objaśnienia

1) *Wnioskodawca*: należy podać dokładną nazwę kościelnej osoby prawnej i jej adres, zgodnie z art. 7—9 cytowanej ustawy.

Przykłady:

- a) Diecezja ul.
.....
b) Parafia Katolicka pw.
w woj.
c) Zgromadzenie Zakonne lub dom zakonny
w woj.

2) *Sprecyzowanie żądania*:

Wnioskodawca wnosząc o stwierdzenie przejścia z mocy prawa na jego rzecz z dniem 23 maja 1989 r. własności nieruchomości wskazanych we wniosku powinien:

- określić miejsce położenia nieruchomości,
- jej powierzchnię,
- charakter nieruchomości (zabudowana, niezabudowana, rolna, leśna),
- numery ewidencyjne działek,
- numer księgi wieczystej prowadzonej przez Państwowe Biuro Notarialne w

Uwaga: Gdy nie ma urzędzonej księgi wieczystej należy powołać inne dowody własności takie, jak zbiór dokumentów, dawne matrykuły katastralne, akty notarialne, akty uwłaszczeniowe itp.

3) *Uzasadnienie wniosku*: uzasadniając wniosek, wnioskodawca winien oświadczyć, iż nieruchomość nim objęta pozostawała w dniu 23 maja 1989 r. w jego władaniu i spełnia jeden z niżej wymienionych warunków:

- a) była własnością diecezji, parafii, klasztorów lub innych instytucji greckokatolickich (unickich),

- b) podlegała przejęciu na własność Państwa z mocy ustawy z dnia 20 marca 1950 r. o przejęciu przez Państwo dóbr martwej ręki, poręczeniu proboszczom posiadania gospodarstw rolnych i utworzeniu Funduszu Kościelnego (Dz. U. Nr 9, poz. 87 i Nr 10, poz. 111 i z 1969 r. Nr 13, poz. 95), a została pozostawiona, wydzierżawiona lub przekazana kościelnym osobom prawnym,
- c) podlegała przepisom dekretu z dnia 24 kwietnia 1952 r. o zniesieniu fundacji (Dz. U. Nr 25, poz. 172 i z 1957 r. Nr 1, poz. 3), a została poręczona, pozostawiona, wydzierżawiona, wynajęta lub przekazana kościelnym osobom prawnym,
- d) została przez byłe władze zaborcze austriackie przejęta na własność funduszy religijnych, funduszy naukowych, szkół parafialnych lub katolickich gmin parafialnych,
- e) znajdują się na niej obiekty sakralne wraz z budynkami towarzyszącymi z wyłączeniem kościołów garnizonowych.

Uwaga: pod pojęciem „władania” rozumie się m.in. posiadanie, użytkowanie wieczyste, zarząd, użytkowanie, najem i dzierżawę.

W uzasadnieniu należy ponadto podać datę upaństwowienia nieruchomości i podstawę prawną jej przejęcia. Należy także wskazać organ, który wydał decyzję administracyjną bądź datę i sygnaturę orzeczenia sądowego.

Uzasadnienie wniosku może również zawierać inne informacje mające istotne znaczenie dla sprawy, np. czy przed złożeniem wniosku było prowadzone postępowanie administracyjne lub sądowe, czy były prowadzone rokowania w sprawie zwrotu tytułu własności nieruchomości będącej przedmiotem wniosku.

4) *Załączniki:* do wniosku należy dołączyć:

- 1) odpisy z ksiąg wieczystych wraz z wpisami własności wykreślonymi, a w razie braku księgi wieczystej — dowody określone w objaśnieniach do pkt. 3),
- 2) wypisy z rejestrów gruntu i wyrisy z map ewidencyjnych.
- 3) odpisy (kopie) decyzji administracyjnych lub zaświadczeń oraz wyroków sądowych na mocy których dokonano przyjęcia własności na rzecz Skarbu Państwa.
- 4) odpisy (kopie) innych dokumentów istotnych dla sprawy (np. protokoły przejęcia kościelnych nieruchomości ziemskich).
- 5) Wniosek winien być opatrzony pieczęcią kościelnej osoby prawnej, będącej wnioskodawcą oraz datą.

ZALĄCZNIK II

- Uwaga:* — termin składania wniosków mija z dniem 24 maja 1991 r.
Roszczenia nie zgłoszone w tym terminie wygasają z mocy prawa,
— oznaczenia cyfrowe przy poszczególnych fragmentach wzoru wniosku oznaczają kolejne punkty objaśnień.

Wzór wniosku
do Komisji Majątkowej

.....
(nazwa miejscowości i data)

Komisja Majątkowa
Biuro do Spraw Wyznań
Urzędu Rady Ministrów
ul. Żurawia 4a
00-503 Warszawa

Wniosek

o wszczęcie postępowania regulacyjnego

1)

Wnioskodawca:
.....
.....
Organ nadrzędny:
.....
.....

2)

Uczestnik postępowania:
.....
.....
Organ nadrzędny:
.....
.....

Na podstawie art. 61 ust. 1 pkt ...) lub art. 61 ust. 2 pkt ...) ustawy o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej) Dz. U. Nr 29, poz. 154), wnosimy o:

3)

.....
.....
.....
.....

4)

nieruchomości

.....

.....

.....

5)

Uzasadnienie

.....

.....

.....

.....

.....

6)

Załączniki:

- 1
- 2
- 3

7)

.....
Podpis osoby sprawującej funkcję
organu kościelnej osoby prawnej

Objaśnienia

Przed przystąpieniem do wypełniania wniosku należy zapoznać się z treścią Działu I Rozdział 2, art. 5—14 i Działu IV Rozdział 1, art. 61—64 cytowanej we wzorze wniosku ustawy.

Należy również zapoznać się z treścią zarządzenia Nr 4 Ministra — Szefa Urzędu Rady Ministrów z dnia 8 lutego 1990 r. w sprawie szczegółowego trybu postępowania regulacyjnego w przedmiocie przywrócenia osobom prawnym Kościoła Katolickiego własności nieruchomości lub ich części.

- 1) Wnioskodawca: należy podać dokładną nazwę kościelnej osoby prawnej, jej adres, wskazać jednostkę nadrzędną i jej adres (me-

tropalia, archidiecezja, diecezja, prowincja zakonna itp.) zgodnie z art. 7—9 cytowanej ustawy.

Jeżeli wnioskodawcą o wszczęcie postępowania regulacyjnego jest metropolia, archidiecezja, diecezja lub administracja apostolska — we wniosku nie podaje się jednostki nadrzędnej. W odniesieniu do tych wniosków, czynności jednostki nadrzędnej wypełniać będą upoważnieni przedstawiciele Konferencji Episkopatu Polski.

Przykłady:

- Wnioskodawca: a) Archidiecezja ul.
.....
b) Diecezja ul.
.....
c) Administracja Apostolska w
ul.
d) Parafia Katolicka pw. w
woj.
Organ nadrzędny: Biskup Diecezjalny
(administrator diecezji, administrator apostolski)
w
ul.
e) Dom Zakonny Towarzystwa Salezjańskiego w
woj.
Organ nadrzędny: Prowincjał (Inspektor)
Prowincji Warszawskiej pw. św. Stanisława Kostki.
f) Klasztor OO. Benedyktynów w
woj.
Organ nadrzędny: Konferencja Wyższych
Przełożonych Zakonnych Męskich.

Jeżeli wnioskodawcami o wszczęcie postępowania regulacyjnego są prowincje instytutów życia konsekrowanego (instytutów zakonnych i instytutów świeckich) lub stowarzyszeń życia apostolskiego określone w ustawie jako prowincje zakonów bądź też zgromadzenia zakonne nie mające prowincji — wtedy czynności organu nadrzędnego wypełniać będą upoważnieni przedstawiciele Konferencji Wyższych Przełożonych Zakonnych Męskich lub Żeńskich.

2) Uczestnik postępowania: należy podać nazwę i adres państwowej jednostki organizacyjnej, która władza nieruchomością oraz ewentualnie nazwę jej organu nadrzędnego.

W pojęciu państwowych jednostek organizacyjnych mieszczą się: organy władzy państwowej (obecnie rady narodowe wszystkich szczebli), organa administracji państwowej (np. wojewoda, prezydent miasta, naczelnik miasta, naczelnik dzielnicy, naczelnik gmi-

ny), przedsiębiorstwa państwowe, zakłady i jednostki budżetowe (np. szkoły państwowe), oraz inne państwowe jednostki organizacyjne nie mieszczące się w wyżej wymienionych kategoriach (np. banki państwowe).

Stroną postępowania przed Komisją Majątkową mogą być tylko wymienione wyżej instytucje. Stroną postępowania regulacyjnego nie może być osoba fizyczna i niepaństwowa osoba prawna władająca sporną nieruchomością. W tych przypadkach stroną postępowania jest Skarb Państwa.

Po wyborach do samorządów terytorialnych w bieżącym roku uczestnikami postępowania regulacyjnego mogą być także jednostki samorządu terytorialnego (gmina wiejska lub gmina miejska) w odniesieniu do mienia komunalnego. Organami zarządzającymi tym mieniem będą rady gminne.

- 3) *Sprecyzowane żądania*: podstawą prawną żądania mogą być wyłącznie postanowienia zawarte w art. 61 ust. 1 pkt 1—7 lub postanowienia zawarte w art. 61 ust. 2 pkt 1—2 cytowanej ustawy. Dlatego też we wniosku należy precyzyjnie wskazać podstawę prawną oraz określić treść żądania. Zgodnie z art. 63 cytowanej ustawy, wnioskodawca może żądać:

- 1) przywrócenia własności nieruchomości,
- 2) przyznania nieruchomości zamiennej w miejsce nieruchomości objętej wnioskiem,
- 3) przyznania odszkodowania za utraconą nieruchomość.

Uwaga: W przypadku żądania nieruchomości zamiennej w miejsce nieruchomości objętej wnioskiem lub żądania odszkodowania za utraconą nieruchomość — wnioskodawca musi mieć zgodę swych władz nadrzędnych.

- 4) *Określenie nieruchomości*: określając nieruchomość będącą przedmiotem żądania należy:

- 1) wskazać miejsce położenia nieruchomości i określić jej charakter (zabudowana, niezabudowana, grunty rolne bądź leśne),
- 2) podać numery ewidencyjne działek,
- 3) podać numer księgi wieczystej oraz Państwowe Biuro Notarialne, w którym księga wieczysta jest prowadzona,
- 4) wskazać instytucję, na rzecz której zostało zapisane w księdze wieczystej prawo własności.

Uwaga: Jeżeli nieruchomość nie ma urządzonej księgi wieczystej, należy powołać inne dowody własności, jak: zbiory dokumentów, dawne matrykuły katastralne, akty notarialne, decyzje administracyjne, wyroki sądowe itp.

- 5) *Uzasadnienie wniosku*: uzasadniając wniosek należy:

- 1) wskazać, iż nieruchomość przed jej upaństwowieniem była

własnością wnioskodawcy lub, że wnioskodawca jest następcą prawnym innej kościelnej osoby prawnej, która legitymowała się tytułem własności. O ile to możliwe należy określić datę upaństwowienia nieruchomości oraz decyzję administracyjną lub wyrok sądowy — na mocy których dokonano upaństwowienia,

- 2) należy krótko opisać sposób wykorzystania nieruchomości przed upaństwowieniem, obecny sposób jej użytkowania oraz planowany sposób jej wykorzystania jeśli wniosek oparty jest na postanowieniach zawartych w (art. 61 ust. 2 pkt 1) art. ustawy.
- 3) uzasadnienie wniosku może również zawierać inne informacje, mające istotne znaczenie dla sprawy, np. czy przed złożeniem wniosku było wszczęte postępowanie administracyjne lub sądowe, czy były prowadzone rokowania z państwową jednostką organizacyjną w przedmiocie zwrotu na rzecz wnioskodawcy spornej nieruchomości. W odniesieniu do nieruchomości, o których mowa w (art. 61 ust. 2 pkt 1—2) cytowanej ustawy — uzasadnienie można ograniczyć do stwierdzenia, iż nieruchomość będąca przedmiotem wniosku była wykorzystywana dla celów kultu religijnego lub do prowadzenia kościelnych szkół, placówek oświatowo-wychowawczych, opiekuńczo-wychowawczych oraz działalności charytatywno-opiekuńczej. Należy jednocześnie wskazać, że wnioskodawca po przekazaniu mu takiej nieruchomości, będzie ją wykorzystywał wyłącznie dla celów wyżej wymienionych.
- 6) **Załączniki:** Do wniosku należy dołączyć:
 - 1) odpis z księgi wieczystej wraz z wpisami własności wykreślonymi, a w razie braku księgi wieczystej — dowody określone w uwagach do pkt 4. 4,
 - 2) wpis z rejestru gruntów i wyrys z mapy ewidencyjnej,
 - 3) odpisy (kopie) decyzji administracyjnych lub wyroków sądowych,
 - 4) odpisy (kopie) innych dokumentów istotnych dla sprawy,
 - 5) 3 kopie wniosku wraz z kopiami załączników.
- 7) Wniosek winien być opatrzony pieczęcią kościelnej osoby prawnej, będącej wnioskodawcą i opatrzony jej sygnaturą oraz datą jego sporządzenia.

SPIS TREŚCI ROCZNIKA

„WIADOMOŚCI DIECEZJALNE PODLASKIE ZA ROK 1990”

DZIAŁ URZĘDOWY

STOLICA APOSTOLSKA

Adhortacja Apostolska „Redemptoris Custos” Ojca Świętego Jana Pawła II o Świętym Józefie i Jego posłannictwie w życiu Chrystusa i Kościoła	245
Papieska Rada Ds. Środków Społecznego Przekazu. Pornografia i przemoc w środkach przekazu	357
List do biskupów Kościoła Katolickiego o niektórych aspektach medytacji chrześcijańskiej	365

NUNCJUSZ APOSTOLSKI W POLSCE

List Ojca Świętego Jana Pawła II zapowiadający nawiązanie stosunków dyplomatycznych między Stolicą Apostolską a PRL	382
Komunikat o wznowieniu stosunków dyplomatycznych między Stolicą Apostolską a PRL	384
Oświadczenie Episkopatu Polski w związku ze wznowieniem stosunków dyplomatycznych między Polską a Stolicą Apostolską	384
Zyciorys J. E. Ks. Arcybiskupa Józefa Kowalczyka, Nuncjusza Apostolskiego w Polsce	386

EPISKOPAT POLSKI

List Pasterski Episkopatu Polski w sprawie powrotu katechizacji do szkoły polskiej	193
Słowo Pasterskie Biskupów Polskich w związku z powrotem katechezy do szkół	198
Dekret Prymasa Polski o „Wyznaniu wiary i przysiędze wierności przy obejmowaniu urzędu wykonywanego w imieniu Kościoła”	265
List Pasterski Episkopatu Polski o II Wielkiej Nowennie przed rokiem 2000	387
Słowo Pasterskie Biskupów Polskich z Jasnej Góry	392

Z ORDYNARIATU

Komunikat Biskupa Siedleckiego o poświęceniu nowego gmachu Wyższego Seminarium Duchownego	201
---	-----

List Biskupa Siedleckiego z okazji Koronacji Obrazu Matki Bożej Pocieszenia we Włodawie-Orchówku	277
Komunikat Biskupa Siedleckiego na 46 Tydzień Miłosierdzia	393
List Pastorski Biskupa Siedleckiego na I niedzielę Adwentu	394
Odznaczenia, nominacje i zmiany wśród duchowieństwa	400
Rekolekcje kapłańskie 1991 r.	405

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

POMOCE DUSZPASTERSKIE

Studia podlaskie

Ks. Ryszard Borkowski — Co Francja uczyniła ze swoim chrztem	1
Ks. Zbigniew Celej — Jak czcić Maryję, Matkę Chrystusa i Kościoła	25
Ks. Andrzej Dzięga — Funkcja posiedzenia sądowego w kanonicznym procesie ustnym	35
Ks. Józef Grzywaczewski — Chrześcijanie w wojsku i administracji rzymskiej w okresie patrystycznym	50
Ks. Ryszard Kamiński — Wspólnotowy charakter parafii	58
Ks. Stanisław Kisiel — Problem sumienia (III)	70
Ks. Jan Pracz — Funkcje kaznodziei	80
Romuald Turkowski — Kościół katolicki wobec aktywizacji młodzieży wiejskiej w diecezji siedleckiej, czyli podlaskiej (1918—1939)	93
Ks. Zbigniew Celej — O wierze dziś	113
Ks. Kazimierz Matwiejuk — Teologia niedzieli jako motywacja uczestnictwa wiernych w niedzielnej Eucharystii	153
Ks. Roman Karwacki — Symbole wiary	203
Ks. Kazimierz Matwiejuk — Teologiczne podstawy błogosławieństwa pól	211
Przyczyny eliminujące i ograniczające zdolności naturalne do relacji międzyosobowych w małżeństwie	410
Psychiczna niezdolność do podjęcia obowiązków małżeńskich	417

Z ŻYCIA DIECEZJI

Poświęcenie nowych gmachów Wyższego Seminarium Duchownego w Siedlcach	217
J. Em. Józef Kardynał Glemp Prymas Polski w Parczewie	218
Protokół ekshumacji i rozpoznania doczesnych szczątków Sługi Bożego Wincentego Lewoniuka i 12 Towarzyszy	220

Uroczystości w Janowie Podlaskim	225
Eugeniusz Zaręba — Słowa wypowiedziane z okazji Mszy św. w Miętnem 5. IV. 1990 r.	226
Ks. Roman Soszyński — Kościół w czasie okupacji czyli o bi- skupie Czesławie Sokołowskim — Inaczej!	229
Uroczysty obchód 50-lecia kapłaństwa J. E. Księdza Biskupa Wacława Skomoruchy	279
Uroczystości Koronacyjne cudownego obrazu Matki Bożej Po- cieszenia w kościele OO. Kapucynów we Włodawie-Orchówku	281
O. Gabriel Bartoszewski OFM Cap. — Koronacja cudownego obrazu Matki Bożej Pocieszenia w kościele OO. Kapucynów we Włodawie-Orchówku przez Nuncjusza Apostolskiego	283
Flavio Roberto Carraro — Homilia Ojca Generała z okazji Ko- ronacji obrazu Matki Bożej we Włodawie-Orchówku	285
Pozwolenie Jana Pawła II na koronację obrazu Matki Bożej we Włodawie-Orchówku	288
Zgoda Kongregacji Kultu Bożego na koronację obrazu Matki Bożej Pocieszenia koronami papieskimi	289
Modlitwa wiernych	290
Przysięga OO. Kapucynów stróżów sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia	291
Flavio Roberto Carraro — błaganie skierowane do Matki Bożej Pocieszenia	292
Abp Józef Kowalczyk — Homilia podczas Mszy św. Koronacyj- nej cudownego obrazu Matki Bożej Pocieszenia we Włodawie -Orchówku 2 IX 1990 r.	294
Bp Jan Mazur — Akt oddania się Matce Bożej Pocieszenia	299
Hold złożony Matce Bożej po koronacji	300
Abp Józef Kowalczyk — Przemówienie wygłoszone w kaplicy pw. Wniebowzięcia NMP położonej obok obozu koncentra- cyjnego w Sobiborze 2 IX 1990 r.	303
Ks. Ryszard Borkowski — Matka Boża Pocieszenia w koro- nach papieskich	305
Zofia Kratochwil — Sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia w Orchówku	319
 Z HISTORII DIECEZJI	
Ks. Roman Karwacki — Zbrodnia hitlerowska dokonana we wsi Rudno	188
Katarzyna Maksymiuk — Kwestia unicka w świetle akt zan- darmerii siedleckiej w latach 1876—1906	267

KU BEATYFIKACJI MĘCZENNIKÓW PODLASKICH

Ks. Zdzisław Młynarski — Polska bibliografia do dziejów Męczeństwa Unitów na Podlasiu za lata 1874—1990	122
Ks. Zdzisław Młynarski — Tablice ku czci Unitów na Podlasiu umieszczone w latach 1981—1990	139
Ks. Zdzisław Młynarski — Ważniejsze daty z procesu beatyfikacyjnego Sługi Bożego Wincentego Lewoniuka i 12 Tow.	143
Świadectwo wiary	145
Ks. Kazimierz Matwiejuk — Celebracja 116 rocznicy Męczeństwa Unitów w Pratulinie, 24. I. 1990 (na okładce)	
Ks. Ryszard Borkowski — Stolica Biskupów Podlaskich modli się o beatyfikację Unitów Podlaskich i zjednoczenie narodu pod krzyżem Chrystusowym	162
Ks. Zdzisław Młynarski — Przyjdzie chwila	178
Zenon Kucyk — O prześladowaniu wiary na Podlasiu, a w tymże czasie i w parafii Rudno sto lat temu, od 1874 r.	181
S. Anna Zengota — Dzień skupienia sióstr zakonnych w Pratulinie	186
Tadeusz Krawczak — Martyrologium ludności unickiej na Podlasiu w latach 1866—1905	324
Helena Filipczuk — Wspomnienia	338
Wiktor Walewski — Z przeszłości Podlasia	433

OPRACOWANIA

Komentarz do Ustawy „O Stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej” z dnia 17 maja 1989 r.	423
--	-----

ZARZĄDZENIA WŁADZY PAŃSTWOWEJ

Rozporządzenie Ministra Finansów z dnia 12 paźdz. 1989 r. w sprawie zwolnienia osób prawnych kościołów i innych związków wyznaniowych od podatków obrotowego i dochodowego	452
Zarządzenie Ministra Finansów z dnia 12 października 1989 r. w sprawie zaniechania ustalania i poboru podatku dochodowego i wyrównawczego od darowizn na rzecz działalności	454
Zarządzenie Ministra — Szefa Urzędu Rady Ministrów z dnia 8 lutego 1990 r. w sprawie postępowania regulacyjnego w przedmiocie przywrócenia osobom prawnym Kościoła Katolickiego własności nieruchomości lub ich części	455
Spis treści rocznika „Wiadomości Diecezjalne Podlaskie za rok 1990”	468

58. Psychiczna niezdolność do podjęcia obowiązków małżeńskich	417
---	-----

OPRACOWANIA

59. Komentarz do Ustawy „O Stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej” z dnia 17 maja 1989 r.	423
--	-----

KU BEATYFIKACJI MĘCZENNIKÓW PODLASKICH

60. Wiktor Walewski — Z przeszłości Podlasia	433
--	-----

ZARZĄDZENIA WŁADZY PAŃSTWOWEJ

61. Rozporządzenie Ministra Finansów z dnia 12 paździer. 1989 r. w sprawie zwolnienia osób prawnych kościołów i innych związków wyznaniowych od podatków obrotowego i dochodowego	452
62. Zarządzenie Ministra Finansów z dnia 12 paździer. 1989 r. w sprawie zaniechania ustalania i poboru podatku dochodowego i wyrównawczego	454
63. Zarządzenie Ministra — Szefa Urzędu Rady Ministrów z dnia 8 lutego 1990 r. w sprawie postępowania regulującego przywrócenia osobom prawnym Kościoła Katolickiego własności nieruchomości lub ich części	455
64. Spis treści rocznika „Wiadomości Diecezjalne Podlaskie za rok 1990	468

Wydawca: Kuria Diecezjalna Siedlecka, Siedlce, ul. Piłsudskiego 62
Redaktor: Ks. Mieczysław Głowacki

Drukarnia Loretańska. 03-716 Warszawa, ul. Józefa Sierakowskiego 6
Zam. 44/1991. Nakład 850 egz.

PL ISSN 0239-2763